

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 10 MAJA 2021 r.



LUK Politechnika w siatkarskiej elicie!

Rozmowa z Tomaszem
Wojtowiczem **STRONA 2**Sport **STRONY 13-23**

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W sobotę zrzucimy maski

Nieważne czy wychodzimy „na dwór” czy „na pole”. Od soboty będziemy mogli to robić bez zasłaniania twarzy maseczką, pod warunkiem zachowania 1,5-metrowego dystansu. Koniec obowiązku zasłaniania ust i nosa na świeżym powietrzu od 15 maja rząd zapowiedział pod koniec kwietnia. Ostateczna decyzja miała być jednak uzależniona od aktualnych statystyk związanych z sytuacją epidemiczną.

- Średnia 7-dniowa nowych zakażeń spadła do ok 4 tys. przypadków - poniżej minimum między II a III falą, które wynosiło ok 5 tys. Wskaźnik nowych zakażeń na 100 tys. mieszkańców zmniejszył się do 11,4. Od kolejnej soboty będziemy mogli zdjąć już maseczki na zewnątrz - napisał w weekend na Twitterze minister zdrowia Adam Niedzielski. Warunkiem jest zachowanie 1,5 metra dystansu od innych osób. W sytuacji, gdy nie da się uniknąć bliższego kontaktu, nadal będziemy musieli mieć zasłoniętą

twarz. Zgodnie z rządowym rozporządzeniem nadal usta i nos będzie trzeba zakrywać w środkach transportu publicznego, w samolotach, w budynkach użyteczności publicznej, jak również na terenie nieruchomości wspólnych np. klatkach schodowych, windach czy garażach podziemnych, w zakładach pracy, jeżeli w pomieszczeniu przebywa więcej niż jedna osoba, chyba, że pracodawca postanowi inaczej. Maseczek nie będą musieli mieć zdający egzaminy np. ósmoklasisty, maturalne, potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie lub zawodowe, jak również osoby je przeprowadzające pod warunkiem utrzymania 1,5-metrowego dystansu. Ten obowiązek nie dotyczy również np. osób zawierających małżeństwo przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego albo przed duchownym. Jak czytamy w rozporządzeniu, odkryć usta i nos będzie można także w celu „identyfikacji lub weryfikacji tożsamości”.

PAP/TOMA

Wciąż nas ubywa

DEMOGRAFIA Nasze województwo ma coraz mniej mieszkańców. W ubiegłym roku liczba ludności zmniejszyła się o kilkanaście tysięcy. Ale to tylko statystyki, bo problem jest jeszcze poważniejszy. - Po analizie deklaracji śmieciowych okazało się, że brakuje nam około 900 mieszkańców - mówi wójt jednej z lubelskich gmin

Jacek Szydłowski
Jacek Barczyński

Takie wyniki przynosi najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczący demografii w Lubelskiem. Na koniec ubiegłego roku w naszym regionie mieszkało już niepełna 2,1 mln ludzi. Pod tym względem jesteśmy na dziewiątym miejscu w kraju. W porównaniu z 2019 rokiem liczba ludności w województwie spadła o 13 tys.

Jeden wyjątek

Największe spadki zanotowano w Chełmie oraz powiatach hrubieszowskim i janowskim. Minimalny wzrost, na poziomie 0,6 proc. pojawił się tylko w powiecie lubelskim. To efekt obserwowanej od lat tendencji. Mieszkańcy Lublina przenoszą się do domów w pobliskich miejscowościach. W efekcie takie gminy jak Głusk, Wólka czy Konopnica notują wzrost liczby mieszkańców. Rekordzistą jest tu Głusk, w którym mieszka o 3,7 proc. więcej ludzi niż w 2019 roku.

Z danych GUS wynika, że ponad połowa mieszkańców województwa mieszka

na wsi. Im dalej na wschód, tym gęstość zaludnienia jest mniejsza.

„Brakuje” prawie tysiąca mieszkańców

Gmina Hańsk koło Włodawy na początku lat 90. ubiegłego stulecia liczyła około 4 tys. mieszkańców. Obecnie zameldowanych tu jest 3870 osób. Problem w tym, że znaczna część tej populacji praktycznie w gminie nie funkcjonuje.

- Po analizie deklaracji śmieciowych okazało się, że brakuje nam około 900 mieszkańców. Gdzieś wyjechali i najwyraźniej nie mają zamiaru wracać

- mówi Marek Kopieniak, wójt gminy Hańsk.

Wyludnianie się gminy jeszcze bardziej ilustruje także liczba uczniów. W połowie lat 90. było ich ponad 700. Obecnie do jedynej już szkoły w Hańsku uczęszcza tylko 263 dzieci.

- Na ulicach praktycznie nie widzi się młodych ludzi - dodaje wójt. - Efekt jest

taki, że w takich naszych dużych zakładach, jak huta szkła czy nowoczesne gospodarstwo rolne po dawnym pegeerze, nie ma komu pracować. Młodzież po ukończeniu edukacji woli pracować na przykład na zmywaku w Londynie niż przy tak zwanej dziurze w hucie.

W ostatnich latach w gminie powstały nowe drogi i szereg takich udogodnień dla mieszkańców jak wodociąg, kanalizacja, czy fotowoltaika. Z drugiej strony przybywa tam domów i mieszkań wystawionych na sprzedaż. Osrodek ożywia się jedynie w weekendy i święta, kiedy to dzieci odwiedzają rodziców. W tej sytuacji wójt zastanawia się nawet, czy w dłuższej perspektywie gminne inwestycje mają sens. Może być bowiem tak, że z czasem zabraknie mieszkańców, którzy mieliby być ich beneficjentami.

Mniej małżeństw, mniej dzieci

Co jeszcze znajdziemy w raporcie GUS? Nieco ponad połowa mieszkańców regionu to panie. W miastach na 100 mężczyzn przypadało 112 kobiet. Na wsi te proporcje są bardziej wyrównane.

Statystyki pokazują również, że starzejemy się jako społeczeństwo. Takie zjawisko obserwowane jest w całym kraju. U nas liczba osób starszych rośnie dwa razy szybciej niż grono dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku statystyczny mieszkaniec lubelskiego miał niepełna 42 lata, o cztery miesiące więcej niż w roku 2019.

Podobnie jak liczba mieszkańców, spada liczba małżeństw. W ubiegłym roku było ich aż o 20 proc. mniej niż rok wcześniej. W 2020 roku w naszym regionie urodziło się ponad 18 tys. dzieci. Oznacza to spadek o ponad 6 proc. rok do roku. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, najwyższy wskaźnik urodzeń zanotowano w powiatach lukowskim, łęczyńskim i ryckim.

Malejącej liczbie urodzeń towarzyszył znaczny wzrost liczby zgonów. W ubiegłym roku zmarło ponad 27 tys. mieszkańców województwa, o ponad 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Efekt? Statystycy odnotowali ujemny przyrost naturalny - na poziomie aż - 4,38 proc. (w 2019 roku było to 1,77 proc.) Liczba mieszkańców województwa zmalała o ponad 9200 osób.

Chce walczyć o czwartą kadencję

Mogę potwierdzić, że będę chciał kandydować w wyborach na prezydenta Lublina w kolejnej kadencji - zadeklarował Krzysztof Żuk w rozmowie z Onetem.

Mimo że do wyborów samorządowych pozostały jeszcze dwa lata, to prezydent Lublina Krzysztof Żuk już deklaruje, że będzie w nich kandydował. W rozmowie z Onetem tłumaczy, że robi to, bo „publicznie zaczęły padać już pewne nazwiska i pojawiają się informacje o moich planach na przyszłość w parlamencie”. Krzysztof Żuk przekonuje, że nie wybiera się ani do polskiego parlamentu ani Parlamentu Europejskiego.

„Ponad 10 lat temu zdecydowałem się stanąć do wyborów i powiedziałem mieszkańcom o swojej wizji rozwoju miasta. Zostałem wybrany już trzykrotnie i uważam, że trzeba dokoń-

czyć to, co rozpoczęliśmy” - stwierdza Krzysztof Żuk.

Prezydent Lublina odnosi się też do informacji o możliwym dołączeniu kilku radnych z jego klubu do Polski 2050 Szymona Hołowni. Żuk nie widzi w tym jednak ewentualnego zagrożenia dla posiadanej większości w Radzie Miasta.

„Jeśli doszłoby do współpracy radnych z ugrupowaniem Szymona Hołowni, to i tak racjonalność nakazuje, by działać wspólnie” - mówi Żuk i stwierdza, że gdyby formacja Hołowni chciała startować w wyborach do Rady Miasta czy sejmiku samodzielnie to nie ma szans na sukces, będąc poza szerszą koalicją.

„Trzeba być razem, by skorzystać ze stosowanej do podziału mandatów w systemach wyborczych metody D'Hondta, by budować taką większość, jaka jest w tej chwili” - przekonuje Żuk. (PAB)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Nie ma mowy o zaskoczeniu

ROZMOWA z Tomaszem Wójtowiczem, byłym reprezentantem Polski w siatkówce, mistrzem olimpijskim z Montrealu, ambasadorem LUK Politechniki Lublin, nowego beniaminka PlusLigi

Zwyciężając w finale play-off Tauron 1. Ligi z BBTS Bielsko-Biala, tym razem 3:0, LUK Politechnika wywalczyła historyczny awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Lublinianie wygrali finałową rywalizację rozgrywaną do trzech zwycięstw nie przegrywając żadnego spotkania.

• **Lublin doczekał się PlusLigi. Jest pan zaskoczony, że tak szybko?**

– Nie może być mowy o zaskoczeniu. Od początku tego sezonu klub nakreślił konkretny cel, do którego drużyna konsekwentnie dążyła. W każdym spotkaniu walczyła o zwycięstwo, choć wcale nie było łatwo. Cieszę się, że młody lubelski klub w wielkim stylu dołączył do siatkarskiej elity w kraju. Widać, że ostatnio siatkówka staje się coraz bardziej popularna. Dlatego tym bardziej wszyscy mamy powody do zadowolenia.

• **LUK Politechnika to bardzo młody klub, nie ma aż tak bogatej historii jak kojarzona z Lubelszczyzną Avia Świdnik, w której pan kiedyś grał...**

– To spora zmiana. Lublin czekał na wielką siatkówkę bardzo długo. Ostatnio ta dyscyplina na naj-



Tomasz Wójtowicz

FOT. IGOR SMIRNOW/KPRP

wyższym poziomie obecna była już ponad 40 lat temu. To było jeszcze za czasów mojego taty, kiedy mieliśmy AZS Lublin w ówczesnej najwyższej lidze. Później przyszła kolej na Avię, która stała się przepustką do reprezentacji. Chciałbym, aby w niedalekiej przyszłości także klub ze Świdnika wywalczył awans do PlusLigi.

• **Zwycięstwo w Tauron 1. Lidze zdobyła dla Lublina tzw. armia zaciężna czyli**

zawodnicy, którzy niewiele mają wspólnego z tym miastem...

– Obecnie bardzo ciężko znaleźć w drużynach wychowanków. Jest zupełnie inaczej, niż to było za moich czasów. Wtedy kluby prześcigały się w liczbie swoich siatkarzy i robiły wszystko, aby tak ich wykształcić, żeby jak najprędzej znaleźli drogę do reprezentacji. Dziś stawia się na profesjonalizm zawodników. Dlatego mamy tak dużą rotację

siatkarzy w poszczególnych klubach.

• **PlusLiga to już najwyższy poziom, nieodzwonne będą zmiany kadrowe. Które pozycje potrzebują wzmocnień?**

– Zmiany są konieczne. PlusLiga to wyższe wymagania. Z tego, co już wiemy odejdzie Paweł Rusin. Podstawowy libero Neven Majstorović spokojnie miałby miejsce w nowej kadrze. Również na środku bloku Konrad Stajer

i Wojciech Sobala powinni znaleźć zatrudnienie w klubie, podobnie rozgrywający Grzegorz Pająk. Na pewno trzeba będzie uzupełnić kadrę beniaminka czterema-pięcioma zawodnikami z doświadczeniem w PlusLidze.

• **Mimo pandemii kibice siatkówki mają powody do radości: jest awans LUK Politechniki do PlusLigi, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle została klubowym mistrzem Europy. Siatkówka**



Siatkarze LUK Politechniki świętują awans do PlusLigi po czwartkowym zwycięstwie nad BBTS Bielsko-Biala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

staje się, a może już jest, polskim sportem narodowym...

– Na pewno jeszcze przegrywa z piłką nożną, ale wśród gier zespołowych ma dużo osiągnięć. Męska reprezentacja dwa razy z rzędu została mistrzem świata. Siatkówka cieszy się dużą popularnością wśród kibiców i wśród grających. Możemy jedynie żałować, że fani tej dyscypliny nie mogli zasiąść na trybunach i na własne oczy oglądać sukcesu LUK Politechniki. To są zupełnie inne emocje, niż podczas meczów w telewizji czy w internecie.

• **Pan wie to najlepiej...Z powodów zdrowotnych na razie nie może pan komentować spotkań siatkówki, ale nie poddaje się chorobie i w przyszłości zamierza znowu występować w tej roli...**

– Chciałbym jak najszybciej powrócić do tej pracy. Marzy mi się komentowanie meczu LUK Politechniki z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle w hali Globus, gdyż w tym obiekcie mają być rozgrywane spotkania w Lublinie. W tym przypadku bardzo chciałbym być obiektywny, co z pewnością nie będzie takie łatwe.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPŃSKI

Oddali hołd zastrzelonemu koledze

PAMIĘĆ Zginął na służbie, chociaż nic nie wskazywało na to, że zwyczajna z pozoru interwencja zakończy się tak tragicznie. Lubelscy policjanci oddali hołd zastrzelonemu trzy dni wcześniej funkcjonariuszowi z Raciborza

Krzysztof Kurasiewicz

Wubiegły wtorek raciborscy policjanci otrzymali zgłoszenie, że na jednym z osiedli do samochodu wsiada pijany mężczyzna. Potem zadzwoniła kolejna osoba, która przekazała, że mężczyzna w ubraniu przypominającym policyjny mundur kontroluje samochody.

Dwuosobowy patrol dotarł na miejsce około godz. 8. Podczas interwencji agresor wyciągnął broń. Wywiązała się strzelanina, mężczyzna oddał kilka strzałów w kierunku mł. asp. Michała Kędzierskiego. Niestety, życia 43-letniego funkcjonariusza z 10-letnim stażem nie udało się uratować.

Napastnikiem był 40-latek, dobrze znany mundurowym. Wcześniej był notowany do przestępstw narko-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tykowych. Podczas feralnej interwencji został postrzelony w udo przez drugiego z funkcjonariuszy. Usłyszał

trzy zarzuty: zabójstwa policjanta w trakcie pełnienia obowiązków służbowych, usiłowania zabójstwa dru-

giego policjanta i nielegalnego posiadania znacznych ilości broni oraz amunicji. Grozi mu nawet dożywocie.

„Policjanci o tym nie myślą”

W piątek w samo południe w Lublinie zawyły policyjne syreny. W ten sposób lubelski garnizon pożegnał swojego tragicznie zmarłego kolegę.

– Policjanci łączą się w bólu z rodziną i wszystkimi funkcjonariuszami, którzy mieli do czynienia z tą niewątpliwą tragedią. Było to nagle i niespodziewane zdarzenie. W rocie ślubowania mamy powiedziane, że musimy chronić obywateli nawet z narażeniem życia – mówi kom. Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. I dodaje:

– W czasie takich codziennych interwencji, kiedy ze zgłoszenia nie wynika, że czeka jakieś szczególne zagrożenie, policjanci nie myślą o tym, że może stać im się krzywda. Działamy też trochę intuicyjnie i tak, jak jesteśmy wyszkoleni.

żenie, policjanci nie myślą o tym, że może stać im się krzywda. Działamy też trochę intuicyjnie i tak, jak jesteśmy wyszkoleni.

Nadkom. Katarzyna Stec, kierownik sekcji psychologów KWP w Lublinie, przyznaje, że w sytuacjach kryzysowych policjanci mogą liczyć na wsparcie psychologiczne. – Forma i czas trwania świadczonej pomocy dostosowana jest do indywidualnych potrzeb osoby. Może to być porada psychologiczna, grupowe odreagowanie psychiczne, grupa wsparcia, interwencja kryzysowa czy pierwsza pomoc emocjonalna, często bezpośrednio po zaistnieniu zdarzenia – tłumaczy.

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Rozdają czek i liczą na oszczędności

364 km nowych dróg po-

wstanie w województwie lubelskim w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Inwestycji może być więcej dzięki zapowiadanym oszczędnościom po przetargowym.

W tegorocznym rozdaniu rządowego programu do województwa lubelskiego trafiło 289 mln zł. Ponad 190 mln zł z tej puli zostanie przeznaczonych na drogi powiatowe. Pozostałe pieniądze trafią do gmin.

W piątek z częścią beneficjentów spotkał się wojewoda lubelski Lech Sprawka. Przekazując im symboliczne czek apelował o szybkie dopełnienie formalności związanych z planowanymi inwestycjami.

- Dlatego że, kiedy w momencie podpisania umów z wykonawcami okaże się,



Wojewoda Lech Sprawka (z prawej) wręcza symboliczny czek na 11,5 mln zł staroście biłgorajskiemu Andrzejowi Szarlipowi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zrealizowane, a w przypadku dróg gminnych będzie to zdecydowana większość – tłumaczy Sprawka i dodaje: - Już w tej chwili mamy informacje, że w grupie kilkunastu tylko wniosków udało się zaoszczędzić ok. 20 mln zł.

Na tej liście jest powiat kraśnicki, który otrzymał 10,2 mln zł na remont ponad 10-kilometrowego fragmentu drogi w gminie Urzędów i nieco krótszy fragment al. Tysiąclecia w Kraśniku. - We wtorek podpisujemy umowy z wykonawcami. Na pierwszej drodze zaoszczędzimy 3 mln zł, na drugiej niecały milion. Z naszego powiatu będą to więc cztery miliony

oszczędności – podkreśla starosta Andrzej Rolla.

Na to, że koszty inwestycji będą niższe niż kwota dotacji, liczy także starosta biłgorajski Andrzej Szarlip. Jego powiat otrzymał w sumie 11,5 mln zł na budowę ok. sześciu kilometrów nowej drogi w Podsośninie Łukowskiej w gminie Księżpol i remonty dwóch innych odcinków dróg. - Trochę zaryzykowaliśmy i rozpoczęliśmy procedury związane z przetargami przed ogłoszeniem wyników naboru. Dzięki temu będziemy mogli sprawnie to wszystko przeprowadzić i niebawem będziemy wiedzieli, czy zostaną nam oszczędności, które będą mogły być przekazane na budowę dróg w innych powiatach i gminach – zaznacza Szarlip.

Rekordowe kwoty trafiły do powiatów z północy województwa. Powiat radzyński otrzymał 31,5 mln zł. 24 mln zł dostał powiat łukowski. (TOMA)

Powrót do szkół jest koniecznością

ROZMOWA z Teresą Misiuk, Lubelską Kurator Oświaty

• 19 kwietnia dzieci wróciły do przedszkoli i żłobków, a tydzień później hybrydowo zaczęły się uczyć uczniowie klas 1-3. Z powodu wykrycia zakażeń koronawirusem dzień przed przedszkoli i siedem szkół podstawowych pracuje już częściowo zdalnie (stan na 5 maja – red.). Czy w tej sytuacji możemy mówić o bezpiecznym powrocie do szkoły?

- W roku szkolnym 2020/2021 w województwie lubelskim działa 629 przedszkoli, 106 punktów przedszkolnych oraz 956 szkół podstawowych, zatem ograniczenie funkcjonowania kilku z nich nie jest przesłanką do dalszego utrzymywania warunków nauki zdalnej we wszystkich tych placówkach. Przypominam, że pomimo stopniowego znoszenia obostrzeń nadal funkcjonujemy w warunkach pandemii, dlatego przedszkola i szkoły pracują w reżimie sanitarnym a dyrektorzy oraz służby sanitarne na bieżąco reagują na pojawiające się sytuacje zagrożenia. Obowiązek organizowania nauki zdalnej był jedynym sposobem, aby w warunkach wysokiego zagrożenia epidemicznego kontynuować najważniejsze edukacyjne cele, choć dla wszystkich jest jasne, że nie jest to tak efektywne, jak tradycyjna forma zajęć, zwłaszcza w przypadku najmłodszych uczniów. Stąd decyzja o powrocie do placówek w pierwszej kolejności najniższych roczników a realizacja założonego harmonogramu dla pozostałych uczniów będzie uzależniona od poziomu i dynamiki zakażeń.

• Znamy już daty powrotu do szkół pozostałych uczniów. Gdy je opublikowano, młodzież zaczęła zbierać podpisy pod petycją o powrót do szkolnych ławek dopiero we wrześniu. Podpisało się już pod nią blisko



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

600 tys. osób. Jak ocenia pani motywację uczniów i czy jest szansa na wzięcie pod uwagę ich argumentów?

- Początek nauki zdalnej przyniósł niezadowolenie i trudności w adaptacji do nowych warunków. Rozumiem, że teraz u niektórych zadziałał podobny mechanizm. Stopniowy powrót do szkół jest koniecznością. Nikt dzisiaj nie jest w stanie przewidzieć sytuacji pandemicznej we wrześniu, po wakacjach, które – jak wiemy z doświadczenia – sprzyjają migracji i kontaktom społecznym, a tym samym zwiększają ryzyko zakażeń. Dlatego warunki umożliwiające naukę w szkole, oczywiście w reżimie sanitarnym, trzeba wykorzystywać na bieżąco. Jestem przekonana, że dyrektorzy, nauczyciele, wychowawcy zadbają o dobry, bezpieczny powrót uczniów do szkół w sprzyjającej atmosferze. W ramach wspomagania ich działalności jeszcze w lutym zorganizowaliśmy konferencję online na ten temat.

• Niepokój wśród rodziców ósmoklasistów, ale i nauczycieli

budzi powrót do szkół tych uczniów tydzień przed egzaminem. Pojawiają się głosy, że aby zagwarantować sprawny przebieg egzaminu dzieci kończące szkołę powinny usiąść w ławkach dopiero w dniu egzaminu. Czy obowiązujące przepisy umożliwiają dyrektorom szkół takie ułożenie grafika, by było to możliwe?

- Tryb hybrydowy, opisany w przepisach, które są podstawą opracowania harmonogramu pobytu uczniów w szkole, wymaga jedynie takiej organizacji nauczania, aby danego dnia na terenie szkoły uczyło się nie więcej niż 50 proc. uczniów. Dyrektor w porozumieniu z radą pedagogiczną mogą zatem przygotować plan zajęć dla poszczególnych klas z uwzględnieniem różnych potrzeb w tym zakresie, m. in. organizacji egzaminu ósmoklasisty.

• Jak długo po stacjonarnym powrocie do szkół, czyli 31 maja, będzie trwać jeszcze nauka? Kiedy mają być wystawione stopnie?

- Przypominam, że ograniczenia funkcjonowania placówek nie wpłynęły na zmianę kalendarza roku szkolnego i obowiązujący termin zakończenia zajęć dydaktycznych to 25 czerwca. Nauczyciele oczywiście powinni wystawić oceny roczne oraz poinformować o nich uczniów i rodziców odpowiednio wcześniej, ponieważ przepisy wymagają, aby przed klasyfikacyjnym zebraniem rady pedagogicznej nauczyciele prowadzący poszczególne zajęcia edukacyjne oraz wychowawca klasy poinformowali ucznia i jego rodziców o przewidywanych dla niego ocenach klasyfikacyjnych z zajęć edukacyjnych i przewidywanej rocznej ocenie klasyfikacyjnej zachowania. Terminy i formy realizacji powyższych wymagań są określone w statucie danej szkoły. Biorąc pod uwagę tegoroczny kalendarz, ok. 17 czerwca powinny odbyć się posiedzenia rad pedagogicznych, na których zostaną pojęte uchwały klasyfikacyjne.

• Mówi się już, że we wrześniu do stacjonarnej nauki będą mogli wrócić tylko zaszczepieni uczniowie. Czy zapadły już takie decyzje, a jeśli nie to kiedy możemy się ich spodziewać?

- Temat ewentualnych szczepień uczniów był poruszany podczas spotkania Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zwracam jednak uwagę, że najpierw zgodę na użycie szczepionki przeciw COVID-19 u dzieci muszą wydać właściwe agencje. Do dzisiaj takie decyzje jeszcze nie zapadły. Przypominam również, że szczepienia nie są obowiązkowe i nie znam założeń dopuszczających powrót do szkół tylko uczniów zaszczepionych. W każdym temacie, zwłaszcza zdrowia, warto opierać się na oficjalnych doniesieniach.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERKA

KRONIKA KRYMINALNA

Groził śmiercią matce ofiary

Policjanci zatrzymali Macedończyka, który przed laty zabił swoją polską partnerkę. Po wyjściu z więzienia wrócił i groził zabójstwem matce swojej ofiary.

Kraśnicka prokuratura poszukiwała 41-latkę listem gończym. Mężczyzna w 2005 roku zabił swoją partnerkę. Do zbrodni doszło w Austrii. Wcześniej obywatel Macedonii służył w armii na Bałkanach. Za zabójstwo został skazany na 20 lat więzienia. Odsiedział dwie trzecie kary w austriackim więzieniu, po czym deportowano go do ojczyzny.

- Pomimo wielu lat od zabójstwa, groził matce zamordowanej kobiety. Istniała obawa, że mężczyzna zrealizuje swoje groźby - mówi kom. Andrzej Fijołek, rzecznik lubelskiej policji.

Macedończyk zmienił nazwisko i wrócił do Polski. Wtedy kryminalni z Lublina i Kraśnika ruszyli jego śladem. Odnaleźli mężczyznę na Śląsku. Zatrzymali go przy wsparciu kontrterrorystów z Katowic. 41-latek został już tymczasowo aresztowany. JSZ

Fałszywy policjant w rękach prawdziwych

37-latek odpowie za oszustwo metodą „na policjanta”. Oszust odebrał ponad 20 tys. zł od kobiety, która uwierzyła, że bierze udział w tajnej akcji przeciwko przestępcom. Grozi mu do omiu lat więzienia.

Sprawa dotyczy wydarzeń, do których doszło pod koniec kwietnia w Lublinie. Do 61-latkę zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Oświadczył, że ktoś zeskanował jej dowód osobisty i jej pieniądze zgromadzone w banku są zagrożone. - Kobieta uwierzyła w tę historię i wypłaciła wszystkie oszczędności. Niedługo później przyszedł mężczyzna podający się za policjanta operacyjnego. Miał zabezpieczyć gotówkę na czas zatrzymania sprawców - wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Kobieta straciła ponad 20 tys. zł. Oszust został zatrzymany na Starym Mieście w Lublinie. Policjanci udowodnili mu udział w oszustwie. Mężczyzna przyznał się do winy. JSZ

Stare Miasto szykuje nową, zieloną atrakcję

PLANY „Zielony dach” może się pojawić w tym roku nad staromiejską ul. Szambelańską. O taką atrakcję stara się rada dzielnicy. Pnącza wspinałyby się po pergoli wykutej przez kowalą, całość ma być efektownie podświetlona, przy okazji okiełznane mają być rynny

Dominik Smaga

– Ja sobie nie wyobrażam, żeby nam się nie udało – mówi Michał Makowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto, który zabiega w Ratuszu o jak najszybszy montaż zielonego zadaszienia. – Pomysł jest stąd, że borykamy się tu z problemem braku zieleni, dlatego chcemy jej trochę wprowadzić. Poza tym chcemy ożywić boczne uliczki, umożliwić ich odkrywanie. Teraz ludzie idą od Bramy Krakowskiej do Bramy Grodzkiej, zahaczając trochę o Złotą i Rynek, reszta jest pusta, a szkoda.

Zielone pnącza mają wabić przechodniów i turystów na ul. Szambelańską, niepozorną uliczkę, którą łatwo przeoczyć wchodząc na Stare Miasto przez Bramę Krakowską.

Ulica biegnie w lewo tuż za bramą. Pomysł sprowadza się do tego, by wzdłuż ulicy ustawić pergole, po których



Zielone pnącza mają wabić przechodniów i turystów na ul. Szambelańską

Wszystko ma sfinansować Rada Dzielnicy Stare Miasto, która postanowiła wyłożyć na ten cel 120 tys. zł z rezerwy przeznaczonej w budżecie Lublina na wskazane przez nią wydatki. Czy taka kwota wystarczy?

– Naszym zdaniem tak, już robiliśmy wstępne rozpoznanie – twierdzi Makowski. Wniosek rady dzielnicy trafił do władz miasta, bo to one (a nie rada) mogą ogłosić przetarg na zaprojektowanie i wykonanie nowej atrakcji. – Wystąpiliśmy już do określonych wydziałów Urzędu Miasta i czekamy na odpowiedź. Jesteśmy też umówieni na rozmowy z prezydentem, bo mamy nadzieję, że przyspieszy decyzję w sprawie tego, kto ma nasz pomysł zrealizować.

pięłaby się roślinność, tworząc nad przechodniami zielone sklepienie.

– Pergole, ze względu na staromiejski wygląd ulicy, muszą być kute, wykonane przez kowalą – podkreśla Makowski. – Do tego będzie

podświetlenie. Będziemy jeszcze rozmawiali o tym, czy będzie montowane w drodze, na elewacjach kamienic, czy na samych pergolach. To kwestia rozwiązania technicznego. Jednak umiejscowienie na budyn-

kach wymagałoby zgody poszczególnych właścicieli kamienic, a są to budynki prywatne.

Ale na tym plany się nie kończą.

– Najdroższą rzeczą, którą chcemy zrobić w

ramach tego projektu, tu podłączenie rynien do systemu zbiorczego, żeby woda nie była odprowadzana, jak teraz, na bruk, bo nie wygląda to zbyt dobrze – opowiada nam przewodniczący.

Jest co robić, są pieniądze i są chętni

NA DROGACH Nie zabraknie miejskich pieniędzy na remont ul. Świętochowskiego i ul. Makowej. O kontrakty rywalizują dwie firmy, a żadna z ofert nie przekracza budżetu

W przypadku ul. Makowej miasto liczyło się z wydatkiem **250** tys. zł, tymczasem tańsza z dwóch ofert opiewa na niecałe **185** tys. zł. Tyle życzy sobie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Droższą ofertę, za blisko **248** tys. zł, złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów.

Podobnie jest z ul. Świętochowskiego. Również tu budżet był ustalony na **250** tys. zł, firma z Mińska Mazowieckiego chce niespełna **154** tys. zł, zaś wykonawca z Lubartowa oczekuje nieco ponad **198** tys. zł.

Jeżeli oferty będą poprawne, Zarząd Dróg i Mostów będzie mógł wybrać wykonawcę (przesądzi o tym cena) i podpisać umowy

na zaprojektowanie i wykonanie remontów. Na obu ulicach prace mają być wykonane w ciągu 50 dni od podpisania kontraktu z miastem.

Na ul. Makowej odnawiany ma być 973-metrowy odcinek między posesją 6 a skrzyżowaniem z ul. Świętochowskiego. Drogowcy będą tutaj usuwać wierzchnią warstwę asfaltu i układać

nową, co będzie wymagać również regulacji studzienek. Perzy okazji mają powstać pobocza z tzw. destruktu.

Na ul. Świętochowskiego prace obejmą ok. 550-metrowy fragment od Makowej do Powojowej. Również tutaj należy się spodziewać nowego asfaltu. Z obu stron jezdni przewidziano pobocza z kruszywa. (**DRS**)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tadeusza CHROŚCICKIEGO

naszego Kolegi
i wieloletniego Kierownika Zakładu Przyrodoleczniczego

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy żalu i współczucia

Zarząd i Pracownicy
Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów” S.A.



n580

Dr n. med. Barbarze Hasiec
oraz
Dr n. med. Tomaszowi Hańcowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

**MATKI
i TEŚCIOWEJ**

składają
Prezes i członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie, członkowie
Okręgowego Sądu Lekarskiego
oraz pracownicy Lubelskiej Izby Lekarskiej

n577

**Pani
Alinie Budzioch**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”
w Lublinie



n578

**Panu
Pawłowi Puszkar**

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

OJCA

składają
Pracownicy Oddziału ZUS w Lublinie



n579

Rewolucja przy Globusie

PLANY Wysokie, nawet 33-metrowe budynki mogą stanąć u zbiegu ul. Zana i Filaretów po stronie hali Globus. Takie inwestycje umożliwić ma plan zagospodarowania terenów między ul. Zana a Kazimierza Wielkiego. W piątek poznaliśmy jego projekt

Dominik Smaga

33 metry to mniej więcej wysokość 10-piętrowego bloku mieszkalnego. Tak duża zabudowa miałaby wypełnić narożnik **UL. ZANA I FILARETÓW**. Tu, gdzie teraz znajduje się nieduży biurowiec i przyległy do niego parking po stronie apteki

Miejscy planiści chcą wyznaczyć tu strefę zabudowy usługowej. Mówi o tym ich projekt planu zagospodarowania terenu. Wynika z niego, że możliwe ma być zburzenie biurowca typu „Berlin” wzniesionego według niemieckiego, powtarzanego w wielu miastach, gotowego projektu z lat 70. Swoje biura ma w tym budynku MOSiR, działa tu również Biuro Obsługi Mieszkańców przyjmujące interesantów Urzędu Miasta.

Ogłoszony w piątek projekt planu zagospodarowania przewiduje tutaj biura, urzędy, galerie handlowe, targowiska, centra kongresowe, kulturę, rozrywkę, przychodnie, uczelnie, szkoły średnie, językowe i ośrodki szkoleniowe. Wyklucza żłobki, przedszkola i podstawówki. Nie przewiduje tego, by część budynku została zajęta przez lokale mieszkalne.

Inaczej określona ma zostać przyszłość sąsiedniego terenu, z większym parkingiem, tym bliżej narożnika ul. Filaretów i Kazimierza Wielkiego. Planiści wyznaczają tutaj miejsce pod wielopoziomowy parking „z dopuszczeniem funkcji usług nieuciążliwych”, w szczególności biur, gastronomii i handlu. Dozwolona w tym miejscu wysokość zabudo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wy miałyby być ustalona na 16 m.

Ratusz przekonuje, że proponowane nowe obiekty „domkną przestrzennie kompozycję” centrum usługowo-rekreacyjnego, jakim miałby być rejon ul. Zana i Filaretów.

Teren, którego przyszłość ustalić ma nowy plan zagospodarowania, nie kończy się jednak przed halą Globus. – Obejmuje obszar o powierzchni ok. 12,9 ha pomiędzy ulicami Kazimierza Wielkiego, Aleksandra Jawo-

rowskiego, Tomasza Zana i Filaretów – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

W tym obszarze mieści się też stok na Globusie (plan miałby wykluczać jego zabudowę) oraz hala widowiskowo-sportowa (nie jest przewidywana zmiana funkcji tego miejsca). Projekt nie przewiduje także likwidacji ogrodów działkowych przy ul. Kazimierza Wielkiego.

Dokument obejmuje ponadto sporny, niezabudowany obszar pomiędzy

istniejącą już zabudową ul. Jaworowskiego a trasą pieszo-rowerową wzdłuż Głazik. Na tę zmianę nie zgadzali się działkowcy i Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. – Negatywnie o przekształcaniu terenów zielonych pod zabudowę wypowiedziała się również Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna, która opiniowała projekt planu pięciokrotnie.

– Nowi właściciele złożyli wnioski o przeznaczenie odzyskanych działek na cele budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego w

formie działalności deweloperskiej i usług – informuje Głazik. Na tę zmianę nie zgadzali się działkowcy i Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. – Negatywnie o przekształcaniu terenów zielonych pod zabudowę wypowiedziała się również Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna, która opiniowała projekt planu pięciokrotnie.

Sporny teren między budynkami ul. Jaworowskiego a trasą pieszo-rowerową nie będzie przeznaczony

pod budowę mieszkań ani domów. Ma być obszarem sportowo-rekreacyjnym z placami zabaw czy plenerowymi siłowniami. Natomiast na końcu ul. Nowomiejskiej wyznaczono teren parkingowy.

Czy to dobre pomysły na przyszłość nieruchomości między ul. Zana, Filaretów i Kazimierza Wielkiego? W tej sprawie każdy chętny może zgłosić uwagi Urzędowi Miasta, który ma je przyjmować do 14 czerwca mailem (planowanie@lublin.eu) lub tradycyjną pocztą (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). Uwagi nie mogą być anonimowe i muszą wskazywać dokładnie nieruchomość, której dotyczy.

Każdy zainteresowany może też porozmawiać z planistami, którzy stworzyli ten projekt. Otwarte spotkanie ma się odbyć 18 maja w Ratuszu (parter, godz. 12), ale żeby wziąć w nim udział trzeba się zapisać do 14 maja (planowanie@lublin.eu, 81 466 23 00). Dyskusja może się odbyć na żywo lub zdalnie.

Ostatnie słowo w sprawie planu zagospodarowania będzie należeć do Rady Miasta, bo tylko ona może zatwierdzić lub odrzucić wizję miejskich planistów.

Dodajmy, że spora część terenu, którego dotyczy proponowany plan zagospodarowania, ma przejść na własność Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki należącej do samorządu Lublina. Miasto ma jej przekazać swoje tereny u zbiegu ul. Filaretów i Zana, w tym halę Globus, aptekę oraz tereny wskazane w projekcie planu jako miejsca pod nową zabudowę.

Informatyka będzie łatwiejsza

EDUKACJA W Zespole Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie powstaje nowa pracownia informatyczna. Wszystko dzięki współpracy z firmą chcącą zatrudnić najlepszych absolwentów placówki.

Otrzymaaliśmy 34 komputery. Dzięki temu uda nam się wymienić dotychczas posiadany sprzęt i stworzyć zupełnie nową klasopracownię. To daje znacznie większe możliwości i poprawia warunki nauki i pracy. Nic dziwnego, że z tego wsparcia bardzo się cieszymy – mówi Anna Wawruch-Lis, dyrektor ZSTK.

Uczniowie Kościuszki korzystają podczas nauki z komputerów wyjątkowo często, bo szkoła pomaga zdobyć zawód technika informatyka, mechatronika, logistyka, spedytora, transportu kolejowego oraz elektroenergetyka transportu szynowego. W szkole branżowej kształci przyszłych monterów maszyn i urządzeń, mechatroników, automatyków, magazynierów-logistyków.



Komputery szkole przekazała PKP Energetyka.

– Jako firma działająca na styku energetyki i kolei, uważamy, że jest to bardzo ważne i potrzebne, aby wspierać młodych ludzi w odpowiednim przygotowaniu do

zawodu. W ramach współpracy z Technikum w Lublinie zapewniamy uczniom dostęp do niezbędnych narzędzi edukacyjnych. Młodzież ma także możliwość odbycia praktyk w naszych placówkach pod okiem do-

świadczonych specjalistów, a najlepsi mogą otrzymać propozycję związania się z firmą na dłużej – mówi Luiza Paprota-Mikszo z Fundacji PKP Energetyka Dobra Energia. – To nie jedyne działania spółki, poprzez które

dbamy o edukację dzieci i młodzieży. W zeszłym roku powołaliśmy Fundację PKP Energetyka Dobra Energia. Jednym z jej celów jest zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu. Nielatwa sytuacja pandemii uwypukliła pro-

blem powodując konieczność pracy zdalnej także dla szkół. Właśnie dlatego pierwszym działaniem Fundacji było zadbanie o dzieci naszych pracowników, którym dostarczyliśmy komputery do nauki. (ASK)



FOT. ZSTK

Co mają miejscy radni (2)

RAPORT Niektórzy nie mają ani grosza oszczędności, inni mają akcje spółek i kosztowne nieruchomości, nieliczni nie mają do spłacania kredytów. Dziś publikujemy kolejną porcję oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta Lublin za rok 2020. Trzymamy się kolejności alfabetycznej. Ciąg dalszy jutro

Marcin Bubicz (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 20 000 zł, 1 000 euro, 500 funtów brytyjskich.
Nieruchomości: brak.
Dochody: 32 255,05 zł z diety radnego, 32 119,16 zł ze stosunku pracy (Port Lotniczy Lublin, specjalista ds. systemu zarządzania bezpieczeństwem), 4209,29 zł stypendium.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: mazda 3 II (z 2009 r.).
Długi powyżej 10 tys. zł: brak.

Piotr Choduń (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 5 500 zł, IKZE Dobrowolny Fundusz Emerytalny PZU 32 122 zł, FIO Subf. Pekao Zrównoważony Rynek Amerykańskiego 798,78 USD.
Nieruchomości: dom 147 mkw. wart 420 tys. zł, działka budowlana 477 mkw. warta 150 tys. zł.
Dochody: 65868,57 zł ze stosunku pracy (nauczyciel w Zespole Szkół nr 1), 30 792 zł z umowy zlecenia, 31 242,64 zł z diety radnego.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ford focus (z 2006 r.), hyundai ix20 (z 2012 r.).
Długi powyżej 10 tys. zł: 24 000 zł w Międzyzakładowej Kasie Zpomogowo-Pożyczkowej (do spłacenia do XII 2022 r.).
Wszystkie składniki majątku stanowią małżeńską wspólność majątkową

Elżbieta Dados (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 80 000 zł, 6 000 euro, 5 600 USD (oszczędności stanowią mał-

żeńską wspólność majątkową).
Nieruchomości: dom 78 mkw. wart 170 tys. zł (własność, małżeńska wspólność majątkowa), mieszkanie 49,65 mkw. wart 238 460 zł (stan surowy, własnościowe, małżeńska wspólność majątkowa), miejsca postojowe w garażu wielostanowiskowym: (12,65 mkw. i piwnica 3,11 mkw., 12,89 mkw. i piwnica 2,49 mkw., 13,88 mkw. i piwnica 3,21 mkw., wart odpowiednio 15 000 zł, 10 000 zł, 10 000 zł).
Dochody: 30 849,22 zł z emerytury, 1 200 zł z umowy o dzieło, 6 188,80 z wynagrodzenia w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 31 404,37 z diety radnej.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: golf VI (z 2012 r.), mercedes e-classe (z 2009 r.).
Długi powyżej 10 tys. zł: brak.

Leszek Daniewski (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: ror 76 669 zł, PKO pakiet emerytalny 17 050,70 zł.
Nieruchomości: dom 220 mkw. wart 550 tys. zł (współwłasność), mieszkanie 31,32 mkw. wart 40 203 zł (własność żony, darowizna od mamy), gospodarstwo rolne o powierzchni 2,95 ha wart 388 000 zł z budynkiem garażowo gospodarczym (współwłasność, w zeszłym roku nie przyniosło przychodu ani dochodu), dom mieszkalny córki 110 mkw. wart 350 tys. zł (współwłasność).
Dochody: 99 828,29 zł umowa o pracę plus odprawa emerytalna (Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji), 92 824,85 zł z emerytury z ZUS, 31 726,44 zł z diety radnego Rady Miasta.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: renault kadjar (z 2018 r.), renault clio (z 2019 r., własność żony).
Długi powyżej 10 tys. zł: brak.

Robert Derewenda (klub Prawa i Sprawiedliwości)



Oszczędności: 5 700 zł.
Papiery wartościowe: Enea (572 szt.), Energa (126 szt.), Eurocash (74 szt.), GPW (50 szt.), JW. (53 szt.), Lotos (175 szt.), Pekao (75 szt.), PGE (369 szt.), PGNiG (407 szt.), PKN Orlen (254 szt.), PKO BP (165 szt.), Tauron (1 317 szt.). Kwota nabycia 47 310,71 zł, wartość 48 905,84 zł.
Nieruchomości: Mieszkanie wart 350 000 zł (własność), mieszkanie 80 mkw. wart 550 000 zł (własność, hipoteka), inna nieruchomość 12 mkw. wart 16 tys. zł (własność).
Dochody: 101 403,38 zł ze stosunku pracy, 17 191,84 zł z renty, 30 916,08 zł z działalności wykonywanej osobiście, 415 zł z praw autorskich, 1 047,61 zł ze sprzedaży akcji na GPW, 14 400 zł z najmu, 32 048,53 zł z diety radnego.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: audi A4 (z 2011 r.).
Długi powyżej 10 tys. zł: kredyt hipoteczny w ING, do spłaty pozostało 181 947,48 zł.

Zdzisław Drozd (klub Prawa i Sprawiedliwości)



Oszczędności: 257 000 zł (majątek osobisty).
Nieruchomości: mieszkanie 57 mkw. wart 300 tys. zł (własnościowe, własność osobista), mieszkanie 46 mkw. wart 250 tys. zł (współwłasność).
Dochody: 67 147,67 zł z umowy o pracę (nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 31), 59 927,86 zł z tytułu ustawy z FUS, 32 205,56 zł z diety radnego, 2 895,97 z umowy zlecenia.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: skoda octavia (z 2012 r., warta 20 tys. zł, własność osobista odrębna).
Długi powyżej 10 tys. zł: brak.

Piotr Gawryszczak (klub Prawa i Sprawiedliwości)



Oszczędności: 198 318,48 zł (małżeńska wspólność majątkowa), 5 066,11 GBP

(małżeńska wspólność majątkowa).
Nieruchomości: dom 192,25 mkw. wart 360 000 zł (współwłaściciel, własność 1/2, małżeńska wspólność majątkowa), działka budowlana 308 mkw. zabudowana wspólnym wcześniej domem warta 46 200 zł (współwłasność 1/2, małżeńska wspólność majątkowa), działka rolna 40 a warta 40 tys. zł (współwłasność 5/12, małżeńska wspólność majątkowa), działka rolna 28 a warta 4 000 zł (współwłasność 5/32, majątek odrębny).
Udziały w spółkach handlowych: Navigator International 0,55 proc., 6 akcji, nie przyniosły dochodu.
Działalność gospodarcza: Sigillum Piotr Gawryszczak, w zeszłym roku przyniosła 24 178 zł przychodu i 290,35 zł dochodu.
Dochody: 131 729,95 zł z umowy o pracę (komentant wojewódzki, Ochotnicze Hufce Pracy), 32 430,01 z diety radnego oraz diety członka komisji wyborczej.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: toyota avensis (z 2007 r.), renault megane (z 2009 r.), honda crv (z 2015 r.), wszystkie pojazdy wchodziły w skład małżeńskiej wspólności majątkowej.
Długi powyżej 10 tys. zł: 41 242,61 zł kredytu hipotecznego w Pekao SA na zakup mieszkania, 38 760 zł pożyczki remontowej w zakładzie pracy (OHP).

Jakóbczyk Marcin (klub Prawa i Sprawiedliwości)



Oszczędności: 7 585,34 zł.
Nieruchomości: mieszkanie 70 mkw. wart 265 000 zł (współwłasność 1/2), mieszkanie 49,59 mkw. wart 200 tys. zł (współwłasność 1/6), pastwiska o pow. 0,26 ha wart 8300 zł (współwłasność 1/8), lasy o pow. 1,8577 ha wart 12 000 zł (współwłasność 5/240), lasy o pow. 0,4213 ha wart 11 000 zł (współwłasność 1/12), grunty zadrzewione na użytkach rolnych o pow. 0,6058 ha wart 20 tys. zł (współwłasność 5/48), lasy o pow. 1,1098 ha wart 700 zł (współwłasność 5/240).
Dochody: 59 050,61 zł z umowy o pracę, 5 089,69 zł z umowy o pracę, 800 zł z umowy o dzieło, 31 887,48 zł z diety radnego.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: kia cee'd I (z 2009 r.).
Długi powyżej 10 tys. zł: kredyt hipoteczny w Pekao SA na zakup mieszkania (wspólnie z żoną), aktualnie do spłaty 218 793,80 zł.
Dochody z pracy pochodzą z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego (stanowisko ekspert) oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Zbigniew Jurkowski (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 99 000 zł (majątek osobisty, odrębny).
Papiery wartościowe: 1 akcja Biotonu warta 4,33 zł (majątek odrębny, w zeszłym roku nie przyniosła dochodu), 0,632 jednostek Towarzystwa Inwestycyjnego Millenium TFI SA Inwestycyjny Przyszłość+ o wartości 101,03 zł (majątek odrębny, w zeszłym roku nie przyniosły dochodu).
Nieruchomości: mieszkanie 50 mkw. i piwnica 2,15 mkw. o łącznej wartości 336 000 zł (majątek odrębny, 50 proc. udziału).
Dochody: 39 199,08 zł z umowy o pracę w Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej, 8 496,22 zł z umowy o dzieło w Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej, 14 837,73 zł z udziału w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 33 209,56 zł z diety radnego Rady Miasta, 1 000 zł z pracy w komisji wyborczej w wyborach prezydenta RP. W dochodach radny wykazuje też „zwroty prowizji i ubezpieczenia ze wcześniej spłaconych kredytów w latach 2011-20”. Radny podaje, że zwroty otrzymał w roku 2020 na podstawie indywidualnych wniosków do banków. Mowa o następujących kwotach: 1 923,42 zł z Credit Agricole, 32 338,25 zł z Alior Banku, 19 031,17 zł z PKO BP, 1 115,83 zł z mBanku, 210,79 zł z BZ WBK Santander, 3 352,44 zł z Getin Banku, 28 037,09 zł z Nest Banku, 914,67 zł ze Wschodniego Banku Spółdzielczego w Chełmie.

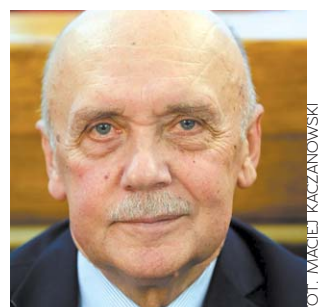
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: brak.
Długi powyżej 10 tys. zł: 104 000 zł kredytu w Credit Agricole, 192 573 zł kredytu w PKO BP, 22 626 zł kredytu z Kasy Unii Lubelskiej.

Magdalena Kamińska (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 80 000 zł.
Nieruchomości: dom 180 mkw. wart 160 tys. zł (własność). Gospodarstwo rolne, na które składają się: łąka o pow. 0,49 ha warta 8 000 zł (własność 1/2), grunty rolne 0,2536 ha wart 14 000 zł (własność), pomieszczenie gospodarcze 75 mkw. wart 25 000 zł (własność), grunty rolne o pow. 0,3574 ha wart 20 000 zł (własność), gospodarstwo nie przyniosło w zeszłym roku przychodu ani dochodu. Grunty rolne o pow. 0,9159 ha, wart 30 000 zł (własność, darowizna), łąka o pow. 0,0994 ha warta 5 000 zł (własność, darowizna).
Dochody: 32 209,56 zł (to dieta radnej, podana przez nią w oświadczeniu jako PIT-R).
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: brak.
Długi powyżej 10 tys. zł: kredyt gotówkowy w BPS SA na remont mieszkania, stan zadłużenia 8 199,50 zł
Podany w oświadczeniu majątek wchodzi w skład małżeńskiej wspólności majątkowej.

Stanisław Kieroński (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: 58 865,86 zł.
Nieruchomości: garaż 15,8 mkw. wart 30 tys. zł (współwłasność z żoną).
Dochody: emerytura 41 478,42 zł netto, 45 129,42 zł brutto, 32 209,56 zł diety radnego.
Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: brak.
Długi powyżej 10 tys. zł: współkredytobiorca z żoną i córką kredytu hipotecznego na zakup mieszkania wobec banku PKO BP (do spłaty na dzień 31 grudnia 2020 r. kwota 27 184,81 CHF), pożyczka gotówkowa na cele bieżące wobec PKO BP (do spłaty na dzień 31 grudnia 2020 r. kwota 17 737,71 zł), pożyczka gotówkowa na cele bieżące w Santander Consumer Bank (do spłaty na dzień 31 grudnia 2020 r. kwota 13 928,72 zł).



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Narodowy Dzień Zwycięstwa w Lublinie

WYDARZENIE Święto państwowe obchodzone w Polsce 8 maja. upamiętnia zakończenie II wojny światowej w Europie. W sobotę uroczystości rozpoczęły się od wprowadzenia

pocztów sztandarowych do Kościoła parafialnego pw. św. Piotra i Pawła przy ul. Krakowskie Przedmieście 44, gdzie odbyła się msza św. w intencji pomordowanych i zmarłych

w wyniku działań wojennych podczas II wojny światowej. Potem na placu Litewskim w Lublinie złożono wieńce i zapalono znicze na pomniku Nieznanego Żołnierza.

Suknie i Złote Kieszenie

DO ZOBACZENIA 12 maja w Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się piąta edycja Festiwalu Scenografii i Kostiumów „Scena w Budowie”

To festiwal, który zdążył już na stałe wpisać się w kalendarz kulturalnych wydarzeń w Lublinie, a z uwagi na swój wyjątkowy w skali ogólnopolskiej charakter, zyskuje coraz większe uznanie. – Program konstruowany jest nie na podstawie gustów kuratorskich, a za pomocą obiektywnych kryteriów wydobywa najbardziej wartościowe pod względem scenografii i kostiumów spektakle – opowiada ją twórca projektu. Piąta edycja imprezy będzie wyjątkowa nie tylko ze względu na pandemię. Od 12 maja do 30 czerwca Centrum Spotkania Kultur będzie stolicą scenografii i kostiumów. Wśród spektakli, które będzie można zobaczyć, znajdują się „Balladyna” Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie czy opera „Anelli” Teatru Wielkiego im. S. Moniuszki w Poznaniu. Festiwal zainauguruje 12 maja wystawa „Ekskluzywna odzież robocza, czyli kreacje na czerwonym dywanie”. Wśród eksponatów m.in. suknie, w której Olga Tokarczuk odbierała literackiego Nobla, koktajlowa sukienka Księżnej Cambridge Kate Middleton, w której spacerowała po Krakowie, kreacje gwiazd z festiwali filmowych w Gdyni, Wenecji i Cannes.

14 maja zaplanowano wernisaż wystawy „Scenografia i co dalej? Bohdan Cieślak”, prezentującej rysunki i szkice scenograficzne artysty. W programie festiwalu będzie też gratka dla kinomanów. Cykl filmowy „Fashion Week” pozwoli



zobaczyć kultowe filmy związane z modą, takie jak „Śniadanie u Tiffany'ego” czy „Neon Demon”. Większość wydarzeń odbywać się będzie stacjonarnie w przestrzeniach Centrum Spotkania Kultur, jednak niektóre atrakcje będą miały charakter online. W Internecie obejrzymy m.in. operę „Anelli” (15 maja o godz. 19). Kluczowym elementem festiwalu jest konkurs, którego założeniem jest próba docenienia najciekawszych zjawisk polskiej scenografii oraz pracy artystów, którzy za pomocą kreacji przestrzennych wydobywają to, co w danym utworze najciekawsze. Pula nagród w konkursie to 25 tysięcy złotych. „Złote Kieszenie” zostaną przyznane w kategoriach: spektakl, scenografia i kostiumy. Wejściówki na wystawy kosztują 4 i 8 zł. Bilety na spektakl „Balladyna”: 30-50 zł. Większość wydarzeń dostępnych będzie za darmo, ale na niektóre obowiązują zapisy. **DAD**

Krucho z parkowaniem, więc nie będzie zmian

NA DROGACH Ratusz nie wymusi na kierowcach zmiany nawyków parkingowych na ul. Wapowskiego. To oficjalna, odmowna odpowiedź władz miasta na prośbę radnego Leszka Daniewskiego (klub prezydenta Żuka)

Radny apelował o ograniczenie możliwości parkowania, szczególnie na odcinku od ul. Domeyki do ul. Wolińskiego. Powoływał się przy tym na skargi mieszkańców Wrotkowa oraz wspólnoty mieszkaniowej przy Wapowskiego 2 i 4.

– Parkujące tam obecnie samochody, często po obu stronach ulicy oraz w strefie przejścia dla pieszych, uniemożliwiają bezpieczny przejazd w obu kierunkach i stwarzają zagrożenie dla samych mieszkańców – przekonywał Daniewski w swym piśmie do prezydenta Lublina. Apelował o to, by „uniemożliwić kierowcom tak niebezpieczne dla innych uczestników ruchu parkowanie, a Straży Miejskiej dać możliwość podejmowania skutecznych interwencji”.

Proponowanych zmian jednak nie będzie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Ul. Wapowskiego, jak również rejon przyległy, charakteryzuje się deficytem miejsc postojowych, wprowadzenie dodatkowych ograniczeń pogorszy obecną sytuację – odpisał radnemu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Podkreślił, że kierowcy muszą prze-

strzegać przepisów, nie parkować na skrzyżowaniach, ani w odległości mniejszej niż 10 m od skrzyżowań i przejść dla pieszych.

Płynny przejazd, jak przekazuje Ratusz, nie jest tu niezbędny.

– Ul. Wapowskiego jest objęta strefą ograniczonej

prędkości do 30 km/h i nie jest zaliczana do podstawowego układu komunikacyjnego miasta – ocenił Szymczyk. – Na takich ulicach jedynym wymogiem jest spełnienie warunków przejeźdźności ulicy. Ruch kołowy może odbywać się również na zasadzie wahać. **(DRS)**



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 27 kwietnia 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 305/1 w obrębie ewidencyjnym 0235 Dołhobyczów gmina Dołhobyczów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

NADLEŚNICTWO ŚWIDNIK INFORMUJE

że w okresie 13-31 maja br. wspólnie z Nadleśnictwem Puławy zostanie przeprowadzony zabieg ograniczania liczebności populacji chrabąszcza majowego i kasztanowca techniką agrolotniczą. Jednorazowy zabieg na powierzchni 20,94 ha zostanie wykonany w lasach na terenie Gminy Jastków w okolicach miejscowości Ługów. Środkiem użytym do zabiegu będzie preparat Mospilan 20SP wraz z adiuwantem Ikar 95EC.

Wykonanie powyższego zabiegu zaplanowano w taki sposób, by nie stwarzał zagrożenia dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska, m.in. poprzez wyznaczenie 100-metrowych stref buforowych, dobór bezpiecznego środka ochrony roślin, maksymalne skrócenie czasu prowadzenia samego zabiegu oraz dostosowanie pory zabiegu do aktywności pszczoł. Z uwagi na 14-dniowy okres karencji po zastosowaniu preparatu Mospilan 20SP oraz uzależnienie daty oprysku od warunków pogodowych, terminu rójki chrabąszczy i stopnia rozwoju liści drzew, zaleca się nie zbierać z terenu pola zabiegowego owoców runa leśnego i ziół do celów spożywczych do 14 czerwca 2021 roku. Zgodnie z informacją zawartą na etykiecie preparatu Mospilan 20SP nie wprowadza się okresu prewencji, tj. okresu od zastosowania środka do dnia, w którym na obszar na którym zastosowano środek mogą wejść ludzie oraz zostać wprowadzone zwierzęta.

Podjęcie decyzji o wykonaniu zabiegu ograniczania liczebności chrabąszczy jest podyktowana stałe rosnącymi szkodami w uprawach leśnych i drzewostanach, co w konsekwencji może doprowadzić do lokalnego zagrożenia trwałości lasu. Wykonanie powyższego zabiegu zostało uzgodnione z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Roślin i Nasiennictwa a w polach zabiegowych nie znajdują się obszary chronione takie jak: strefy ochronne, obszary Natura 2000 lub rezerwaty przyrody. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu **81 751 30 11**.

Co opóźniło remont ulicy Warszawskiej

BIAŁA PODLASKA Nie tylko względy pogodowe przesądziły o wydłużeniu przebudowy ostatniego odcinka ulicy Warszawskiej. Umowę trzeba było aneksować. Radni Zjednoczonej Prawicy wytykają urzędnikom, że dopiero teraz dowiadują się o nowych okolicznościach



Jeszcze na marcowej sesji na pytania radnych o opóźnienia przy tej inwestycji, władze miasta odpowiedziały, że to wina niesprzyjających warunków atmosferycznych. Teraz okazuje się, że nie tylko.

– Przetarg na ten etap był ogłoszony w czerwcu (...), z terminem realizacji do listopada ubiegłego roku. Warunki nie zostały dotzymane, umowę aneksowano. Nie wiemy, czy kary umowne są nałożone na wykonawcę – dopytuje Dariusz Litwiniuk szef Klubu Zjednoczonej Prawicy, który inwestycję zainteresował się również podczas ostatniej nadzwyczajnej sesji.

Przetarg na przebudowę ostatniego fragmentu ulicy Warszawskiej wygrała białska firma Transbet, proponując 9,3 mln zł.

– Niepokojące jest to, że do tej pory nie widać pracowników na placu budowy. Nic się nie dzieje – dodaje radny.

– Z tego co pamiętam, do 30 listopada, a więc do momentu, gdy pierwotnie miała zakończyć się inwestycja,

można było zbierać grzyby w lesie, bo było powyżej 5 stopni, więc argument o niesprzyjającej pogodzie do mnie nie trafia.

Musiały zaistnieć inne okoliczności – stwierdza z kolei Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta.

Okazuje się, że warunki atmosferyczne nie były jedyną przeszkodą.

– Inwestycję musieliśmy zaprogramować pomijając ostatnie 20 metrów w kierunku zachodnim do skrzyżowania z drogą krajową numer 2. Dlatego, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która zarządza terenem, nie chciała nam udostępnić możliwości jego zajęcia i wbudowania drogi – tłumaczy teraz prezydent Michał Litwiniuk (PO). Samorząd prowadził w tej sprawie korespondencję nie

tylko z GDDKiA. – Osobiście zwróciłem się do pana wojewody, by podjął interwencję – przyznaje prezydent. – W związku z tym, że na początku zgody nie uzyskaliśmy, zaprojektowaliśmy i ogłosiliśmy przetarg na wybudowanie trzeciego odcinka Warszawskiej w dwóch etapach. Liczyłem jednak, że GDDKiA w końcu zmieni zdanie. I ta zgoda w końcu wpłynęła. W grudniu aneksowaliśmy termin wykonania także tego odcinka 20-metrowego.

Te tłumaczenia zdziwiły jednak radnych prawicy. – Dzisiaj słyszymy, że nie do końca to była pogoda. Jak my się mamy czuć? Pan prezydent wprowadził nas niejako w błąd – zauważa radny

Marek Dzyr (ZP). Ale urzędnicy odpowiadają, że o aneksowaniu umowy informowali radnych na komisjach. – Na żadnej komisji nie było przedstawione, że umowa została aneksowana – zaprzecza szef klubu prawicy.

– Kilometr drogi można było jednak wykonać, a później przekazać teren budowy na 20 metrów. Wydaje mi się, że nadzór na inwestycję był zaniedbany. Jeśli zawiera się umowę, to trzeba ich przestrzegać – dodaje Dariusz Litwiniuk.

Od poniedziałku do 20 maja na tym ostatnim odcinku ulicy Warszawskiej do skrzyżowania z krajową „dwójką” będzie obowiązywał ruch wahadłowy. Nowy

Od poniedziałku na ostatnim odcinku ul. Warszawskiej ma obowiązywać ruch wahadłowy

FOT. UM

harmonogram zakłada, że prace mają zakończyć się jeszcze w maju. Samorządowi udało się pozyskać na ten cel 6,7 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Remont tej ulicy rozpoczął się w 2018 roku i przeprowadzany był etapami. Na każdy z nich miastu udało się pozyskać zewnętrzne dofinansowania.

EWELINA BURDA

Jadłodzielnia przy Hali Targowej już działa

PULAWY To ogólnodostępna lodówka, w której można zostawiać żywność dla potrzebujących. Jej obsługą będą zajmowały się dwie wolontariuszki

Pulawy dołączyły do długiej listy polskich miast, w których funkcjonują tzw. jadłodzielnie. Tę pulawską znajdziemy w pobliżu głównego wejścia do Hali Targowej przy ul. Piaskowej. Lodówka stoi pod zadaszeniem, a jej bezpieczeństwa pilnuje kamera miejskiego monitoringu. Używany, ale nadal sprawny sprzęt, na prośbę inicjatorce powstania jadłodzielnia, Barbary Grzelak-Wężowskiej, zakupił miejski radny, Andrzej Kuszyk.

– Korzystać z tej lodówki może każdy przez całą dobę. Nikt nie będzie pilnował tego, kto, ile i kiedy bierze. Wszyscy, którzy mają zbyt wiele, lub chcą pomóc innym, zamiast marnować żywność, mogą ją tutaj zostawić. Najważniejsze, żeby była to żywność przydatna



do spożycia. Będą tego pilnowały dwie wolontariuszki, którym zadaniem jest opróżnianie lodówki z rzeczy przeterminowanych – mówi samorządowiec.

Uruchomienie jadłodzielnia było możliwe dzięki wsparciu miejskiej spółki, Nieruchomości Puławskich, zarządcy Hali Targowej.

– Często słyszymy w mediach o problemie marnowania żywności, także tej przydatnej do spożycia. Z drugiej strony są ludzie potrzebujący, dla których możliwość zabrania puszek, owoców, czy innego produktu pozwoli nie być głodnym. Dlatego z przyjemnością poparłem tę cenną inicjaty-



wę. Jako miejskie przedsiębiorstwo zapewniamy dla tej lodówki energię elektryczną i dozór monitoringu. Planujemy także akcje informacyjne skierowane także do osób handlujących żywnością oraz klientów naszej hali – mówi Andrzej Ryl, prezes NP. Szef miejskiej spółki, jak i puławski radny byli pierw-

szymi, którzy „zasilili” jadłodzielnię w produkt. Na półkach pojawiło się między innymi pieczywo, owoce i mięsna konserwa. W kolejnych dniach przy lodówce ma pojawić się właściwe oznakowanie, m.in. napis „jadłodzielnia”. Wszyscy, którzy chcą pomagać potrzebującym zostawiając w niej

Wszyscy, którzy chcą się podzielić żywnością, mogą zostawić ją w lodówce przy Hali Targowej. To produkty dla potrzebujących, dostępne za darmo, 24 godziny na dobę

FOT. RS

żywność powinni zapoznać się z regulaminem. Najważniejsze, by nie zostawiać w niej produktów przeterminowanych.

Czy będzie to pierwsza i jedyna ogólnodostępna lodówka w Puławach?

– Mam nadzieję, że takich inicjatyw będzie więcej. Jest jeszcze kilka innych miejsc w mieście, gdzie mogłyby stanąć kolejne jadłodzielnie – mówi Andrzej Kuszyk.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Ogrodzony plac budowy pomnika. Przed rozpoczęciem prac ziemnych, organizatorzy przedsięwzięcia, za zgodą konserwatora zabytków przeszukali teren wykrywaczem metali. Jak relacjonowali, urządzenie brzęczało bez przerwy



FOT. FB/BITWA POD KOMAROWEM

Plac budowy na polu bitwy

KOMARÓW To już nie są przygotowania, marzenia i plany. W tym tygodniu zaczną się wykopy pod fundamenty Pomnika Chwały Kawalerii i Artylerii. Osiemnastometrowy monument upamiętni wielką zwycięską dla Polski bitwę pod Komarowem z 1920 roku

Pomnik to inicjatywa Stowarzyszenia „Bitwa pod Komarowem” a idea upamiętnienia bohaterów sięga czasów międzywojnia. Pod Komarowem (w Wolicy Śniatyckiej, powiat zamojski), 31 sierpnia 1920 roku polska 1 Dywizja Jazdy rozbiła bolszewicką Armię Konną Siemiona Budionnego. To był bardzo ważny fragment całości wydarzeń związanych z bitwą warszawską. Walki pod Komarowem przyczyniły się do klęski bolszewików i była to jedna z najważniejszych batalii polskiej jazdy. Teraz teren walk to rozległe pola, na środku których powstała ogrodzona przestrzeń do której prowadzi prowizoryczna droga m – niezbędna by dotarł ciężki sprzęt.



POMNIK, który zarazem będzie platformą widokową składa się z dwóch części. Monumentalnych, wymagających prac budowlanych husarskich skrzydeł umiejscowionych na mauzoleum.



Oraz części rzeźbiarskiej. To postacie trzech szarżujących kawalerzystów. Jak mówił Artur Wochniak, rzeźbiarz, współpracujący przy budowie pomnika, rzeźba każdego konia ma w kłębie około 2 metry i 40 cm czyli półtora



raza więcej niż w rzeczywistości. Wochniak i artysta rzeźbiarz Tomasz Radzewicz są autorami sylwetek z brązu. Całość bryły pomnika i kompozycję zaprojektowali: mgr inż. arch. Tomasz Dudek (Zamość), który jest

także prezesem Stowarzyszenia „Bitwa Pod Komarowem” oraz mgr Konrad Głuchowski (Warszawa).

Zbiórka na budowę pomnika nadal trwa. Inwestycję można wesprzeć poprzez wpłaty kwot bezpośrednio

Tak powstają figury koni i kawalerzystów. Zeszły rok zakończył się odlewem drugiego konia (prawoskrzydłowego). Teraz przyszedł czas na odlew kawalerzysty. Pomnik powstaje etapami, tak jak pozwalają na to fundusze. Jak informowali budowniczowie, dzięki darczyńcom prywatnym, w kwietniu zlecieli wykonanie ostatniego modelu w skali 1:1, który w czerwcu powinien być gotowy do odlewu z brązu. Na przykładzie elementu głowy jednego z koni widać jak taki proces przebiega

na konto – nr rachunku: 67 1240 2816 1111 0010 3469 8856 z dopiskiem “darowizna na rzecz budowy Pomnika”.
(OPRAC. AGDY)

Mieszkańcy nie są radzi radzie

HRUBIESZÓW Jest już oficjalne zawiadomienie o zamiarze organizacji referendum. Jego celem jest odwołanie Rady Powiatu Hrubieszowskiego. Organizatorzy uważają, że obecne władze działają na szkodę społeczności lokalnej i dlatego są zmuszeni do takich działań. Przewodniczący rady ma nadzieję na... nowe wybory

– Działania radnych są wyrazem braku szacunku dla wyborców, braku znajomości przepisów dotyczących funkcjonowania samorządu powiatowego i mają wpływ na negatywne postrzeganie naszego powiatu w regionie i całym kraju – piszą autorzy powiadomienia, które trafiło do Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie. Informują w nim o zamiarze przeprowadzenia referendum i odwołaniu w ten sposób, przed upływem kadencji, całej rady powiatu.

Mają dość

– Czekam na informację ze starostwa, ile osób jest w naszym powiecie uprawnionych do głosowania, by na tej podstawie określić liczbę podpisów, które musimy zebrać pod wnioskiem o referendum. I zaczynamy je zbierać. Na razie powiadomiliśmy władze powiatu o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania rady powiatu,

jeszcze przed upływem kadencji. Pod wnioskiem, oprócz mnie, podpisało się czternaście osób. Tyle, ile stanowią przepisy. To mieszkańcy Hrubieszowa ale także miejscowości z całego powiatu. Nie miałam problemu, żeby ich zebrać, choć wiem, że co innego komentować w mediach społecznościowych, a co innego podać swoje dane personalne na takim wniosku – mówi Marta Wierzbicka, przewodnicząca komitetu referendalnego. To ona, razem z Małgorzatą Kostecką i Damianem Bartoszekiem trzy tygodnie temu założyła na Facebooku grupę „Mieszkańcy Hrubieszowa i Powiatu murem za Szpitalem”. Teraz nazwa grupy zrzeszającej około półtora tysiąca osób ma dodatek „Referendum”.

Trudno, niech próbują

Stawiane w uzasadnieniu zapowiedzi referendum zarzuty to począwszy od „nietorycznego łamania prawa

przez starostę i przewodniczącego Rady Powiatu Hrubieszowskiego i akceptacji tego stanu rzeczy przez większość radnych”, przez „ciągłe dążenie do pogłębiania konfliktu w SPZOZ w Hrubieszowie”, aż po „brak bezinteresowności i rzetelności oraz nepotyzm”.

– Chyba jeszcze nie było referendum w powiecie, to może być pierwsze w Polsce. Trudno, niech próbują. To jest przewidziane prawem, demokracja dopuszcza organizowanie referendum, zobaczymy jak się sprawa rozwinie. Pewne osoby po prostu są zdeterminowane do tego, by przejąć władzę, bo nie mogą się pogodzić, że rządzi ktoś inny wybrany demokratycznie – mówi Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski, która podkreśla, że dla władz powiatu zawsze najważniejsi są mieszkańcy, ich dobro i dobro powiatu. – Budowaliśmy drogi za tyle, ile mogliśmy. Pisaliśmy

wnioski, ale pieniądze dzielone są na górze. Jeśli ich nie dostaliśmy, to nie dlatego, że się źle staraliśmy, tylko z zemsty. A przecież nie staraliśmy się o pieniądze dla siebie, tylko dla mieszkańców.

To troska, nie polityka

– Pani starosta nie przejawia żadnej woli rozmowy z mieszkańcami, gdy ktoś ma inne zdanie, jest straszony zawiadomieniem organów. Ja też już dostałam wezwanie na policję, mam składać wyjaśnienia, ale nawet nie wiem w jakiej sprawie: chodzi o plakaty, baner na szpitalu, a może jakiś komentarz czy w ogóle całą grupę na Fb? Nie wiem. Wiem, że zarzuca się nam walkę polityczną i władze mają tylko to jedno wytłumaczenie. Ale nas po prostu martwi to co się dzieje i uważamy, że jest źle, a będzie jeszcze gorzej – dodaje Wierzbicka, która zapewnia, że ani ona, ani dwójka innych administratorów grupy nie należą do PiS, nie są z tą

czy inną partią związani. Podobnie jak osoby, które podpisały się pod wnioskiem o referendum. Ona sama pracuje przy organizacji referendum po raz pierwszy w życiu i nie ma nic wspólnego z osobami, które stoją za referendum w sprawie odwołania wójta Werbkowic. Nawet nie chce być z tamą sprawą łączona.

Na początku był szpital

– Wierzę w mądrość mieszkańców powiatu hrubieszowskiego, że nie dadzą się zwieść absurdalnym argumentom podnoszonym w uzasadnieniu do referendum. Należy się też zastanowić się nad zasadnością tej inicjatywy obywatelskiej, czy aby na pewno nie jest ukierunkowana politycznie – komentuje Marcin Zajac, członek zarządu powiatu i radny powiatowy.

Organizatorzy referendum uważają, że emocje społeczne, które wzbudziła sprawa dyrektora szpitala

i jego sporu z panią starostą pokazują, że wielu mieszkańców powiatu chce zmian.

– Mam nadzieję, że poluzowanie obostrzeń epidemicznych pozwoli na sprawne zbieranie podpisów, będziemy to robić by nie narażać siebie i innych, to jasne. Potrzebujemy poparcia 30 procent mieszkańców. Ale nie ma na co czekać, zwłaszcza, że środki publiczne przechodzą nam koło nosa – tłumaczy przewodnicząca komitetu organizującego referendum.

– Ja jestem zadowolony. Bardzo bym chciał, żeby były po referendum i po referendum wybory. Nie komisarz, ale wybory. Bo jestem pewny, że PSL by zdobył więcej mandatów niż ma teraz. Także dla mnie, to by było na rękę – komentuje Józef Kuropatwa (PSL), przewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego, którą organizatorzy referendum chcą odwołać.

AGDY

W liceum szkołą przyszłych żołnierzy

BIAŁA PODLASKA Ministerstwo Obrony Narodowej szkoli przyszłych żołnierzy w klasach przygotowania wojskowego. Dwie z nich utworzono w akademickich liceach PSW w Białej Podlaskiej i Terespolu. – Potrzebujemy żołnierzy, stąd został powołany ten program – mówi generał Jarosław Gromadziński, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej.

To właśnie w ramach tej dywizji na byłym lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej formuje się batalion zmechanizowany. – W 2018 roku minister obrony narodowej podjął decyzję o wzmacnianiu ściany wschodniej. Efektem było powołanie 18. Dywizji, która rozciąga się na obszarze południowo-wschodniej Polski – podkreśla gen. Gromadziński. – Dzisiaj potrzebujemy żołnierzy. Współpracujemy już w tym zakresie z 14 szkołami. Robimy to celowo. Jestem pewien, że ta młodzież będzie najlepiej przygotowana do służby wojskowej – zapewnia dowódca.

Mowa o klasach przygotowania wojskowego. Dwie



Dzisiaj potrzebujemy żołnierzy. Współpracujemy już w tym zakresie z 14 szkołami – mówi generał Jarosław Gromadziński, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej

FOT. EB

z nich od roku działają już w akademickich liceach Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej i Terespolu.

– Widząc zainteresowanie młodych ludzi i zapal do po-

znawania służby mundurowej staramy się doskonalić swój program – podkreśla Elżbieta Zaremba, dyrektor ALO w Białej Podlaskiej. Takich klas jest w Polsce 130.

– Założenia programowe zostały opracowane przez MON, które wspiera nas finansowo, m.in. dotując wyposażenie w specjalistyczny sprzęt, umundurowanie uczniów oraz szkolenia.

Absolwenci tych klas będą mieli przywileje w ubieganiu się do służby i na studia wojskowe. Taki profil wybrał Bartłomiej Hryciuk. – Wybrałem taką klasę, bo od zawsze interesowałem się wojskowością. Chciałabym dalej kontynuować naukę w tym kierunku. Swoją przyszłość wiąże z jednostką powstającą na białskim lotnisku – dodaje Bartłomiej. W jego klasie jest 25 młodych ludzi, a w Terespolu 23. W ubiegłym roku, dzięki dotacji z resortu obrony narodowej, młodzież dostała m.in. maski przeciw-

gazowe, saperki, nosze, radiotelefony, lornetki czy repliki broni. Do tego również mundury.

– Gwarantuję ciężką pracę na obozach wojskowych, bo młodzi muszą poznać życie żołnierskie – podkreśla generał Gromadziński. – Jeśli przetrwacie szkolenia, które zorganizujemy, to znaczy, że wśród was stoi na pewno generał. Trzeba mieć zapal i wierzyć w to, co się robi.

Młodzież z tych klas ma się szkolić na obozach na Mazurach, ale również w powstającej jednostce na byłym lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej. – W czerwcu miasteczko kontenerowe będzie gotowe i pojawi się tam 800 żołnierzy – zapowiada gen. Gro-

madziński. Na początku będzie tu stacjonował batalion zmechanizowany. – W ramach takich miasteczek kontenerowych służymy na misjach zagranicznych. Obozowisko daje pełne zabezpieczenie dla żołnierzy. A lotnisko będzie obiektem poligonowo-szkoleniowym.

Pod koniec roku mają ruszyć inwestycje budowlane. – To bardzo skomplikowana procedura, musimy zbudować kilkanaście „koszarowców”, infrastrukturę garażową na ponad 300 pojazdów oraz magazyny. Chcemy też uruchomić rampę kolejową. To potrwa ok. 5-6 lat – przyznaje gen. Gromadziński. Docelowo, w białskiej jednostce ma służyć ponad 2 tys. żołnierzy.

EWELINA BURDA

Kto wybuduje trybuny i halę?

BIAŁA PODLASKA Jest już długo wyczekiwany przez środowisko sportowe przetarg na trzeci etap przebudowy miejskiego stadionu. W ramach inwestycji powstanie zadaszona trybuna i hala sportowa. Efekty zobaczymy za rok

– Po wyłonieniu wykonawcy, zgodnie z procedurami, przystąpimy do realizacji kolejnej oczekiwanej miejskiej inwestycji – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Wykonawcy mogą składać oferty do 24 maja. W czerwcu urzędnicy podpiszą umowę. A wyłoniona w przetargu firma będzie miała rok na to zadanie.

Po stronie zachodniej stadionu ma powstać

trybuna na 1200 miejsc podzielona na 8 sektorów.

A po stronie przeciwnej: trybuna dla kibiców gości z oddzielnym wejściem i wjazdem na parking. Do tego

hala sportowa z łącznikiem do pobliskiego „ekonomika” i większy parking na 170 aut.

Inwestycja szacowana jest na 22 mln zł. Do tej pory samorząd wydał 7 mln zł, m.in. na budowę parkingu i położenie murawy na płycie stadionu. W dokumentach przetargowych czytamy, że wykonawca ma „zagwarantować wykonanie wszystkich robót budowlanych w sposób nie powodujący uszkodzeń nowej płyty boiska oraz piłkochwytyw”. Temat przebudowy stadionu budzi wiele emocji w Białej Podlaskiej. Środowisko kibiców zarzucało urzędnikom znaczne opóźnienia w realizacji inwestycji. Ale Ministerstwo Sportu utrzy-

mało przyznaną w 2017 roku 10-milionową dotację na ten cel.

– Świątujemy pewien sukces, bo po 2 latach od rozpoczęcia naszej akcji i presji wywartej przez całą społeczność piłkarską oraz mieszkańców, przetarg ruszył – przyznają inicjatorzy oddolnej akcji „Oddajcie stadion dla Podlasia”. – Będziemy śledzić dokumentację oraz nagrywać i publikować działania na placu budowy, bo tym razem nie damy się oszukać.

Obecnie trwają prace pielęgnacyjne na murawie. W marcu o jej złym stanie alarmowali radni Białej Samorządowej. Murawę za 4,3 mln zł w maju ubiegłego roku kła-

dła częstochowska firma Tel-Bruk. – W tej chwili ona nie nadaje się do niczego – zwracał uwagę radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa). – Poza tym, płyta powinna być wykonana na końcu, przecież tutaj będzie jeździł ciężki sprzęt przy budowie trybun i hali.

Płyta boiska jest nawadniania i podgrzewana. – Gmina miejska potrąciła wykonawcy przebudowy płyty boiska kwotę 356 454 zł oraz naliczyła karę umowną w wysokości 35 645 zł. Kwoty te zostały zaakceptowane przez wykonawcę i zwrócone do budżetu miasta – tłumaczyła nam wcześniej Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Teraz przyszedł czas na zabiegi pielęgnacyjne. – Przystępujemy do drugiego z sześciu pakietów, które były zapisane w umowie zawartej przez miasto z firmą zewnętrzną – zaznacza Wojciech Chylewicz, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej. To miejska spółka odpowiedzialna za utrzymanie tego obiektu. Za zabiegi agrotechniczne na płycie boiska stadionu odpowiada firma Sobibor z Olecka, która w przetargu zaoferowała 144 tys. zł za swoje usługi. Chodziło o pakiet 6 zabiegów, począwszy od października 2020 roku do sierpnia tego roku. – Zabiegi te mają na celu poprawienie parametrów profilu glebowego płyty boiska. Chodzi o

jej przesiąkliwość i o rozprężenie warstwy wegetacyjnej, bowiem nie spełniała ona odpowiednich norm – tłumaczy Chylewicz. Poza tym, spółka zatrudniła już greenkeepera, czyli osobę dbającą o jakość trawników na obiektach sportowych.

Przebudowa stadionu miała pierwotnie kosztować 41 mln zł. Taki projekt przygotowała poprzednia ekipa z byłym prezydentem Dariuszem Stefaniukiem (PiS) na czele. Ale w grudniu 2018 roku miasto zerwało umowę z wykonawcą – firmą S-Sport. W międzyczasie zmieniono pierwszą koncepcję na znacznie skromniejszą, szacowaną na 22 mln zł.

EWELINA BURDA

Photo Day w odnowionym Domu Chemika

PUŁAWY Prawie trzydziestu fotografów zgłosiło się do pierwszego Photo Day po zakończeniu przebudowy Puławskiego Ośrodka Kultury. Uczestnicy tego wydarzenia mieli okazję wykonać zdjęcia niemal wszystkich zakątków gmachu



Od czasu naszej ostatniej foto-wizyty w odnowionej siedzibie POK, czyli od lata ubiegłego roku, wewnątrz budynku sporo się zmieniło. Przybyło wyposażenia i kwiatów, na głównym hallu pojawiła się palma, a na jednej ze ścian zamontowano oryginalny szyld „Dom Chemika” (ten sam, który wisiał przy wejściu od strony ul. Wojska Polskiego). Na korytarzach możemy teraz spotkać ekrany LED i gabloty m.in. ze

zdobytymi pucharami. Osoby pamiętające poprzedni układ pomieszczeń, będą potrzebowały trochę czasu na przyzwyczajenie się do zmian. Klub „Smok” jest na parterze z wejściem od wewnątrz, podobnie jak galeria sztuki, a szatnia, która poprzednio znajdowała się w centralnym miejscu, obecnie jest tuż przy głównym wejściu. A to mieści się dzisiaj od strony Placu Chopina, pod charakterystyczną



kolumnadą. Sala widowiskowa znajduje się w tym samym miejscu, ale wygląda trochę inaczej. Zniknęły schody pomiędzy poziomami, na ścianach i suficie pojawiły się panele akustyczne. Poprawiono widoczność sceny, zamontowano klimatyzację, nowe, wygodniejsze fotele, a także klasowe systemy oświetlenia i nagłośnienia scenicznego. Wrażenie robi także ekran kinowy, który umożliwia wyświetla-

nie materiałów wideo w wysokiej rozdzielczości.

– Bardzo ważnym elementem przebudowanego Domu Chemika jest nasze atrium, czyli dawne patio. To dzisiaj reprezentacyjne miejsce, nowa przestrzeń tworząca strefę relaksu, zwłaszcza dla rodziców oczekujących na swoje pocieszy kończące zajęcia. Bardzo istotny jest także wysokiej jakości sprzęt nagłaśniający, a szczególnie system oświetleniowy sali widowi-



skowej. Przydaje się również zewnętrzny telebim, który pełni rolę tablicy informacyjnej pokazującej to, co dzieje się w naszym ośrodku – wymienia Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury. Jak podkreśla, nowe wyposażenie i możliwości oferowane przez odnowiony DCH znacznie poprawiły warunki pracy dla poszczególnych zespołów artystycznych.

Trzydniowy Photo-Day (czwartek, piątek, sobota) otworzył prezydent Puław, Paweł Maj, który życzył wszystkim zebranym udanych kadrow. Fotografowie mieli okazję obejrzeć zarówno części otwarte, jak i pomieszczenia, do których wstęp mają jedynie artyści lub pracownicy DCH. Wydarzenie było okazją do podejrzenia ich przy pracy w nowym otoczeniu.

RADOŚLAW SZCZĘCH



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI



Piękno z odzysku

WYDARZENIE W sobotę i w niedzielę na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur w Lublinie można było oglądać wystawę towarzyszącą „Weekendowi z florystyką”

Instalacje oparte na materiale roślinnym zostały wykonane przez słuchaczy i absolwentów kierunku florystyka SPPSS i studentów architektury

krajobrazu KUL. Były również spotkania online mające na celu popularyzację wiedzy z zakresu przyrodniczo-architektonicznego – florystyki, archi-

tektury krajobrazu, sztuk wizualnych i rękodzieła. Impreza ukazuje różne formy i szerokie spektrum zawodowych aspektów pracy twórczej,

takich jak materiałoznawstwo, komponowanie, stosowanie symboliki czy aranżacja przestrzeni. Tegoroczna, trzecia już edycja

wydarzenia, odbywała się pod hasłem „Piękno z odzysku”. „Weekend z florystyką” współtworzą Instytut Architektury Krajobrazu KUL i Szkoła

Policealna Pracowników Służb Społecznych. Pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym festiwalu jest Paweł Adamiec.



WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości**, na okres 21 dni, od dnia 10 maja 2021 r., **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych na wynajem dla dotychczasowego Najemcy:**

1. Część gruntu o powierzchni 0,05 ha, na działce nr 228/5 położonej za budynkiem świetlicy w miejscowości Jabłonna - Majątek.

in905

INFORMACJA

BURMISTRZ JÓZEFOWA

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 10.05.2021 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej w obrębie ewidencyjnym Majdan Nepryski oznaczonej nr 3017/2.

in897

GM-SN-1.6840.80.2020

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 10 maja 2021 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Lublinie w pobl. ul. Parysa przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in899

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

051121L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ szefa kuchni. Zatrudnię dietetyka. Zakład pracy w Świdniku, tel. kontaktowy 602181520, 602781049

066221L01.A

RÓŻNE

KUPIE dąb, jesion. 603673777

064821L01.A

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję uczciwej opiekunki . Zapewniam lokum, wyżywienie i wynagrodzenie do uzgodnienia. Jestem fizycznie sprawny i jeżdżę samochodem. tel. 530 061 027.

064921L01.A

MAM 78 lat, 185 wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję uczciwej opiekunki z wykształceniem wyższym lub średnim. Zapewniam lokum, wyżywienie i wynagrodzenie do uzgodnienia. Jestem fizycznie sprawny i jeżdżę samochodem. tel. 530 061 027.

056621L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 799 zł/os., Stegna – 8 dni od 749 zł/os. tel:534244044, (22)8349529

053121L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01.A

Biurowy Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820
☎ fax 81 46 26 988

b10028

INFORMACJA

DAGI-N.6840.1.5.2021

Stosownie do § 38 ust. 4 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.), informuję iż przetarg na zbycie nieruchomości niezabudowanej położonej przy ul. Puławskiej, oznaczonej w obrębie gruntów i budynków w obrębie 5 jako **działka nr 273/3 o powierzchni 353 m², którego przeprowadzenie zaplanowane jest na dzień 10 maja 2021 r.** w Sali Konferencyjnej Nr 1 Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65, o godzinie 13:00 **zostaje odwołany.**

Zgodnie z § 13 pkt 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490 z późn. zm.) w związku z art. 35 ust. 2 pkt 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami w ogłoszeniu należy podać przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania. W ogłoszeniu dotyczącym ww. nieruchomości został powołany niewłaściwy plan zagospodarowania przestrzennego. W związku z powyższym **przetarg odwołuję.** Termin nowego przetargu zostanie podany wkrótce.

in904

INFORMACJA

DAGI-N.7125.16.2021

Stosownie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21.08.1987r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) oraz w oparciu o art. 13 pkt 2 Rozporządzenia Rady Ministrów zmieniające Rozporządzenie w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 24 września 2020r. (Dz. U. z 2020r., poz. 1698) informuję, że przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2A **stanowiącego własność Miasta Chełm, położonego w budynku wielorodzinnym w Chełmie przy ul. G. Stephensa 4, którego przeprowadzenie zaplanowane jest na dzień 31 maja 2021r.** w sali konferencyjnej nr 1 Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 o godzinie 11.30 **zostaje odwołany.**

W związku z tym, iż w ogłoszeniu dotyczącym ww. nieruchomości nie została podana cena wywoławcza, **przetarg odwołuję.** Termin nowego przetargu zostanie podany wkrótce.

in903

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl ☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz

sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

b10031

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Piątek strzelał w piątek

Trwa zła seria Górnika Łęczna. Zielono-czarni w kolejnym meczu na szczycie zaplecza PKO BP Ekstraklasy przegrali w Tychach z tamtejszym GKS 1:3



Piękne bramki na Arenie

Piłkarze Marka Saganowskiego wyraźnie łapią wiatr w żagle. W sobotę pokonali Sokoła Ostróda 4:1. W czterech ostatnich występach wywalczyli 10 punktów



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Historyczny awans Politechniki

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin wygrała 3:0 w trzecim spotkaniu finału play-off z BBTS Bielsko-Biała i awansowała do PlusLigi

Lublinianie wykorzystali atut własnego parkietu i w wielkim stylu wywalczyli przepustkę do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Od początku narzucili swój styl. W bardzo dobrej dyspozycji był atakujący Jakub Ziobrowski. Pozyskany w trakcie sezonu z Verry Warszawa Orlen Paliwa siatkarz siał spustoszenie po stronie gości. Po jego ataku LUK Politechnika prowadziła 17:14. Chwilę później blok gości obył Dawid Mehić i było już 19:16. Atak ze środka Konrada Stajera dał prowadzenie lublinianom 21:19. Partia otwarcia zakończyła się wygraną 25:23.

Drugiego seta gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia (4:1). W kolejnej akcji na 5:1 podwyższył Ziobrowski. Lubelska maszyna roz-

pędzała się coraz szybciej. Przyjmujący Mehić zagrał asa i było już 7:2. Po obiciu bloku przez Pawła Rusina przewaga LUK Politechniki wzrosła do czterech punktów (10:6). Goście robili co było w ich mocy aby zniwelować straty. Udało się im to w środku seta, kiedy zbliżyli się na jeden punkt (14:13 dla Lublina). W tym momencie o czas poprosił trener gospodarzy Dariusz Daszkiewicz. Wskazówki szkoleniowca okazały się na tyle skuteczne, że miejscowi utrzymywali kilkupunktową przewagę: 17:15, 19:17, 22:18, 24:19. Partia zakończyła się wygraną gospodarzy do 19.

Do końcowego triumfu lublinianom brakowało już tylko jednego wygranego seta. Jak się później okazało cel został szybko osiągnięty. BBTS nie zamierzał jednak

ułatwiać miejscowym zadania. Zaczęło się od prowadzenia przyjezdnych 2:1, 4:3, 11:10, a nawet 13:11. Gospodarze grali wciąż swoje: spokojnie, konsekwentnie i przekonaniem we własne umiejętności i w moc zespołu. Mimo niekorzystnego rezultatu dążyli do zmiany wyniku. Rozgrywający Grzegorz Pająk i spółka w końcu przechylili szalę. Za sprawą dobrej gry w ataku, bloku i obronie objęli prowadzenie 22:19. Paweł Rusin zaatakował na 23:19, a Jakub Ziobrowski na 24:20. Partia zakończyła się zwycięstwem 25:20. Tym samym lublinianie wygrali finałową rywalizację z BBTS Bielsko-Biała 3-0 i wywalczyli historyczny awans do PlusLigi. MVP spotkania wybrany został atakujący LUK Politechniki Jakub Ziobrowski. (GROM)

LUK Politechnika Lublin – BBTS Bielsko-Biała 3:0 (25:23, 25:19, 25:20)

LUK Politechnika: Rusin, Ziobrowski, Sobala, Pająk, Stajer, Mehić, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Szaniawski.

BBTS: Macionczyk, Siek, Kapelus, Cedzyński, Krikun, Gryc, Marek (libero) oraz Jaglarski (libero), Czetowicz, Vicentin, Hunek.

MVP: Jakub Ziobrowski (LUK Politechnika Lublin).

Stan rywalizacji w finale (do trzech zwycięstw): 3-0 dla LUK Politechniki.

Mecz o 3. miejsce: Wisła Bydgoszcz – eWinner Gwardia Wrocław 3:0 (25:18, 25:19, 25:13)

Stan rywalizacji (do trzech wygranych): 2-1 dla Bydgoszczy. Mecz: Gwardia – Wisła zakończył się po zamknięciu wydania.

POWIEDZIeli PO MECZU

Grzegorz Pająk, rozgrywający LUK Politechniki Lublin

– Pamiętam moment w którym przyszedłem grać w LUK Politechnice i przedstawiony nam został plan na sezon. Mielśmy jasny cel i konsekwentnie do niego dążyliśmy. Wywalczony sukces w postaci awansu okupiliśmy ciężką pracą, determinacją, wiarą w siebie, w zespół do końca. Mamy to, mamy awans do PlusLigi. Marzyłem o tej chwili. To jest niesamowite uczucie. Bardzo cieszę się też z tego, że to jesteśmy najlepsi w tej lidze. Wygraliśmy rundę zasadniczą, zwyciężyliśmy w play-off. Na pewno w PlusLidze czekają nas bardzo zacięte mecze, ale to wszystko dopiero przed nami.

Adrian Hunek, środkowy BBTS Bielsko-Biała

– Zespół z Lublina pokazał, że jest od nas lepszy. Wygrał dwa mecze finału po 3:0 we własnej hali, zwyciężył też 3:2 na naszym terenie, mimo że przegrywał już 0:2 w setach. Wielki za to dla nich szacunek. Sukces wywalczyli na boisku. Naszym marzeniem był awans do PlusLigi. Sezon był długi, w końcówce borykaliśmy się z problemami. Przez to straciliśmy na jakości, nie graliśmy tego, co prezentowaliśmy w trakcie większości sezonu. Gratulujemy drużynie z Lublina awansować. Szawa, że im udało się awansować.

NOT.GROM

Lech wygrał w Krakowie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Lech Poznań pokonał na wyjeździe Wisłę Kraków w najciekawiej zapowiadającym się meczu 29. Kolejki

„Kolejorz” od początku zdominował wydarzenia na boisku i w 12 minucie Mikael Ishak otworzył wynik spotkania. Kilka chwil później zawodnik Lecha musiał opuścić murawę z powodu kontuzji. W drugiej połowie Lech zdobył kolejnego gola po tym jak piłkę do własnej bramki skierował Serafin Szota. Wisła walczyła do końca, ale jedyne na co było ją stać to gol Jakuba Błaszczykowskiego w 78 minucie spotkania.

– Pokazaliśmy dyscyplinę na boisku, a także determinację od pierwszej minuty. Można być zadowolonym z realizacji założeń taktycznych. Cieszy, że w końcu strzeliliśmy gola po stałym fragmencie gry. Wciąż jednak brakuje nam zimnej krwi – powiedział po meczu Maciej Skorża, trener Lecha.

– Nie zamierzam jednak wybrzydzać. Nie widziałem dziś słabego ogniwa. Była za to praca zespołowa i to zostało nagrodzone – dodał szkoleniowiec poznaniaków.

W poniedziałek w kończącym 29. kolejkę meczu Raków Częstochowa zmierzy się z Piastem Gliwice. Natomiast za tydzień rozegrana zostanie ostatnia seria gier. Wszystkie mecze zaplanowano na niedzielę o godzinie 17.30.

Górnik Zabrze – Jagiellonia Białystok 3:1 (Jesus Jimenez 29, 64-karny, Alex Sobczyk 71 – Jakov Puljić 15) ● **Lechia Gdańsk – Cracovia 1:1** (Flavio Paixao 69 – Cornel Rapa 25) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Wisła Płock 1:1** (Jakub Hora 5 – Mateusz Szwoch 28-karny) ● **Wisła Kraków – Lech Poznań 1:2** (Jakub Błaszczykowski 78 – Mikael Ishak 12, Serafin Szota 61-samobójcza) ● **Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin 1:1** (Karol Podliński 70 – Michał Kucharczyk 8) ● **Warta Poznań – Śląsk Wrocław 2:3** (Maik Nawrocki 40, Mario Rodríguez 90 – Erik Exposito 49, 59, Robert Pich 82) ● **Stal Mielec – Legia Warszawa 0:0** ● **Raków Częstochowa – Piast Gliwice** dzisiaj o 18.

1. Legia	29	61	47-24
2. Raków	28	53	42-24
3. Pogoń	29	52	35-20
4. Piast	28	42	37-28
5. Lechia	29	42	39-35
6. Śląsk	29	42	35-31
7. Zagłębie	29	41	38-36
8. Warta	29	40	32-32
9. Lech	29	36	38-37
10. Górnik	29	36	30-32
11. Jagiellonia	29	34	37-47
12. Cracovia	29	32	28-31
13. Wisła P.	29	30	33-44
14. Wisła K.	29	30	36-40
15. Stal	29	28	30-46
16. Podbeskidzie	29	25	29-59

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

16 maja (wszystkie mecze o 17.30): Cracovia – Warta ● Jagiellonia – Lechia ● Lech – Górnik ● Legia – Podbeskidzie ● Piast – Wisła K. ● Pogoń – Raków ● Śląsk – Stal ● Wisła P. – Zagłębie.

Piątek strzelał w piątek

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Trwa zła seria Górnika Łęczna. Zielono-czarni w kolejnym meczu na szczycie zaplecza PKO BP Ekstraklasy przegrali w Tychach z tamtejszym GKS 1:3

Przed meczem w Tychach trener Kamil Kiereś musiał poradzić sobie z absencją dwóch kluczowych zawodników. Pierwszym z nich był Maciej Gostomski. Bramkarz łącznian w poprzednim ligowym starciu z Bruk Bet Termalika Nieciecza zobaczył czerwoną kartkę i w piątek czekała go przymusowa pauza. Szczęściem w nieszczęściu okazał się jednak fakt, że decyzją Polskiego Związku Piłki Nożnej na Gostomskiego nałożono tylko jeden mecz kary i doświadczony golkeeper w następnej kolejce będzie mógł wrócić między słupki. Natomiast drugim zawodnikiem, z którego nie mógł skorzystać w piątek trener Kamil Kiereś był Bartosz Śpiączka zmagający się z urazem mięśni brzucha.

– Musimy szanować zdrowie zawodników. Śpiączka nie jest obecnie sprawny na sto procent. Teoretycznie może zagrać na lekach przeciwbólowych, ale trzeba mieć na uwadze, że jest jeszcze kilka meczów przed nami – powiedział Kiereś jeszcze przed startem z tyszanami.

Spotkanie w Tychach od samego początku ułożyło się po myśli gospodarzy. Już w siódmej minucie GKS objął prowadzenie po strzale Jakuba Piątka. Chwilę później w odpowiedzi uderzał Michał Mak, ale Konrad Jałocha był na posterunku. W 34 minucie w polu karnym tyszan upadł Karol Struski, ale arbiter nie dopatrzył się przewinienia. Co więcej, miejscowi szybko przestali się pod bramkę Górnika i Piątek po ładnej zespołowej akcji po raz drugi pokonał stojącego w bramce łącznian Adriana Kostrzewskiego. Na domiar złego z powodu urazu w końcówce pierwszej połowy urazu doznał Michał Mak i zo-



Górnik Łęczna nie wygrał w lidze od 1 kwietnia

FOT. GKS TYCHY

stał zmieniony przez Przemysława Banaszaka.

Przy mocno niekorzystnym wyniku trener Kiereś dokonał trzech zmian w przerwie, a po jej zakończeniu Leandro i spółka ruszyli do ataku. Ich starania przyniosły skutek w 63 minucie kiedy po zagranii Banaszaka piłkę do własnej bramki skierował Oskar Paprzycki. Wydawało się więc, że Górnicy pójdą za ciosem, ale w 76 minucie to gospodarze zdobyli kolejnego gola – tym razem za sprawą Szymona Lewickiego, który wpakował piłkę do bramki zielono-czarnych z najbliższej odległości. Górnik starał się walczyć do końca i w 83 minucie mógł po raz kolejny zdobyć gola kontaktowego Jednak piłka po strzale Marcina Stromeckiego trafiła w słupek i mecz zakończył się dwubramkową wygraną

GKS, który tym samym utrzymał pozycję wicelidera Fortuna I Ligi.

Dla Górnika mecz w Tychach był szóstym starciem bez wygranej. Łęcznianie na trzy punkty czekają od pierwszego kwietnia. Kolejnym ich rywalem 15 maja w domowym meczu będzie Odra Opole.

GKS Tychy – Górnik Łęczna 3:1 (2:0)
Bramki: J. Piątek (7, 34), Lewicki (73) – Paprzycki (63-samobójcza).
GKS: Jałocha – Szeliga, Szymura, Sołowiej, Mańka (76 Połap) – Biel (65 Moneta), Paprzycki, Grzeszczyk, J. Piątek (65 Steblecki), K. Piątek (65 Norkowski) – Lewicki.
Górnik: Kostrzewski – Leandro, Baranowski, Midzierski, Orłowski (46 Kukułowicz) – Krykun, Struski (46 Jagiełło), Tymosiak (46 Cierpka), Kalinkowski (69 Stromecki), Mak (44 Banaszak) – Wojciechowski.
Żółte kartki: Mańka, Biel – Leandro.
Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Leicester – Newcastle 2:4 (Albrighton 80, Iheanacho 87 – Willock 22, Dummett 34, Wilson 64, 73) ● **Leeds – Tottenham 3:1** (Dallas 13, Bamford 42, Rodrigo 84 – Son 25) ● **Sheffield United – Crystal Palace 0:2** (Benteke 2, Eze 88) ● **Manchester City – Chelsea 1:2** (Sterling 44 – Ziyech 63, Aonso 90) ● **Liverpool – Southampton 2:0** (Mane 31, Alcantara 90) ● **Wolverhampton – Brighton & Hove Albion 2:1** (Traore 76, Gibbs-White 90 – Dunk 13) ● **Aston Villa – Manchester United 1:3** (Traore 24 – Fernandes 52-karny, Greenwood 56, Cavani 87) ● **West Ham United – Everton 0:1** (Calvert-Lewin 24) ● **Arsenal – West Bromwich Albion** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Fulham – Burnley** dzisiaj.

1. Man. City	35	80	72-26
2. Man. United	34	70	67-36
3. Chelsea	35	64	55-32
4. Leicester	35	63	63-43
5. West Ham	35	58	55-45
6. Liverpool	34	57	57-39
7. Tottenham	35	56	61-41
8. Everton	34	55	46-42
9. Leeds	35	50	53-53
10. Arsenal	34	49	46-37
11. Aston Villa	34	48	49-41
12. W'hampton	35	45	35-47
13. Crystal Palace	34	41	36-56
14. Newcastle	35	39	40-58
15. Brighton	35	37	36-41
16. Southampton	34	37	41-61
17. Burnley	34	36	31-47
18. Fulham	34	27	25-45
19. West Brom	34	26	31-65
20. Sheffield	35	17	18-62

Francja
Lens – Lille 0:3 (Yilmaz 4-karny, 40, David 60) ● **Nantes – Bordeaux 3:0** (Coulibaly 19, Louza 51-karny, Kolo Muani 70) ● **Olympique Lyon – Lorient 4:1** (Aouar 53, Paqueta 65, Guimaraes 71-karny, 77 – Monconduit 83) ● **Saint-Etienne – Olympique Marseille 1:0** (Nordin 43) ● **Angers – Dijon 3:0** (Fulgini 7, Allagbe Kassifa 50-samobójcza, Diony 90) ● **Metz – Nimes 0:3** (Fomba 61, Ripart 67-karny, Ferhat 89) ● **Nice – Brest 3:2** (Lopes 38, Boudaoui 61, Kamara 89 – Mounie 4, 43) ● **Strasbourg – Montpellier 2:3** (Ajourque 69, Zohi 90 – Laborde 36, 49, Delort 46) ● **Reims – AS Monaco 0:1** (Matazo 20) ● **Rennes – Paris Saint-Germain** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	36	79	62-22
2. PSG	35	75	79-27
3. Monaco	36	74	74-41
4. Lyon	36	73	74-38
5. Marseille	36	56	50-44
6. Lens	36	56	55-51
7. Rennes	35	54	48-37
8. Montpellier	36	50	58-61
9. Nice	36	49	47-49
10. Metz	36	46	42-45
11. Saint-Etienne	36	45	42-53
12. Angers	36	44	37-53
13. Reims	36	42	41-44
14. Brest	36	40	50-64
15. Bordeaux	36	39	37-55
16. Strasbourg	36	38	46-57
17. Lorient	36	38	47-66
18. Nantes	36	37	42-53
19. Nimes	36	35	38-64
20. Dijon	36	18	24-69

Hiszpania
Real Sociedad – Elche 2:0 (Elustondo 72, Oyarzabal 90) ● **Alaves – Levante 2:2** (Pons 30, Joselu 87 – Morales 36, 42) ● **FC Barcelona – Atletico Madryt 0:0** ● **Cadiz – Huesca 2:1** (Mauro 43, Silva 45-samobójcza – Mir 45) ● **Athletic Bilbao – Osasuna Pampluna 2:2** (Morcillo 1, Sancet 62 – Brasanac 12, Budimir 89) ● **Getafe – Eibar 0:1** (Recio 89-karny) ● **Valencia – Real Valladolid 3:0** (Gomez 45, 48, Correia 89) ● **Villarreal – Celta Vigo i Real Madryt – Sevilla** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Betis – Granada** dzisiaj.

1. Atletico	35	77	61-22
2. Barcelona	35	75	80-33
3. Real	34	74	58-24
4. Sevilla	34	70	49-27
5. Sociedad	35	56	53-35
6. Villarreal	34	52	51-38
7. Betis	34	51	43-46
8. Athletic	35	46	46-38
9. Granada	34	45	43-55
10. Celta	34	44	46-51
11. Cadiz	35	43	31-50
12. Osasuna	35	41	33-43
13. Valencia	35	39	46-51
14. Levante	35	39	40-50
15. Getafe	35	34	26-41
16. Alaves	35	32	30-54
17. Valladolid	35	31	32-49
18. Huesca	35	30	33-52
19. Elche	35	30	29-52
20. Eibar	35	29	27-46

Niemcy
VfB Stuttgart – Augsburg 2:1 (Foerster 11, Kalajdzic 74 – Nie-

derlechner 59) ● **Borussia Dortmund – RB Leipzig 3:2** (Reus 7, Sancho 51, 87 – Klostermann 63, Olmo 77) ● **Hoffenheim – Schalke 4:2** (Kramaric 47, Akpoguma 52, Baumgartner 60, Bebou 64 – Uth 12, Mustafi 42) ● **Werder Bremen – Bayer Leverkusen 0:0** ● **Wolfsburg – Union Berlin 3:0** (Brekalo 12, 63, 90) ● **Bayern Monachium – Borussia Mönchengladbach 6:0** (Lewandowski 2, 34, 66-karny, Mueller 23, Coman 44, Sane 86) ● **FC Koln – Freiburg 1:4** (Andersson 50 – Petersen 18, Demirovic 20, Grifo 90, Schmid 90) ● **Eintracht Frankfurt – Mainz 1:1** (Hrustić 86 – Onisiwo 11) ● **Hertha Berlin – Arminia Bielefeld 0:0**.

1. Bayern	32	74	92-40
2. Leipzig	32	64	57-28
3. Wolfsburg	32	60	57-32
4. Dortmund	32	58	69-44
5. Eintracht	32	57	63-48
6. Bayer	32	51	51-35
7. M'gladbach	32	46	59-52
8. Union	32	46	47-41
9. Freiburg	32	44	49-47
10. Stuttgart	32	42	54-52
11. Hoffenheim	32	39	49-52
12. Mainz	32	36	35-51
13. Augsburg	32	33	32-49
14. Hertha	31	31	38-49
15. Werder	32	31	34-51
16. Arminia	32	31	23-51
17. Koln	32	29	33-60
18. Schalke	31	13	20-80

Włochy
Spezia – SSC Napoli 1:4 (Piccoli 64 – Zieliński 15, Osimhen 23, 44,

Karne i samobójce

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Do końca sezonu coraz bliżej, a ligowcom udzielają się nerwy związane z walką o awans lub utrzymanie. W tej kolejce na pierwszoligowych boiskach padły trzy bramki samobójcze i tyle samo z nich padło po rzutach karnych

Resovia – Widzew Łódź 2:0 (Maksymilian Hebel 32, Przemysław Zdybowicz 90) ● **GKS Belchatów – Arka Gdynia 0:3** (Waldemar Gancarczyk 51-samobójcza, Maciej Rosolek 68, Juliusz Letniowski 75-karny) ● **Sandecja Nowy Sącz – Korona Kielce 2:1** (Michał Walski 21, 78 – Jakub Łukowski 64) ● **Zagłębie Sosnowiec – Radomiak Radom 0:1** (Piotr Polczak 47-samobójcza) ● **Stomil Olsztyn – Chrobry Głogów 1:2** (Adrian Szczutowski 76-karny – Mikołaj Lebedyński 11, 25) ● **ŁKS Łódź – GKS 1962 Jastrzębie 1:1** (Antonio Domínguez 12-karny – Daniel Rumin 90-karny) ● **Odra Opole – Puszcza Niepołomice 1:0** (Piotr Żemło 80) ● **GKS Tychy – Górnik Łęczna 3:1** (Jakub Piątek 7, 34, Szymon Lewicki 73 – Oskar Paprzycki 63-samobójcza) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Miedź Legnica 0:2** (Michał Bednarski 35, Joan Roman 83).

1. Bruk-Bet	27	56	50-23
2. Tychy	29	53	38-21
3. Radomiak	28	53	38-18
4. Arka	28	49	41-27
5. ŁKS	29	48	49-32
6. Górnik	29	48	40-25
7. Miedź	28	43	40-29
8. Odra	29	42	29-32
9. Sandecja	28	40	38-38
10. Widzew	29	40	26-31
11. Chrobry	28	39	32-39
12. Korona	29	35	23-39
13. Puszcza	28	34	26-34
14. Stomil	29	29	27-43
15. Resovia	29	28	23-38
16. Jastrzębie	29	25	25-43
17. Zagłębie	29	23	27-40
18. Belchatów	29	20	23-43

15-16 maja: Widzew – Bruk-Bet ● Miedź – Tychy ● Górnik – Odra ● Puszcza – ŁKS ● Jastrzębie – Stomil ● Chrobry – Zagłębie ● Radomiak – Sandecja ● Korona – Belchatów.

1. Inter	35	85	79-30
2. Atalanta	35	72	84-42
3. Napoli	35	70	78-39
4. Juventus	34	69	67-31
5. Milan	34	69	62-41
6. Lazio	34	64	60-51
7. Roma	35	58	63-53
8. Sassuolo	35	56	58-52
9. Sampdoria	35	45	46-52
10. Verona	35	43	42-43
11. Udinese	35	40	40-47
12. Bologna	35	40	48-57
13. Fiorentina	35	38	47-57
14. Genoa	35	36	41-54
15. Torino	34	35	48-57
16. Cagliari	35	35	43-58
17. Spezia	35	34	44-67
18. Benevento	35	31	38-71
19. Parma	35	20	38-76
20. Crotone	35	18	42-90

Już tylko sześć punktów od baraży

EWINNER II LIGA Piłkarze Marka Saganowskiego wyraźnie łapią wiatr w żagle. W sobotę pokonali Sokoła Ostróda 4:1. W czterech ostatnich występach Motor wywalczył 10 punktów. A w poprzednich dziewięciu... dziewięć

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka żółto-biało-niebiescy dominowali, mieli swoje sytuacje, ale jak to w domowych meczach Motoru bywa z gola cieszyli się rywale, a konkretnie Wojciech Mazurowski, który trafił do siatki po centrze z rzutu różnego.

Po kwadransie szansę na wyrównanie miał Ariel Wawszczyk. Po chwili wydawało się, że musi paść gol dla gospodarzy. Kamil Kumoch znalazł się w polu karnym, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. Na szczęście drużyna trenera Saganowskiego nie załamała się takim obrotem sprawy i dalej atakowała.

Efekty przysłyły w 20 minucie. Filip Wójcik zagrał na dalszy słupek do zupełnie niepilnowanego Rafała Króla, który przyjął sobie piłkę i spokojnie strzelił do siatki po długim rogu. Później niewiele do szczęścia zabrakło Piotrowi Ceglarzowi, który minimalnie spóźnił się do piłki, a głową uderzał jeszcze Krzysztof Ropski.

Końcówka pierwszej odsłony nie była już tak ciekawa, a częściej przy piłce utrzymywali się nawet goście z Ostródy. Nie miało to jednak przełożenia na konkretne sytuacje pod bramką Sebastiana Madejskiego.

Kibice ekipy z Lublina czekali na drugą odsłonę, bo ostatnio zwłaszcza pierwszy kwadrans po przerwie, to najlepszy okres gry Motoru. Nie inaczej było w sobotę. W 52 minucie Kumoch dobrze wypatrzył Pawła Moskwik, a ten w polu karnym przełożył sobie piłkę na prawą nogę, a przy okazji łatwo minął jednego z rywali i po chwili idealnie przy mierzył po długim rogu. Pięć minut później powinno być po meczu. Wójcik był o ułamek sekundy szybszy od obrońcy, dzięki czemu „dziubnął” sobie piłkę do przodu i wyszedł sam na sam z bramkarzem. Kompletnie nie miał jednak pomysłu, jak zakończyć akcję, bo kiedy stanął oko o oko

z golkeeperem, to zatrzymał się i wywalczył tylko różnego.

Znacznie lepiej pod bramką przeciwnika zachował się Ropski, który efektywnym „krzyżyczkiem” posłał piłkę do siatki i już w 59 minucie zrobiło się 3:1. A jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości, czy Tomasz Swędrowski i spółka przedłużą dobrą passę, to w 65 minucie zdecydowanie było już po zawodach. To właśnie „Swędro” był sam na sam z golkeeperem Sokoła, ale ten pojedynek Błażej Niezgoda wygrał. Futbolówka spadła pod nogi Wójcika, a ten „zabawił” się z defensywą gości. Zamarkował strzał lewą

nogą, po chwili prawą aż w końcu ponownie przełożył piłkę na lewą i uderzył do siatki obok kompletnie dezorientowanych rywali.

W końcówce mogły paść kolejne gole dla żółto-biało-niebieskich, ale tym razem zimnej krwi pod bramką zabrakło Danielowi Świdierskiemu, czy Leszkowi Jagodzińskiemu. I tak gospodarze nie powinni jednak narzekać. Pierwszy raz w tym sezonie strzelili cztery bramki. A dzięki 10 wygranej w rozgrywkach zbliżyli się do szóstej obecnie Skry Częstochowa na sześć punktów.

Już za tydzień kolejne ciekawe

Krzysztof Ropski zdobył w sobotę efektowną bramkę dla Motoru na 3:1
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Lotto (8.05)
8, 10, 13, 36, 44, 47.

Lotto Plus (8.05)
6, 14, 17, 31, 41, 43.

Lotto (6.05)
3, 16, 24, 42, 46, 49.

Lotto Plus (6.05)
15, 40, 43, 44, 45, 48.

Multi Multi (9.05), godz. 14
4, 5, 6, 10, 13, 16, 17, 25, 26, 31, 33, 37, 38, 40, 45, 46, 49, 54, 55, 62. Plus 54.

Multi Multi (8.05), godz. 21.50
9, 17, 26, 27, 31, 34, 37, 41, 45, 47, 49, 53, 57, 59, 62, 71, 74, 76, 77, 80. Plus 37.

Multi Multi (8.05), godz. 14
4, 10, 19, 22, 25, 27, 29, 30, 31, 42, 45, 50, 53, 58, 60, 64, 65, 70, 71, 79. Plus 4.

Multi Multi (7.05), godz. 21.50
2, 9, 13, 17, 19, 22, 23, 31, 34, 43, 46, 50, 51, 54, 57, 61, 64, 66, 69, 70. Plus 69.

Multi Multi (7.05), godz. 14
3, 5, 8, 9, 16, 18, 20, 24, 27, 29, 35, 41, 47, 57, 59, 63, 65, 66, 72, 78. Plus 72.

Multi Multi (6.05), godz. 21.50
3, 6, 10, 22, 25, 29, 31, 32, 39, 43, 53, 54, 56, 57, 59, 60, 63, 67, 68, 73. Plus 63.

Mini Lotto (8.05)
2, 20, 28, 35, 37.

Mini Lotto (7.05)
1, 7, 8, 10, 11.

Mini Lotto (6.05)
7, 8, 31, 32, 38.

Ekstra Pensja (8.05)
18, 22, 28, 29, 34 – 1.

Ekstra Pensja (7.05)
4, 15, 22, 31, 35 – 4.

Ekstra Pensja (6.05)
2, 11, 18, 20, 32 – 1.

Ekstra Premia (8.05)
4, 7, 25, 28, 30 – 4.

Ekstra Premia (7.05)
3, 7, 24, 26, 34 – 3.

Ekstra Premia (6.05)
2, 5, 14, 15, 33 – 4.

Eurojackpot (7.05)
3, 7, 19, 27, 29 – 7, 10.

Kaskada (9.05), godz. 14
1, 4, 5, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 20, 23, 24.

Kaskada (8.05), godz. 21.50
2, 3, 4, 6, 9, 11, 13, 14, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (8.05), godz. 14
1, 2, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 22.

Kaskada (7.05), godz. 21.50
1, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 22, 23, 24.

Kaskada (7.05), godz. 14
1, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20, 21, 22.

Kaskada (6.05), godz. 21.50
2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 13, 15, 18, 20, 24.

Super Szansa (9.05), godz. 14
7, 5, 7, 8, 5, 5, 4.

Super Szansa (8.05), godz. 21.50
2, 5, 0, 1, 0, 1, 1.

Super Szansa (8.05), godz. 14
9, 7, 4, 7, 5, 1, 8.

Super Szansa (7.05), godz. 21.50
8, 0, 6, 5, 3, 7, 1.

Super Szansa (7.05), godz. 14
4, 1, 8, 7, 1, 2, 0.

Super Szansa (6.05), godz. 21.50
4, 4, 1, 8, 4, 5, 1.

TRENERZY PO MECZU MOTOR LUBLIN – SOKÓŁ OSTRÓDA

Piotr Jacek (Sokół Ostróda)

– Jedyne co mogę zrobić, to pogratulować drużynie trenera Saganowskiego. Widać, że się rozpędzili, że te ostatnie zwycięstwa nie są przypadkiem. Grali z polotem i w pewnym sensie wybili nam piłkę z głowy. Nasze zagrożenie pod bramką przeciwnika wynikało tylko ze stałych fragmentów gry. Tak naprawdę z gry nie byliśmy w stanie zagrozić przeciwnikowi. Pokazano nam, gdzie jest nasze miejsce i o co gramy. Przygotowujemy się teraz do kolejnego ciężkiego spotkania na naszym boisku i tam postaramy się zdobyć punkty.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Moim zdaniem każda wygrana jest ważna, szczególnie w domu. Chcielibyśmy zrobić w Lublinie twierdzą, gdzie ciężko zdobywa się punkty. A jeżeli komuś się uda, to po ciężkiej walce. Z meczu jestem oczywiście bardzo zadowolony. Przede wszystkim z wyniku, ale i skuteczności. Szkoda jednak pierwszej bramki, bo przy pełnej kontroli spotkania daliśmy sobie

strzelić gola po stałym fragmencie gry. Drużyna oddaje pół strzału i strzela bramkę, musimy pracować więcej, ale wszystko jest do poprawy. Cztery ostatnie mecze to trzy wygrane i remis u siebie z Chojnicami. Na pewno ten dorobek cieszy, ale uważam, że ta drużyna może grać jeszcze lepiej. Trudno powiedzieć, czy to był nasz najlepszy występ w rundzie. Wynik pokazuje jednak, że graliśmy ofensywnie i mogliśmy jeszcze coś strzelić. Wiadomo, że szczególnie w tej pierwszej połowie wydawało się, że wszystko funkcjonowało tak jakbyśmy chcieli. Wygraliśmy z Ostródą, ale tak naprawdę nic nam to jeszcze nie daje. Mamy przed sobą sześć bardzo ważnych występów. Nikt nikomu nie pozwoli teraz chodzić z głową w chmurach. Możemy troszeczkę odlecieć dopiero kiedy wygramy 10, czy 12 meczów z rzędu. Ta drużyna jest jednak na tyle doświadczona, że zdaje sobie sprawę z tego, że lekka dekoncentracja może od razu spowodować spadek formy.

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Bytovia Bytów – Stal Rzeszów 0:2 (Reiman 48, Olejarka 90) ● **Motor Lublin – Sokół Ostróda 4:1** (R. Król 20, Moskwik 52, Ropski 59, Wójcik 65 – Mazurowski 10) ● **Wigry Suwałki – Hutnik Kraków 0:1** (Handzlik 90) ● **KKS 1925 Kalisz – GKS Katowice 2:1** (Putno 16, Hołota 87 – Woźniak 60) ● **Śląsk II Wrocław – Lech II Poznań 0:1** (Kriwiec 31) ● **Garbarnia Kraków – Górnik Polkowice 2:2** (Marszałik 13-z karnego, Fidziukiewicz 90-z karnego – Terpiłowski 52, Szuszkiewicz 56) ● **Skra Częstochowa – Pogoń Siedlce 2:2** (Wojtyra 31, 90 – Danielewicz 25, Górski 55) ● **Błękitni Stargard – Olimpia Grudziądz 2:3** (Niedojad 31, Cywiński 52 – Widejko 35, Jarosz 86, Gabor 90) ● **Olimpia Elbląg – Znicz Pruszków** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Pauza** – Chojniczanka Chojnice.

1. Górnik	28	62	55-23
2. Katowice	29	59	51-32

3. Chojniczanka	30	58	57-28
4. Wigry	30	54	41-27
5. KKS	30	48	45-35
6. Skra	31	47	43-32
7. Stal	30	46	51-48
8. Garbarnia	29	43	38-39
9. Śląsk II	30	42	45-48
10. Motor	30	41	38-33
11. Sokół	31	39	43-47
12. Pogoń	30	37	50-49
13. Hutnik	31	37	37-56
14. Znicz	28	33	33-45
15. Lech II	30	30	40-54
16. Bytovia	30	29	38-49
17. Olimpia G.	29	29	30-49
18. Błękitni	30	29	32-60
19. Olimpia E.	30	26	31-44

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20. **15-16 maja:** Znicz – Błękitni ● Olimpia Grudziądz – Skra ● Pogoń – Garbarnia ● Górnik – Śląsk II ● Lech II – KKS ● GKS Katowice – Wigry ● Hutnik – Motor (sobota, godz. 17) ● Sokół – Bytovia ● Stal – Chojniczanka ● Pauza: Olimpia Elbląg.

NAJLEPSI STRZELCY

20 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **18 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **14 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice) ● **13 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **12 bramek** – Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) ● **11 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Wojciech Reiman (Stal Rzeszów) ● **10 bramek** – Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice) ● **9 bramek** – Filip Kozłowski (GKS Katowice), Mariusz Szuszkiewicz (Górnik Polkowice) ● **8 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Mateusz Klichowicz (Chojniczanka Chojnice), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świdierski (Motor Lublin), Arkadiusz Woźniak (GKS Katowice), Paweł Zawistowski (Bytovia Bytów).

Koniec dobrej passy

PIŁKARSKA III LIGA Seria meczów bez porażki drużyny Rafała Borysiuka zakończyła się w Dębicy. Biało-zieloni w pięciu ostatnich spotkaniach wywalczyli 13 punktów. Niestety, w sobotę lepsza okazała się Wisłoka, która pokonała Podlasie 1:0. I można powiedzieć, że to i tak najniższy wymiar kary

Gospodarze od pierwszego gwizdka ruszyli do ataku. Cel był oczywisty. Po trzech meczach, w których nie udało się nawet zdobyć jednego punktu, czy strzelić gola gospodarze liczyli na przełamanie. Pierwsza połowa to jednak sporo dogodnych sytuacji drużyny Dariusza Kantora i znowu problem ze skutecznością.

Sebastian Fedan próbował z dystansu, ale nie trafił w bramkę. Z bliższej odległości główkował Dariusz Kamiński, ale też bez powodzenia. Z kolei dwa uderzenia Damiana Łanucha dobrze obronił Wiktor Krasowski. Gospodarze trochę się wyszumieśli i w końcu coś zaczęło się dziać także pod bramką Wisłoki. Najpierw goście domagali się rzutu karnego po zagraniu ręką Jana Kozłowskiego. Sędzia nie przerwał jednak gry.

W 35 minucie Maciej Wojczuk huknął na bramkę, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz. Pierwszy do piłki dopadł Gabriel Mierziński jednak zamiast gola „zarobił” dla swojego zespołu tylko rzut różny. Stały fragment nie przyniósł zmiany wyniku, podobnie, jak końcówka pierwszej odsłony.

W drugiej obraz gry nie uległ zmianie. Go-

spodarze nadal dominowali i wreszcie w 62 minucie dopieśli swego. Po akcji Patryka Zygmunta niemoc w ataku Wisłoki przerwał Łanucha. Jeden gol to jednak bardzo skromna zaliczka. Kolejne próby nie przyniosły powodzenia, dlatego białczanie do końca walczyli o wyrównujące goła. Mieli kilka stałych fragmentów gry, a w szesnaste ekipy z Dębicy robiło się „gorąco”. Bliżej drugiej bramki byli jednak miejscowi, a konkretnie Dariusz Kamiński, którego strzał sprzed linii wybił Andrzej Archipow. I ostatecznie podopieczni trenera Borysiuka zostawili w Dębicy wszystkie punkty.

W następnej kolejce Maciej Wojczuk i spółka zagrają u siebie z Lewartem Lubartów. **(LUKISZ)**

Wisłoka Dębica – Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Łanucha (62).

Wisłoka: Mrózek – Król, Cabala, Kozłowski, Rębisz, Fedan, Łanucha, Zygmunt (90 Mazur), Sojda (80 Wójcik) Siedlik (80 Palonek), Kamiński.

Podlasie: Krasowski – Dmitruk (59 Archipow), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Zabielski (67 Łęcki), Mierziński (67 Chmielewski), Golba (76 Martynek).

Żółte kartki: Fedan, Rębisz – Golba, Nieścieruk, Kosieradzki.

Czerwona kartka: Nieścieruk (Podlasie, 86 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Tomasz Katarzyński (Kraków).

Mecz za sześć punktów dla Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Arcyważne zwycięstwo zespołu z Radzyna Podlaskiego. W sobotę Orlęta Spomlek pokonały na wyjeździe sąsiada ze strefy spadkowej – Stal Kraśnik 3:0. Dla gospodarzy to był już dziewiąty mecz z rzędu bez zwycięstwa. A biało-zieloni w dwóch ostatnich spotkaniach dopisali do swojego konta sześć „oczek” i idą w górę tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie dużo lepiej rozpoczęła drużyna Mikołaja Raczynskiego. Już w szóstej minucie po podaniu Szymona Kamińskiego i zgraniu Karola Kality w dobrej sytuacji znalazł się Arkadiusz Maj, czyli były zawodnik Stali. Jego uderzenie odbił bramkarz jednak pierwszy do piłki dopadł Kalita i zagrał na dalszy słupek, gdzie całą akcję strzałem do siatki zamknął Karol Rycaj.

Nie minął kwadrans, a kraśniczanie znaleźli się w jeszcze większych tarapatach. Po rzucie różnym Bartosz Idzikowski głową zagrał do Kality, a ten z bliska podwyższył na 2:0. Gospodarze próbowali coś zdziałać z przodu, ale natrafili na dobrze zorganizowanego przeciwnika i stwarzanie zagrożenia pod bramką ekipy z Radzyna Podlaskiego przychodziło im z dużym trudem.

W końcówce pierwszej połowy bardziej zanosilo się na trzeciego gola przyjezdnych niż kontaktowe trafienie kraśniczana. Po centrze z rzutu wolnego w polu karnym dobrze znalazł się Kamiński, ale jego „główka” minęła bramkę.

Po przerwie gospodarze nadal mieli problem, żeby sprawdzić Maksymiliana Ciołka. Kiedy tylko zbliżali się do połowy Orląt, to biało-zieloni od razu doskakiwali do prze-



Orlęta były zdecydowanie lepsze w derbach od Stali Kraśnik

FOT. STALKRASNIK.PL

ciwnika i uniemożliwiali rozegranie piłki. W 50 minucie Stal pojawiła się wreszcie w szesnaste gości przy okazji rzutu różnego. Stały fragment gry zakończył się jednak kontrą, błędem defensywy, a na koniec wyłożeniem piłki przez Macieja Filipowicza do Maja, który kopnął tylko do pustej bramki z najbliższej odległości. A ten gol tak naprawdę oznaczał koniec spotkania.

Obecnie Orlęta mają na koncie 37 punktów, o dwa więcej od Stali i chwilę znajdowały się nad strefą spadkową.

Niestety, w niedzielę swoje spotkanie z KS Wiazownica wygrały rezerwy Cracovii. A to oznacza, że to właśnie „Pasy” są obecnie nad kreską, a biało-zieloni jako ostatni zespół grupy czwartej świecą się na czerwono. Do ostatniej, bezpiecznej drużyny, czyli Lewartu tracą jednak tylko dwa „oczka”.

Za tydzień drużyna trenera Raczynskiego zmierzy się u siebie z ŁKS Łagów. A Stal będzie miała kolejną szansę, żeby poprawić swoją sytuację i przerwać fatalną passę. Tym

razem zagra właśnie z Cracovią II.

Stal Kraśnik – Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski 0:3 (0:2)

Bramki: Rycaj (6), Kalita (14), Maj (52).

Stal: Borusiński – Dyszy, Jagieła (46 Wolski), Bartoś, Michalak (82 Gajewski), Skrzyński, Łokieć, Czelej (64 Chudyba), Popiołek (64 Imiołek), Zawierucha, Mażysz (64 Woźniak).

Orlęta: Ciołek – Idzikowski (80 Nowosadko), Kamiński, Mysza (80 Chyła), Chaliadka, Albertin, Kobiółka, Rycaj (57 Kleber), Kalita (69 Wiatrak), Filipowicz (69 Kuźma), Maj.

Żółte kartki: Michalak, Zawierucha – Kamiński, Rycaj.

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

Gol z połowy i ciągle niepokonani



PIŁKARSKA III LIGA W sobotę wieczorem na boisku w Nowym Targu spotkały się dwie drużyny, które w tym roku jako jedyne nie przegrały jeszcze w lidze. Po końcowym gwizdku nic się w tym temacie nie zmieniło. Podhale prowadziło z Wisłą Puławy, ale lider tabeli zdołał wyrównać

W pierwszej połowie groźniejsi byli goście, ale po 45 minutach jednak prowadzili gospodarze. Już w 10 minucie o gola mógł się pokusić Adrian Paluchowski. Najlepszy snajper grupy czwartej huknął nad bramką. Niedługo później Duma Powiśla miała dwa rzuty wolne z rzędu. Pierwszy zakończył się uderzeniem w mur Bartłomieja Bartosiaka, a drugi dużo lepszą próbą Łukasza Kacprzyckiego. Niestety, piłka

nieznacznie minęła słupek bramki rywali.

W 40 minucie Patryk Serafin zauważył, że Piotr Owczarzak za daleko wyszedł z bramki i chociaż zawodnik gospodarzy był jeszcze na... swojej połowie to zdecydował się na strzał. Wyszło kapitalnie, bo golkeeper Wisły nie zdążył wrócić między słupki, a piłka wylądowała w siatce. Do przerwy puławianom nie udało się doprowadzić do remisu. Szybko po zmianie stron najlepszą okazję miał Paluchowski. Tym razem doświadczony napastnik stanął oko w oko z Maciejem Styrzczulą, ale ten pojedynek przegrał.

W 53 minucie Michał Grunt mógł podwyższyć na 2:0 jednak z najbliższej od-

ległości nie trafił w bramkę. Zmarnowana okazja zmściła się tuż po godzinie gry. Sprawy w swoje nogi wziął Przemysław Skalecki. „Skala” odebrał piłkę jednemu z rywali i sam postanowił zakończyć akcję pięknym strzałem w okienko.

Podopieczni Mariusza Pawlaka na pewno lepiej spisywali się po przerwie i mogli pójść za ciosem. Styrzczula ponownie stanął na wysokości zadania i wygrał pojedynek z Kasperzykiem. Do końcowego gwizdka obie drużyny walczyły o trzy punkty, ale wynik nie uległ już zmianie. W efekcie, zarówno Podhale, jak i Wisła przedłużyły passę meczów bez porażki w tym roku.

W następnym tygodniu lider tabeli znowu rozegra dwa spotkania. W środę zmierzy się w zaległym meczu z Siarką Tarnobrzeg, a w sobotę dojdzie do meczu na szycie z Sokółem Sieniawa.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Wisła Puławy 1:1 (1:0)

Bramki: Serafin (40) – Skalecki (62).

Podhale: Styrzczula – Janso, Jeziorski, Tkocz, Dynarek, Tonia, Mianowany, Serafin (87 Kobylarczyk), Surmiak (55 Palacz), Molis (69 Bryja), Grunt (69 Lepiarz).

Wisła: Owczarek – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Kacprzycki (84 Zajac), Skalecki, Kondracki (65 W. Puton), Bartosiak (65 Ednilson), Drozdowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Wiech – Jeziorski.

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Przemysław Skalecki zapewnił Wisłę remis w Nowym Targu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Cracovia II – KS Wiązownica 4:1 ● Lewart Lubartów – Avia Świdnik 2:3 ● Wisłoka Dębica – Podlasie Biała Podlaska 1:0 ● Chelmsianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 ● Hetman Zamość – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:3 ● Korona II Kielce – Jutrzenka Giebułtów 2:2 ● Podhale Nowy Targ – Wisła Puławy 1:1 ● Stal Kraśnik – Orleńta Radzyń Podlaski 0:3 ● Wisła Sandomierz – Stal Stalowa Wola 0:3 ● ŁKS Łagów – Sokół Sieniawa 0:1 ● Pauza: Siarka Tarnobrzeg.

1. Wisła P.	32	78	85-24
2. Sokół	33	65	55-28
3. Stal St. W.	32	60	60-31
4. Podhale	32	59	48-34
5. Chelmsianka	32	54	52-39
6. Avia	31	53	69-33
7. Wisłoka	32	51	49-35
8. KSZO	31	47	53-37
9. Siarka	31	47	47-41
10. ŁKS	33	47	47-47
11. Wisła S.	33	47	46-53
12. Wólczanka	31	45	55-43
13. Podlasie	32	41	50-68
14. Cracovia II	33	40	43-41
15. Lewart	32	39	38-36
16. Orleńta	33	37	49-62
17. Wiązownica	33	35	41-70
18. Stal K.	33	35	38-46
19. Korona II	32	31	43-69
20. Jutrzenka	31	22	38-80
21. Hetman	32	8	24-113

12 maja: Avia – Jutrzenka ● Wisła Puławy – Siarka ● Wólczanka – KSZO. **15-16 maja:** Korona II – Podhale ● Jutrzenka – Hetman ● Wólczanka – Chelmsianka ● KSZO – Wisłoka ● Podlasie – Lewart ● Avia – Siarka ● Cracovia II – Stal Kraśnik ● Orleńta – ŁKS Łagów ● Sokół – Wisła Puławy ● Stal Stalowa Wola – KS Wiązownica.

NAJLEPSI STRZELCY

27 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **20 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **19 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów) ● **16 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **13 bramek** – Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3) ● **12 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa).

Dwie bramki straty?

Zaden problem dla Avii

PIŁKARSKA III LIGA

Ciekawy mecz w Lubartowie. Tamtejszy Lewart prowadził do przerwy z Avią 2:0, a mimo to nie zdobył nawet punktu. W drugiej połowie piłkarze Łukasza Mierzejewskiego zdobyli trzy gole i wygrali 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w 12 minucie gospodarze rozegrali rzut wolny, a z około 25 metrów świetnie przymierzył Marcin Świech. Piłka odbiła się od słupka i wyśladowała w siatce. Do wyrównania mógł doprowadzić Mateusz Kompanicki, ale z jego strzałem poradził sobie Adrian Wójcicki.

Niedługo później zamiast 1:1 zrobiło się 2:0. Ładną kontrę wyprowadzili: Konrad Nowak i Joe Dearman. Ten pierwszy podawał, a drugi wykończył akcję technicznym strzałem obok bramkarza. Do przerwy gospodarze byli w bardzo dobrych humorach, ale szybko po zmianie stron role się odwróciły.

Sygnal do ataku dał Piotr Darmochwał, który wygrał pojedynek z obrońcą i ładnym uderzeniem po długim rogu zaliczył kontaktowe trafienie. Po 20 minutach drugiej połowy było już po dwa. Tym razem do remisu doprowadził Mateusz Kompanicki, który miał swój udział przy pierwszym голу. A na kwadrans przed końcowym gwizdkiem wygraną gościom zapewnili rezerwowi. Jakub Cielebąk dograł do Bartłomieja Poleszaka, a ten ustalił rezultat na 2:3.

Piłkarze Tomasza Bednaruka znowu nie utrzymali prowadzenia. W poprzednim meczu długi wygrywali ze Stalą Stalowa Wola 1:0, ale w końcówce stracili dwie bramki. Tym razem nawet dwa gole przewagi nie wystarczyły, żeby wywalczyć chociaż jedno „oczko”.

– Ciężko na gorąco wytłumaczyć to, co się stało. Na pewno bardzo słabo zagraлиśmy po przerwie – mówi Tomasz Bednaruk. – Popelnialiśmy proste błędy, podejmowaliśmy złe decyzje, nie



Mateusz Kompanicki zdobył w Lubartowie, gdzie spędził kilka sezonów gola i zaliczył asystę
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

było też odpowiedzialności w naszych poczynaniach i asekuracji z tyłu. Tak naprawdę robiliśmy wszystko odwrotnie niż sobie zakładaliśmy. Nie poznawałem w drugiej połowie niektórych zawodników. Szkoda, bo to był dla nas ważny mecz, a punkty były naprawdę blisko. Martwi też, że praktycznie powtórzyła się sytuacja ze spotkania ze Stalówką. Popelnialiśmy niewymuszone błędy i podaliśmy pomocną dłoń rywalowi. Wiem, że niektórym graczom brakuje doświadczenia, ale na każdym poziomie pewne nawyki muszą być realizowane. Musimy się szybko pozbierać, bo przed nami bardzo ważne zawo-

dy z Białą Podlaską – dodaje szkoleniowiec Lewartu.

Trener Mierzejewski przyznaje za to, że w przerwie mimo niekorzystnego wyniku wcale w szatni Avii nie było nerwowo. – Pod względem piłkarskim naprawdę prezentowaliśmy się nieźle. Mieliśmy też swoje okazje. Jasne, zrobiliśmy w przerwie małe korekty, a pomogła nam też szybko strzelona bramka. Złapaliśmy kontakt, a gol na 2:1 dodał nam skrzydeł. Trzeba też pochwalić Andrzeja Sobieszczyka, bo w końcówce wybronił nam te trzy punkty – wyjaśnia „Mierzej”.

W następnej kolejce beniaminek z Lubartowa zagra na wyjeź-

dzie z Podlasie spotkanie z gątku o sześć punktów. Paweł Uliczny i jego koledzy zmierzają za to u siebie z Siarką Tarnobrzeg.

Lewart Lubartów – Avia Świdnik 2:3 (2:0)

Bramki: Świech (12), Dearman (34) – Darmochwał (54), Kompanicki (64), Poleszak (76).

Lewart: Wójcicki – Niewęglowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Michałow (72 Góralski), Maksymiuk, Fularski (83 Buczek), Dearman (75 Aftyka), Nowak, Żelisko.

Avia: Sobieszczyk – Kuliga, Dobrzyński, Górka, Zdunek, Uliczny, Wójcik, Darmochwał, Kompanicki, Szpak (46 Cielebąk), Białek (60 Poleszak).

Żółte kartki: Zbiciak – Górka, Cielebąk.

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Zremisowali wygrany mecz

PIŁKARSKA III LIGA

Co tu się wydarzyło? Wydawało się, że Hetman wreszcie przerwie fatalną serię 16 porażek z rzędu. Niby się udało, ale jeżeli w 90 minucie prowadzi się 3:1 i nie zdobywa kompletu punktów, to trudno być zadowolonym. A tak się składa, że w starciu z Wólczanką drużyna Władimira Geworkjana zdążyła stracić jeszcze dwie bramki w doliczonym czasie gry

Już w szóstej minucie gospodarze świetnie rozegrali rzut wolny. Zamiast wrzutki Rafał Turczyn zagrał przed pole karne do Przemysława Koszela, a ten z pierwszej piłki od razu podał na skrzydło do Piotra Dajosa, który zagrał wzdłuż bramki. Tam idealnie znalazł się Mikołaj Grzęda i z bliska otworzył wynik. Między 23, a 28 minutą padły aż... trzy bramki. Jako pierwszy niespodziewanie rezultat podwyższyli gospodarze. Sebastian Łapiński zagrał z lewego skrzydła w pole karne, gdzie Przemysław Chyrchała uprzedził bramkarza rywali i uderzył na 2:0. Hetman długo się jednak nie cieszył z dwóch goli przewagi. Dokładnie po 30 sekundach w szesnastkę futbolówek dostał Kamil Matofij. Dobrze „zgasił” piłkę, poradził sobie obrońcą i sprytnym strzałem zaliczył kontaktowe trafienie dla Wólczanki.

Kilka chwil później zamościanie ponownie wpisali się na listę strzelców. Chyrchała zdecydował się na uderzenie po ziemi z kilkunastu metrów i po błędzie bramkarza, który miał piłkę na rękach podopieczni Władimira Geworkjana znowu mieli dwubramkową zaliczkę. Korzystny wynik gospodarze utrzymali do końca pierwszej połowy. W drugiej też bardzo długo było 3:1. Wydawało się, że w Zamościu będą mieli chociaż odrobinę radości i przerwą fatalną passę. Dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry Krystian Wrona z bliska zaliczył drugie trafienie dla przyjezdnych. W ostatniej akcji ekipa z Podkarpacia miała jeszcze rzut wolny. W polu karnym miejscowych zrobił się porządek „kociół”, a znowu w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się Wrona, który strzelił

na 3:3 i uratował punkt dla przyjezdnych.

A Rafałowi Turczynowi i jego kolegom na pocieszenie pozostał fakt, że przegrali serię porażek. Na drugie zwycięstwo w sezonie jeszcze muszą poczekać. Duża szansa szykuje się w następny weekend, bo zamościanie zagrają z przedostatnią Jutrzenką Giebułtów. (LUKISZ)

Hetman Zamość – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:3 (3:1)

Bramki: Grzęda (6), Chyrchała (23, 28) – Matofij (24), Wrona (90+2, 90+8).

Hetman: Wytupek – Wolanin, Dajos, Grzęda, Łapiński (71 Sienkiewicz), Turczyn, Pupeć, Nastalek (85 Maziarka), Koszeł, Pokrywka (53 Gierowski), Chyrchała.

Wólczanka: Konefał – Łazarz, Wrona, Gul, Masny, Ducek (31 Peda), Podstolak, Galará (63 Dusilo), Bała, Lorek (31 Soboi), Matofij.

Żółte kartki: Pupeć, Łapiński – Soboi.

Sędziował: Paweł Bagan (Kraków).

Niepotrzebne nerwy na koniec

PIŁKARSKA III LIGA

Ósma wygrana w tym roku piłkarzy Tomasza Złomańczuka. Chelmsianka w sobotę pokonała rywala z Ostrowca Świętokrzyskiego 2:0. Trzeba jednak przyznać, że KSZO do ostatniego gwizdka było groźne i w końcówce nie brakowało emocji

Pierwszy strzał w meczu oddał Aleksiej Pritulak, ale prosto w bramkarza rywali. Później groźniejsi byli przyjezdni. Damian Mężyk strzelał głową tuż nad poprzeczką. Adam Nowak wywalczył tylko rzut rożny, a Szymon Stanisławski „zastrudnił” Sebastiana Ciołka jednak bramkarz biało-zielonych poradził sobie z próbą rywala.

W 33 minucie trener Złomańczuk został wyrzucony na trybuny. To nie przeszkodziło jednak jego piłkarzom wkrótce objąć prowadzenia. Najpierw bombę Pritulaka z trudem odbił Paweł Lipiec. Gospodarze rzut rożny zamienili jednak na gola. Po dośrodkowaniu Tomasza Brzyskiego z bliska piłkę do siatki wpakował Michał Bu-

dziński. Dla „Budzika” była to pierwsza bramka zdobyta w nowych barwach.

Do przerwy Chelmsianka utrzymała korzystny wynik, a szybko po zmianie stron miała już w zapasie dwie bramki. Po akcji Brzyskiego i rajdzie Bonina Paweł Myśliwiecki przymierzył po długim rogu. Wydawało się przy wyniku 2:0 jest już po zawodach.

„Kszoki” do końca nie rezygnowały jednak z walki przynajmniej o punkt. W ostatnich 10 minutach dwie świetne okazje zmarnował Michał Paluch. Na koniec Ciołek poradził sobie jeszcze z główką, z pięciu metrów Stanisławskiego. Dzięki temu drużyna trenera Złomańczuka wygrała ósmy mecz w tym roku w 12 występie. W tabeli rundy

rewanżowej biało-zieloni zajmują trzecią lokatę tylko za Wisłą Puławy i Podhalem Nowy Targ. W następnej kolejce ekipa z Chelma zagra w Wólce Pełkińskiej z tamtejszą Wólczanką. (LUKISZ)

Chelmsianka Chełm – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 (1:0)

Bramki: Budzyński (38), Myśliwiecki (61).

Chelmsianka: Ciołek – Brzozowski, Mazurek, Budzyński, Wołos, Grądz (88 Sasiadek), Bednara (68 Kanarek), Brzyski, Pritulak (83 Giletycz), Bonin, Myśliwiecki.

KSZO: Lipiec – Głaz (63 Smuczynski), Zajac (63 Majewski), Mężyk, M. Kaczmarek (63 Paluch), Pawlik (63 Szydłowski), Bayramov, Zaklika (79 P. Kaczmarek), Partyka, Nowak, Stanisławski

Żółte kartki: Budzyński, Pritulak – Głaz, Zaklika, Smuczynski.

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA MISTRZOWSKA

Victoria Żmudź – Lutnia Piszczac 1:0 (Łubkowski 58) ● **Granit Bychawa – Powiślak Końskowola 3:1** (S. Sprawka 43, 51, Morenkov 90+2 – Gil 36) ● **Huczwa Tyszowce – POM Iskra Piotrowice 6:2** (Ziółkowski 4, 26, 38, Krosman 24, Daszkiewicz 30, Kołodziejski 81 – Baran 44, 89) ● **Kryształ Werbkowice – Lublinianka Lublin 1:0** (Sas 14) ● **Świdniczan**

1. Tomasovia	27	79	108-8
2. Victoria	27	56	49-21
3. Huragan	27	52	56-32
4. Granit	27	50	56-27
5. Świdniczan	27	49	59-32
6. Powiślak	27	47	52-41
7. Kryształ	27	45	36-27
8. Huczwa	27	41	50-43
9. Włodawianka	27	40	50-39
10. Lutnia	27	37	35-40
11. POM	27	36	40-49
12. Lublinianka	27	33	36-39

15-16 maja: Huragan – Granit ● Lutnia – Tomasovia ● Powiślak – Victoria ● Włodawianka – Kryształ ● Świdniczan

HUMMEL IV LIGA, GRUPA SPADKOWA

Kłos Gmina Chełm – Górnik II Łęczna 2:1 (Wójcicki 10, Fornal 79 – Perdun 74) ● **Gryf Gmina Zamość – Orle**

1. Opolanin	27	40	60-48
2. Gryf	27	40	32-44
3. Górnik II	27	39	37-32
4. Sparta	27	39	27-38
5. Grom	27	36	42-34
6. Kłos	27	35	26-34
7. Orle	27	33	42-55
8. Start	27	29	32-35
9. Unia H.	27	24	26-76
10. Bizon	27	19	30-51
11. Łada	27	13	16-89
12. Unia B.	27	4	22-79

15-16 maja: Opolanin – Gryf ● Sparta – Grom ● Orle

Tomasovia już świętuje awans!

HUMMEL IV LIGA Od dawna sprawa awansu była już przesądzona, bo nikt nie wierzył, że Tomasovia zmarnuje olbrzymią przewagę, jaką sobie wypracowała. Niebiesko-biali nadal jednak nie odpuszczają. W sobotę pokonali u siebie Włodawiankę 3:0, a wygrana numer 26 w tym sezonie zapewniła drużynie Pawła Babiara awans do III ligi. I to na siedem kolejek przed końcem sezonu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
W pierwszej połowie dominowali gospodarze i zasłużenie w 11 minucie objęli prowadzenie. Po dobrym dośrodkowaniu z prawego skrzydła Patryka Słotwińskiego w odpowiednim miejscu w polu karnym rywali znalazł się Jakub Szuta. I od razu z powietrza uderzył do siatki. Minęło kilkadziesiąt sekund i ponownie „Słotwa” obsłużył podaniem kolegę. Tym razem Rafała Kyckę, który jednak w doskonałej sytuacji spudłował po strzale głową. Do przerwy było tylko 1:0. A w drugiej odsłonie sporo krwi liderowi napsuli piłkarze Mirosława Kosowskiego. Włodawianka przeprowadziła kilka groźnych akcji i miała swoje okazje. Najbliżej wyrównania był Przemysław Ilczuk, którzy przymierzył w poprzeczkę. Groźnie było także po próbach: Jakuba Kawalca, czy Rafała Musza. Goście nie potrafili wykorzystać swoich sytuacji, a w 65 minucie zrobiło się 2:0. Tym razem świetnie w polu karnym zachował się Patryk Dorosz. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego napastnik Tomasovii przyjął sobie piłkę na udo, podrzucił



Jakub Szuta otworzył wynik meczu z Włodawianką

FOT. TOMASZÓW.PL

jedną nogą, a drugą skierował futbolówkę do siatki. W samej końcówce padła jeszcze jedna bramka dla niebiesko-białych. Dawid Borcon faulował w swoim polu karnym Damiana Szutę, a awans przypieczętował Dorosz, który skutecznie wykorzystał rzut karny i ustalił rezultat na 3:0.

ZDANIEM TRENERÓW
Paweł Babiara (Tomasovia)
– Radość z awansu jest

olbrzymia, ale trzeba powiedzieć, że przeciwnik się nam mocno postawił. Dlatego ten wynik jest tym bardziej satysfakcjonujący. Wiedzieliśmy, że Włodawianka będzie wymagającym rywalem i to się potwierdziło. Ostrzegaliśmy chłopaków, że trener Kosowski nastawi swój zespół na walkę i będą próbowali odebrać nam punkty. Momentami prezentowaliśmy to co chcemy, ale trzeba też przyznać, że w takich sytuacjach nie wytrzy-

mywaliśmy. Efektem była chociażby czerwona kartka dla Patryka Słotwińskiego. Były jednak duże emocje, a dzięki temu wygrana smakuje jeszcze lepiej. Jestem zadowolony z tego sezonu, bo nadal nie mamy na koncie porażki. Nie spodziewaliśmy się przed rozpoczęciem rozgrywek, że może być aż tak dobrze.

Mirosław Kosowski (Włodawianka)
– Uważam, że Toma-

sovia zagrała bardzo dobrze w pierwszej połowie. Mieli w tym fragmencie meczu przewagę i kilka groźnych sytuacji. Na pewno zasłużenie prowadzili po 45 minutach. Po zmianie bardziej się już postawiliśmy. Wyszliśmy wyżej, oddaliśmy kilka groźnych strzałów. Była szansa na 1:1, ale gospodarze dobrze operowali piłką i byli bardzo dojrzałym zespołem. Zamiast wyrównania, to rywale zdobyli gola na 2:0. Ten mecz to była dla nas lekcja futbolu. Potwierdziło się, że graliśmy z najlepszym zespołem w lidze.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Włodawianka Włodawa 3:0 (1:0)

Bramki: J. Szuta (11), Dorosz (65, 89-z karnego).
Tomasovia: Bartoszyk – M. Żurawski (78 Karolak), Chmura, Chodziutko, Zozulia, Pleskacz (60 A. Żurawski), Skiba (66 D. Szuta), Słotwiński, Kycko (85 Baran), Dorosz, J. Szuta (90+1 Salamacha)
Włodawianka: Paszkiewicz – Kwiatkowski (70 Skrzypek), Naumiuk, Błaszczuk, Borcon, Musz, Gontarz, Czamota, Misiura (46 Kawalec), Ilczuk, Drzazga (84 Woch).
Żółte kartki: Chodziutko, Słotwiński – Błaszczuk, Kawalec.
Czerwona kartka: Słotwiński (Tomasovia, 74 min, za drugą żółtą).
Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

Odwrócili losy meczu w dziesiątkę

HUMMEL IV LIGA Ciekawy mecz w Świdniku Dużym. Świdniczan

Wynik tuż po kwadransie gry powinni otworzyć goście. Huragan przeprowadził ładną akcję prawym skrzydłem, po którym podanie w pole karne dostał Rafał Korgol. Strzelił nieźle, ale zabrakło centymetrów, bo piłka trafiła w słupek. W 21 minucie nic już nie stało na przeszkodzie, żeby piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego jednak objęli prowadzenie. Znowu po akcji prawą stroną futbolówka spadła pod nogi Huberta Łukanowskiego, który sprytnym uderzeniem po ziemi przymierzył idealnie przy słupku. Podopieczni Damiana Panka utrzymali do przerwy korzystny wynik. Po zmianie stron niecałe 60 sekund wystarczało jednak, żeby Świdniczan cieszyła się z wyrównania. Michał Zuber zagrał prostopadłe do Jarosława Milcza, a ten w sytuacji sam na sam z bramkarzem bez problemów umieścił piłkę w siatce. W 56 minucie wydawało się, że gospodarze będą mieli duże

problemy z dowiezieniem do końcowego gwizdka nawet remisu. Właśnie wtedy drugie „żółtko” obejrzał Kacper Kopciński i musiał przedwcześnie opuścić boisko. A jego kolegów czekało ponad pół godziny gry w liczebnym osłabieniu. Niespodziewanie w kolejnych fragmentach spotkania strzelali już tylko podopieczni Pawła Pranagała. W 72 minucie mimo protestów drużyny z Międzyrzecza Podlaskiego sędzia przyznał gospodarzom karnego, a na gola zamienił go Zuber. Niedługo później Adrian Szczerba zaskoczył Jacka Kołaczyńskiego strzałem bezpośrednim z rzutu wolnego i zrobiło się już 3:1. W końcówce arbiter podyktował jeszcze dwie jedenastki. Najpierw szansę na powrót do gry zmarnował Alan Olszewski, bo jego uderzenie z „wapna” odbił Kacper Kowalczyk. Podobnie zresztą, jak dobitkę. W doliczonym czasie gry Olszewski sfaulował Szczerbę, a drugi raz z 11 metrów nie

pomylił się Zuber. Efekt? Goście z Międzyrzecza Podlaskiego musieli przelknąć kolejną, gorzką pigułkę. W dwóch ostatnich meczach stracili aż 10 goli. Na dodatek Świdniczan zbliżyła się do nich na trzy punkty. **(ŁUKISZ)**
Świdniczan Świdnik – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:1 (0:1)
Bramki: Milcz (46), Zuber (72-z karnego, 90+5), Szczerba (75) – H. Łukanowski (21).
Świdniczan: Kowalczyk – Kowalski, Żmuda, Kursa, Śliwa, Kopciński, Plesz (86 Pędłowski), Szczerba, Martyna (46 Stępień), Zuber, Milcz (90+1 Sygara).
Huragan: Kozaczyński – Grochowski, A. Olszewski, Mirończuk, Panasiuk, Korgol, Korolczuk (84 Sz. Łukanowski), H. Łukanowski, Radziszewski, Siwek, Waniowski (90+2 Węregowski).
Żółte kartki: Milcz, Kopciński, Kursa – Mirończuk, A. Olszewski, Kozaczyński.
Czerwona kartka: Kopciński (Świdniczan, 56 min, za drugą żółtą).
Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Szybko i bezboleśnie

HUMMEL IV LIGA Świetna postawa drużyna Marka Kwietnia w grupie spadkowej. Start Krasnystaw prawie podwoił już swój dorobek z rundy zasadniczej. Wywalczył w niej 16 punktów, a teraz ma ich już na koncie 29. W sobotę Dawid Sołdecki i spółka bez najmniejszych problemów rozbili Unię Białopole 6:0

Uż w siódmej minucie Daniel Chariasz dośrodkował z rzutu różnego w szesnastkę rywali, a tam głową piłkę do siatki posłał Radosław Lenard. Jeszcze przed przerwą goście upewnili się, że w sobotnim spotkaniu nie dojdzie do żadnej niespodzianki. W 27 minucie ze skrzydła centrował Lenard, a bramkarz „wypluł” piłkę przed siebie. Z prezentu skorzystał Marek Szponar, który pierwszy dopadł do futbolówki i huknął pod poprzeczkę. Na koniec pierwszej odsłony Lenard dobrze wyprowadził akcję ze swojej połowy i szybko pognął w szesnastkę Unii, gdzie po chwili dostał podanie od Szponara i bez problemów strzelił na 0:3. Zanim minęła godzina gry Lenard miał już na koncie hat-tricka. Przed polem karnym najpierw wygrał „przebitkę” z rywalem, oddał piłkę do Jakuba Sodeckiego. Za chwilę dostał ją

z powrotem, a na koniec wygrał pojedynek jeden na jeden z bramkarzem. W końcówce po jednym trafieniu dołożył jeszcze: Emil Witkowski i Dawid Sołdecki. – Co tu dużo mówić. Tym razem było szybko i bezboleśnie – cieszy się Marek Kwiecień, trener Startu. Co ciekawe, jego drużyna od pięciu kolejek nie straciła już bramki. W grupie spadkowej wywalczyła 13 punktów na 15 możliwych i ma bilans goli: 11-0. – Na pewno poprawiliśmy grę w obronie. A do tego dokonaliśmy naprawdę solidnych transferów, które okazały się sporymi wzmocnieniami. Wiadomo, że jeszcze przed nami sporo pracy. Każdy kolejny mecz musimy traktować, jak spotkanie o mistrzostwo świata. Nastawiamy się, że z czwartej ligi spadnie sześć drużyn, dlatego marząc o utrzymaniu musimy wyprzedzić jeszcze dwie. Jest siedem kolejek, więc jeżeli dalej będziemy grali, jak w ostatnich

tygodniach, to mamy szansę – dodaje szkoleniowiec ekipy z Krasnegostawu. Jego podopiecznych ważny mecz czeka już w następnej serii gier. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Kłosem Gmina Chełm. A tak się składa, że ten zespół jest w tabeli grupy spadkowej „oczko” wyżej. **(ŁUKISZ)**

Unia Białopole – Start Krasnystaw 0:6 (0:3)
Bramki: Lenard (7, 43, 57), Szponar (27), Witkowski (70), D. Sołdecki (72).
Unia: Skuczyński – Bureć, J. Łukaszewski (46 Domińczuk), K. Piekaruk, M. Cor, Zdybel, Ślusarz (46 Sarzyński), Ostrowski (65 Oleszczuk), Steciuk, Sz. Łukaszewski (80 Kowalski), Leńnicki.
Start: Krupa (66 Janiak) – Wojciechowski, Kraiko, Saj, Jaroszek (46 K. Kowalski), Chariasz, J. Sołdecki (70 Tor), D. Sołdecki, Miłosz Ciechan, Szponar (70 Dworucha), Lenard (64 Witkowski).
Żółte kartki: J. Łukaszewski, Bureć, Sarzyński – Tor.
Sędziował: Łukasz Szczotko (Lublin).

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękitni Obsza – Tarpan Korchów 8:1 (3:1)

Bramki: Wróbel (8, 19, 55, 56, 66, 83), Stec (41), Padiasek (69) – Wojtowicz (11).
Błękitni: Pawlik (46 Pivowarczyk) – Ł. Mazurek (55 Jarosiewicz), Skrzypek (80 Paluch), Shukailo, Roman (75 Delia), Wróbel, Kuzovliev (46 Padiasek), Stec, Stelmach, Sidor (55 Wenek).
Tarpan: Szkaluba – Kopiec, Wojtowicz, Grelak, D. Szponar, Piątek, Pa. Mróz, Grasca, Bli-charz, Pięciorek.
Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Igros Krasnobród – Olimpiakos Tarnogród 5:0 (3:0)

Bramki: Żerucha (7, 38, 86), Kostrubiec (32-karny), Kulczycki (54).
Igros: Gontarz (70 K. Kostrubiec) – Pi. Krawczyk (46 Ożóg), Sz. Kostrubiec (57 Prz. Kraw-czyk), Kował (73 Żąbek), Bartecki (52 Kumorek) – Kulczycki (62 Macheta), Malec, Margol, Gmiterek, Żerucha – Przytuła.
Olimpiakos: Borek – Cios, Skica (39 Niedzielski), Mosurets, A. Mazurek – Klimczak (61 Granda), Dydyński (78 B. Kuczma), Stetskiv, Gierula (58 K. Kuczma), Ziomek (85 Góralczyk) – Rutyna.
Sędziował: Kacper Gil.

Pogoń 96 Łaszczówka – Tur Turobin 3:1 (1:0)

Bramki: Kłos (12, 52), Ozkavak (55) – Kosidło (86).
Pogoń: Berbecki (80 Bujnowski) – Łaba, Raczkiewicz, Podborny – Jędrzejewski, Ozka-vak (56 D. Nowosad), Michał Nowosa, Mikołaj Nowosad (75 Belz), Brytan (60 Czerwotka) – Kłos (70 Słoboda), Kuks.
Tur: Skup – Dropek, Wrzyszc, M. Brodaczewski, Biziorek, D. Brodaczewski (63 Gałka), Kosidło (87 Podkościelny), Szafraniec, Dziewa, Koguc, Omiotek (82 Woźnica).
Sędziował: Robert Kędziora.

Victoria Łukowa – Metalowiec Goraj 0:4 (0:1)

Bramki: B. Sowa (30-karny, 60-karny), P. Papierz (75), Sykuła (81).
Victoria: Hyz – J. Baran, Jonak, Chmura, Marczak – Cebula, Larwa, Pinheiro, Leśniak, Wilkos, Karaszewski.
Metalowiec: Witko – Łazur (80 Sykuła), M. Papierz, M. Sowa, Pawelec – Sz. Czajka, Mat. Dzwolak, P. Papierz (85 Polski), Wlizio (65 Maksymiec), B. Sowa – Omiotek (75 Zółw).
Sędziował: Piotr Burak.

Granica Lubycza Królewska – Orion Dereźnia 1:0 (0:0)

Bramki: Kamiński (90).
Granica: Hudaszek – Podolak, Dziki, J. Kulpa, D. Sak, Czapla (71 Nazarowicz), Zalewski, Kamiński, Zajac (65 Watrak), Haponiuk (55 Surmacz), B. Kulpa.
Orion: Młynarz – D. Maciocha, Czerw (66 Hyz), Niemiec, Wojda – Borowski, Cios, Bli-charz, Róg – Safin, Konopka.
Sędziował: Bartosz Barda.

Orzeł Tereszpól – Sokół Zwierzyniec 0:0

Orzeł: Trześniowski – M. Pieczykołan, Albingier, Kozerek, Czok, Oszmaniec (81 Raf. Sarzyński), M. Róg, Rad. Sarzyński (65 Dżunek), Wujec (46 Szyderski), D. Pieczykołan (75 komada), J. Róg (78 Szeptuch).
Sokół: Kocyło – Żółdak, Białas, Brodalski, Kusy, Świdziński, Kwaśniuk, Stadnicki, Nago-liuk, Kosiński, Piech.
Sędziował: Marek Borowiński.

Korona Łaszczów – Potok Sitno 10:0 (3:0)

Bramki: Świątek (5, 80, 84, 87), Borowiak (7), Dżdziński (40, 68, 78), Wasyl (60), Gozdek (89).
Korona: Fedyna – Wasyl, Kramarczuk (46 Krawczyk), Budzaj, Huzar, Kielar, Piatnoczka (60 Krzysztofczyk), Jamroz, Świątek, Borowiak (67 Gozdek), Dżdziński.
Sędziował: Marcin Kluk.

1.Igros	25	61	62-14	13.Tur	25	25	31-60
2.Tanew	25	58	103-24	14.Potok	25	24	24-71
3.Omega	25	55	70-16	15.Orion	25	22	26-56
4.Korona	25	54	76-23	16.Sokół	25	12	27-85
5.Błękitni	25	51	71-29	17.Tarpan	25	7	27-106
6.Pogoń	25	47	47-24	18.Orzeł	25	4	20-79
7.Roztocze	25	46	51-26	15-16 maja: Victoria – Pogoń ●			
8.Olimpiakos	25	43	50-49	Metalowiec – Tanew ● Roztocze			
9.Victoria	25	38	43-52	– Igros ● Olimpiakos – Korona ●			
10.Olimpia	25	36	42-50	Potok – Błękitni ● Tarpan –			
11.Granica	25	32	37-44	Omega ● Olimpia – Orzeł ● Sokół			
12.Metalowiec	25	29	46-45	– Granica ● Orion – Tur			



Omega Stary Zamość odniosła cenną wygraną nad Olimpią Miączyn

FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

Wrócili do wygrywania

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość po dwóch meczach bez wygranej pokonała na swoim stadionie Olimpię Miączyn 3:0 dla której z kolei sobotnia porażka była pierwszą od czterech kolejek

„Na papierze” przed pierwszym gwizdkiem sędziego za faworyta należało uznać zespół ze Starego Zamościa. Jednak analizując dokładniej poczynania obu ekip w ostatnim czasie można było spodziewać się zaciętego i wyrównanego meczu. I faktycznie w pierwszych 45 minutach żaden z zespołów nie zdołał trafić do siatki rywala, a gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska.

Worek z bramkami rozwiązał się dopiero po przerwie. Wynik spotkania w 53 minucie otworzył Filip Maciejewski, który pojawił się na murawie kilka minut wcześniej. Zawodnik gospodarzy otrzymał dobre poda-

nie od Bartosza Nizioła i nie pomylił się w sytuacji sam na sam z bramkarzem Olimpii. Kilka minut później Nizioł zagrał kolejną piłkę, ale tym razem do Kacpra Bojara. Ten uderzył z główki, a piłka trafiła w poprzeczkę. Jednak po odbiciu od niej wykazał się spokojem i refleksem i umieścił ją w siatce. Omega prowadząc dwoma golami nie rezygnowała i tuż przed końcem spotkania Sebastian Goch zagrał piłkę do Maciejewskiego, a ten zanotował drugiego gola i zarazem ustalił wynik spotkania.

– Mecz z Olimpią był dla nas najważniejszym w tym sezonie. Zwycięstwo dało nam odrobinę oddechu przed kolejnymi spotka-

niami. Nie mogliśmy dopuścić do straty punktów bo to by zakończyło nasz sezon i walkę o najwyższe cele – przyznał po spotkaniu Paweł Lewandowski, trener Omegi cytowany przez oficjalny klubowy profil klubu na facebooku. – Piłkarze stanęli jednak na wysokości zadania i choć trwało to długo to cieszymy się z wygranej. Daje nam to kilka dni spokoju i możliwość lepszego przygotowania się do kolejnego starcia. Sam mecz, co nie zdarza się często, ułożył się dokładnie według scenariusza, który zaplanowaliśmy. Najpierw gra pod wiatr i skuteczna defensywa, a w drugiej połowie starania o trafienia i wy-

graną. To dobrze świadczy o zawodnikach i jest dobrym prognostykiem na przyszłość – dodał szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa, która wciąż liczy się w walce o awans.

Omega Stary Zamość – Olimpia Miączyn 3:0 (0:0)
Bramki: Maciejewski (53, 89), K. Bojar (63).

Omega: Hadło – Mazur, Bubela, Olech (89 Pieczykołan), Nizioł, Bojar, Wajdyk, Sz. Dyrkacz (46 S. Goch), Goździuk, Baran, Dywański (46 Maciejewski).

Olimpia: Szczepaniak – Makuch, Hamidi, (70 Sawicki), Hrysiak (80 Chodacki), Szawaryn (60 Łyko), Podgórski, Łyp, Muzyczka (80 Karpiuk), Nowak (46 Bochniak), Markiewicz, Zieliński.

Sędziował: Kacper Pańko.

103 na liczniku

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary wygrała na swoim stadionie z Roztoczem Szczebreszyn i zachowała pozycję wicelidera. Do tego zespół trenera Krzysztofa Surmy w tym sezonie zdobył już 103 bramki i jest najlepiej grającym w ofensywie zespołem w lidze

W środę w zaległym meczu Tomasz Blicharz i spółka wbili osiem bramek Orionowi Dereźnia i przed starciem z Roztoczem mieli na swoim koncie 99 strzelonych bramek. Setną bramkę w tym sezonie dla LZS zdobył już w czwartej minucie niedzielnego starcia Arkadiusz Kusiak. Drugiego gola dla Tanwi strzelił Tomasz Blicharz. Zawodnik gospodarzy podszedł do piłki ustawionej na około 25 metrze i ładnym mierzonym strzałem pokonał bramkarza Roztocza. Kolejne dwa ciosy miejscowi zadali w drugiej połowie. I oba zadał niezawodny Arkadiusz Kusiak najpierw wykańczając ładną akcje

swojego zespołu, a następnie bezlitośnie wykorzystał błąd bramkarza gości. W międzyczasie honorowego gola dla Roztocza zdążył zdobyć Mateusz Wójcik. – To nie był wcale łatwy mecz. Spodziewaliśmy się, że Roztocze postawi nam trudne warunki i tak też było – mówi Ryszard Dziura, kierownik Tanwi. – Cieszy nas dobra forma i kolejna wygrana. Fajnie, że udało nam się przekroczyć liczbę stu strzelonych bramek. Poza strzelcami goli na duże słowa uznania zasłużył sobie Michał Skubis, który rozegrał bardzo dobry mecz W kolejnych spotkaniach postaramy się o kolejne trafienia – dodaje Dziura.

Dzięki niedzielnej wygranej ekipa z Majdanu Starego utrzymała drugie miejsce w tabeli. Za tydzień zespół trenera Surmy zagra w Goraju z tamtejszym Metalowcem.

Tanew Majdan Stary – Roztocze Szczebreszyn 4:1 (2: 0)
Bramki: A. Kusiak (4, 75, 84), T. Blicharz (22) – Wójcik (70).

Tanew: Kniż – A. Kusiak, Dziura, Ł. Kusiak, T. Blicharz, Skubis, Siembida, Papierz, Margol, Gontarz (75 Raduj), Luchowski (70 Rymarz).

Roztocze: Ryń, Luterek, Dycha, Alterman, Bukowski, Wróbel (46 Tucki), Daszek, Klimkiewicz (46 Wójcik), Misiarz, Kuroń, Ligaj.

Sędziował: Hubert Chmura.

Poczekają na kibiców

PGE EKSTRALIGA Zapowiadanego na piątek meczu Motoru Lublin z eWinner Apatorem Toruń nie było. Władze ligi zdecydowały się przełożyć spotkanie ze względu na niekorzystne prognozy pogody

Oceniając z perspektywy czasu, ta decyzja okazała się jak najbardziej słuszną. W piątek kilkukrotnie padał deszcz. Ekstraliga Żużlowa poinformowała, że żółto-biało-niebiescy zmierzają się z toruńskimi „Aniołami” 21 maja. Tego samego dnia odbędzie się też drugie z przełożonych piątkowych starć. ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz podejmie u siebie Fogo Unię Leszno. Zmiana terminu tych meczów wyjdzie na dobre kibicom. Przypomnijmy, że od 15 maja część z nich będzie mogła zasiąść na trybunach stadionów na otwartym powietrzu.

Zajętych będzie mogło być maksymalnie 25 proc. wszystkich miejsc siedzących. W przypadku lubelskiego obiektu będzie to nieco ponad 2000 krzesełek.

(KYKU)

Kosztowne słowa
30 kwietnia to bardzo pechowa data dla Mikkela Michelsena. Co prawda jego Motor Lublin pokonał wtedy Marwis.pl Falubaz w Zielonej Górze 46:44, ale Duńczyk się nie popisał – na cztery starty zaliczył aż trzy defekty i zdobył jedynie 3 punkty. Był tym mocno sfrustrowany także po zakończeniu spotkania.

Marcin Majewski, szef żużla w Canal+, napisał tego dnia na Twitterze, że zawodnik „Koziołków” jest „królem defektów”. Sam zainteresowany nie był tym zachwycony i w odpowiedzi nazwał dziennikarza „królem głupoty”. Co więcej, jeszcze w trakcie samego meczu Duńczyk miał zachowywać się niewłaściwie w stosunku do jednego z operatorów kamery. Jak podaje serwis sportowefakty.wp.pl, Komisja Orzekająca Ligi stwierdziła, że Michelsen przekroczył pewną granicę i nałożyła na niego karę – żużlowiec będzie musiał zapłacić 10 tys. zł. Kwota ta trafi na cele charytatywne.

Ruch odprawił Spółdzielcę z siódemką

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat-Cukrownik Siennica Nadolna lepszy od Hetmana Żółkiewka. 11 goli w Siennicy Różanej, pięć dla Bugu zdobył Mateusz Chwedoruk. Cztery trafienia zaliczył w barwach Ruchu Izbica Michał Gałka. Ogniwo Wierzbica rozgromiło Start-Regent Pawłów 10:1

Wnajciekawszym spotkaniu chełmskiej „okręgówki”

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna w pełni wykorzystał atut własnego boiska i pokonał Hetmana Żółkiewka 3:1. Już do przerwy lider ustalił wynik. – Poza jedną sytuacją tak naprawdę goście niewiele nam zagrozili. Honorową bramkę zdobyli po naszym błędzie – mówi grający szkoleniowiec miejscowych Andrzej Ignaciuk.

Pierwszego gola gospodarze strzelili z rzutu karnego. – Co do zasadności „11” nikt nie może mieć pretensji. Całą sytuację widziałem bardzo dokładnie. Aleksander Urbański ewidentnie był faulowany w polu karnym – tłumaczy Ignaciuk. Po stracie bramki goście bardzo szybko odpowiedzieli. Jednak jeszcze w pierwszej połowie stracił zawodnika. Po drugiej żółtej kartce plac gry w 25 min opuścił Kacper Wanielista. – Do czasu czerwonej kartki drużyna dobrze grała przeciwko liderowi. Później nasza gra posypała się. Gdyby sędzia nie podyktował rzutu karnego, którego nie było i pochopnie nie pokazał drugiej żółtej kartki dla naszego zawodnika, mogło być fajne widowisko – twierdzi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka.

Mecz zakończył się zwycięstwem Brata. Już czwarte goła strzelił wypożyczony z Ruchu Izbica Krzysztof Płatek. – To młodzieżowiec z rocznika 2002. Rozegrał bardzo dobre zawody – mówi Ignaciuk. W drugiej połowie szkoleniowiec zmienił na boisku właśnie Płatka. – Chcieliśmy uspokoić grę z tyłu. I tak się stało. Szkoda



Ruch Izbica nie dał żadnych szans Spółdzielcy Siedliszcze wygrywając 7:0. Kapitan gospodarzy Michał Gałka strzelił cztery gole

FOT. PATRYCJA KWITEK

tylko, że nabawiłem się kontuzji. Byliśmy zdecydowanie lepsi – ocenia trener. – Życzę Bratu aby spróbował sił w IV lidze – mówi kierownik Hetmana.

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Hetman Żółkiewka 3:1 (3:1)

Bramki: Arnold Kister (z karnego 2), Płatek (29), Suduł (32) – Szymonek (9).

Czerwona kartka: Kacper Wanielista (Hetman) w 25 min, za drugą żółtą.

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Pachuta, Zdunek, Szczepaniuk, Wędzina (67 Witka), Płatek (46 Iganciuł, 82 Malinowski), Arnold Kister, Suduł, Aleksander Urbański, Dubaj (75 Wójcik).

Hetman: Ścibak – Gieleta (46 Żdziebło), Widz, Wanielista, Sawicki, Krzysztoń, Szymonek (65 Basiak), Koprucha (85 K. Prus), Małek, Ryczer (80 Puchala), Miedźwiedz (70 T. Prus).

Pierwsze spotkanie rozegrał trener Ruchu Izbica

Roman Blonka. – Trochę meczów przed nami, dlatego będę rotował składem. Do tej pory prowadziłem zespół z ławki, teraz pomogłem drużynie na boisku. Było to spotkanie bez historii. Wygraliśmy pewnie – mówi grający szkoleniowiec gospodarzy.

Ruch Izbica – Spółdzielnia Siedliszcze 7:0 (3:0)

Bramki: Gałka (13, 34, 71, 76), Wliżło (41), Binek (62), Frącek (81).

Ruch: Sasim – Czochrowski, Kić, Blonka, Babiarsz, P. Lewandowski (60 G. Lewandowski), Szymczuk (72 Frącek), Śliwa (80 Swatowski), Pawlak (46 Binek), Wliżło (62 Kaszak), Gałka.

Spółdzielnia: Pawlak – Iwaniuk, Mroczek, Daniel Orłowski, Damian Orłowski (46 Danieluk), Poleszuk (75 Mróz), Borek, Nazarewicz, Okoń, Stepaniuk (65 Lechowski), Pasternak (46 Braniewski).

Aż 11 goli strzeliły w sumie zespoły znicza Sien-

nica Różana i Bugu Hanna. Beniaminek przegrał u siebie 3:8. – Rywal piłkarsko prezentował się lepiej, wygrał zasłużenie – mówi szkoleniowiec Znicza Jacek Radelczuk. – Nie zawiodła skuteczność. Bardzo dobrze wykorzystaliśmy błędy przeciwnika, który wysoko podszedł do gry z nami. Cieszy druga wygrana z rzędu, w poprzedniej kolejce zwyciężyliśmy 4:1 Agros Suchawa w derbach powiatu włodawskiego. Jesteśmy rozpedzeni, chcemy wygrywać z kolejnymi rywalami – mówi trener Bugu Paweł Oponowicz.

Imponującym dorobkiem strzeleckim popisał się w tym spotkaniu Mateusz Chwedoruk. Napastnik Bugu zapisał się w protokole zdobyciem pięciu bramek.

Znicz Siennica Różana – Bug Hanna 3:8 (2:4)

Bramki: Piotr Mazurek (5), G. Mazurek (z karnego 20), K. Mazurek (78) – Fedoruk (10), Kowalik (40), Więcaszek (65), Chwedoruk (26, 30, 50, 75, 85).

Znicz: Knap (83 Karczmarek) – Tywoniuk (80 Dąbski), G. Mazurek (82 Furtak), Bryda, Pylak, Lato (55 Kniażuk), D. Mazurek, K. Mazurek, Kwietniewski (75 Żebrowski), Piotr Mazurek, Przemysław Mazurek.

Bug: Drzymalski – Trochimiuk (26 Garal), Żakowski (74 Onacki), Bąbkiewicz, Fedoruk, Jaworski, Mikulski (65 Ignatiuk), Więcaszek, Sthybel (74 Konoplew), Kowalik (76 Golus), Chwedoruk.

Sawena Sawin – Unia Rejowiec walkower 0:3

Agros Suchawa – Orzeł Srebrzyszcze 0:1 (0:1)

Bramka: Tomaszewski (38).

Agros: Danielczuk – Mikulski, B. Staszewski, K. Staszewski, Kruk, Boczuliński, Bylina, Karczewski (60 Tomaszewski), Piotrowski (60

Kopczewski), Witkowski, Lejko (60 S. Staszewski).

Orzeł: Wikło – Dziwulski, Bazela, K. Trusiuk, M. Olender, D. Trusiuk, A. Olender, Horbatenko, Olęder, Tomaszewski, Kogut.

Frassati Fajslawice – Granica Dorohusk 0:1 (0:0)

Bramka: Poznański (62).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Suszek, Chruściel, Smyk, Kostka (87 B. Madeja), Dunda, Robak, Gęca, Dobrzyński (66 M. Baran), S. Baran (84 Kutrzepa).

Granica: Kopeć – Pieczykolan, Ruszkiewicz, Słomka, Gregorczyk, Swatek, Rondoś (85 Radecki), Antoniuk, Alikowski (51 Piotrowski), Michał Grzywna (46 Pozański), Świderski.

Start-Regent Pawłów – Ogniwo Wierzbica 1:10 (0:2)

Bramki: Bala (z karnego 83) – Kont (18), Bąk (39, 50, 75), Kość (samobójcza 48), Klimowicz (61, 76), Jaglewicz (64), Kont (74, 80).

Start-Regent Pawłów: Bobrowski – Softys (46 Kość), Terlecki, Celegrat (46 Karabacz), Żukowski, Bala, Rutkowski, Błaziak, Jakóbczyk (42 Góra, 68 Socha), Siepiak, Kaczmarczyk (50 Kozioł).

Ogniwo: Zagrabia – Jusiuk (66 Stańczyk), Ciechoński, Siwek, Szanfis, Sobów, Chlebiuk, Jaglewicz (69 Gałęcki), Knot, Klimowicz, Bąk.

1. Brat	17	47	85-22
2. Hetman	17	41	64-29
3. Ogniwo	17	36	55-27
4. Unia	17	28	42-34
5. Orzeł	17	28	37-27
6. Granica	17	28	39-31
7. Spółdzielnia	17	27	29-28
8. Ruch	17	22	38-34
9. Znicz	18	18	21-41
10. Bug	17	16	40-55
11. Frassati	17	15	34-48
12. Start	17	14	34-56
13. Agros	17	14	37-49
14. Sawena	18	4	17-91

15-16 maja: Frassati – Ruch ● Granica – Start ● Ogniwo – Brat ● Hetman – Agros ● Orzeł – Znicz ● Bug – Sawena, walkower 3:0 ● Rejowiec – Spółdzielnia.

(GROM)

Niespodzianka w Czemiernikach

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek Ar-Tig Huta Dąbrowa pokonał w meczu wyjazdowym Orła Czemierniki. Grom ograł Bad Boys Zastawie 1:0 po голу Michała Pyrk

Grom Kąkolewnica – Bad Boys Zastawie 1:0 (0:0)

Bramki: Michał Pyrk (85).

Grom: Karpiński – R. Zieliński (53 Biegajło), Stalewski, Kosel, P. Zieliński (83 Loteł), Pyrk, Pękala, Marczyk, P. Muszyński, Rycaj, Samociul (69 Kanatek).

Bad Boys: Łukasik – M. Świętochowski, Marcin Cizio (30 Śledź), Misza, Czeranic, Stosio (85 Kępka), Niedziółka, Mateusz Cizio (75 K. Świętochowski), Kajda (70 Walo), Wołoszka, Kania.

Unia Krzywda – Granica Terespol 4:1 (1:0)

Bramki: A. Białach (14), Cieślak (z karnego 48), Kępka (49), Nankiewicz (87) – Tymon (64).

Krzywd: M. Piszcz – Filip, Kępka (69 Nankiewicz), A. Białach (84 Świder), Cieślak, Kot, Komar (88 Bany), Bielecki,

Łukasik, Rosłoń (61 Bober), G. Piszcz (60 A. Gajownik).

Granica: Jurkowski – Lewczuk, Trochimiuk, Kurasiński, Machnowski, Jaszczuk, Zajko (46 Roślik), Starostka, Guziuk (75 Sterniczuk), Sawicki, Tymon.

Kujawiak Stanin – Unia Żabików 1:2 (1:2)

Bramki: Chromiński (32) – Lecyk (z karnego 19), Koczkołaj (36).

Kujawiak: Dadasiewicz – M. Gajownik, Ł. Gajda, Kąkol (70 Barszcz), Abramek, Dębiak, Chromiński (82 Maciej Skwarek), R. Goławski I (70 Szewczak), Adamiak, R. Goławski II, Michał Skwarek.

Żabików: Kwaśny – Pierko, Frączek, Kępa, Niewęglowski, Bednarczyk, Garbaciak (61 Kot), Golek (67 Pawelec), Koczkołaj, Lecyk, Kozłowski (67 Wachnik).

LKS Agrotex Milanów – Bór Dąbie 3:2 (2:1)

Bramki: Dunda (28), G. Romaniuk (40, 79) – Bryk (2), Czupryna (80).

Milanów: Król – Gidlewski, Dąbrowski (71 P. Gil), Magier, G. Romaniuk, K. Romaniuk, Dunda, Podgajny (60 K. Niewiadomski), Pawlina (87 Antoniuk), Pierkus, Pawlak.

Bór: Wojtaszak – Rybka, M. Sadło, Conkała (87 Osiak), Bryk (70 Pieniak), Smyk (70 Czupryna), I. Sadło, Wypych, Bekulard, Kiryła, Czubaszek.

ŁKS Łazy – LZS Dobryń 1:0 (1:0)

Bramka: Janaszek (13).

W 90 min Piotr Maksymiuk (Dobryń) nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz ŁKS.

ŁKS: Lisiewicz – M. Ebert, Janaszek

(65 Tokarski), Gałach, Wereszczyński (85 Karpiński), Młynarczyk, Ł. Ebert (46 Wysokiński), Ścioch (90 Zdanikowski), Gomółka (57 Momot), Ostojski, Fortuna.

Dobryń: Biedziński – Goławski (60 Staszuk), Cydejko, Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk (80 R. Andrzejuk), Kozakiewicz, Selewoniuk, Szymański, Kozłowski, Demidziak.

Orzeł Czemierniki – Ar-Tig Huta Dąbrowa 0:1 (0:0)

Bramka: Ciuba (z karnego 47).

Orzeł: Krupa – Jarzynka, Sosnowski, Fijałek, Orzechowski (80 Wójtowicz), Żuk, Dobosz (70 Powalika), Sobieszek, Baryła, Musiatowicz (46 Wójcik), Cholewa (60 Zazuwiak).

Ar-Tig: Lamek – Kościz, Tratkiewicz, R. Pawlak, Korycki (70 Deres), Krawczyk (67 Szewczak), M. Sudowski, Mazurek,

Grzyb (46 Osiał), Ciuba, Gnyszka (76 K. Sudowski).

Sokół Adamów – Tytan Wisznice 3:2 (2:0)

Bramki: Mateusz Baran (15), Wrzosek (35), Osiał (55) – Iwaszko (75), Wieliczuk (90 + 2).

W 80 minucie Mateusz Baran (Sokół) rzut karny zmarnował (bramkarz obronił).

Sokół: M. Dzido – J. Nowicki, K. Nowicki, Wrzosek, Sokołowski, Wierzbicki (75 K. Dzido), Strzyżewski (80 P. Dzido), Bosek, Mateusz Baran, Piotrowski (75 Skórka), Osiał (65 Fredo).

Tytan: Rożnowicz – Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Jakubiuk, Szyszłow (46 Litwiniuk), Kisiel, Gromysz, Iwaszko, Wieliczuk, Syryczyk.

1. Żabików	17	46	49-16
2. Grom	17	39	39-9

3. Milanów	17	35	44-25
4. Orzeł	17	31	33-24
5. Sokół	17	28	36-23
6. ŁKS	17	28	44-39
7. Bad Boys	17	26	33-21
8. Dobryń	17	24	39-31
9. Krzywda	17	22	24-26
10. Tytan	17	16	29-32
11. Granica	17	16	23-44
12. Bór	17	13	24-59
13. Kujawiak	17	10	15-37
14. Ar-Tig	17	8	16-62

12 maja (mecz zaległy 16. kolejki): Żabików – Orzeł ● 16 maja: Bad Boys – Sokół ● Tytan – Orzeł ● Ar-Tig – ŁKS ● Dobryń – Milanów ● Bór – Kujawiak ● Żabików – Krzywda ● Granica – Grom. (GROM)



Piłkarze Stali Poniatowa koncentrują się przed pierwszym gwizdkiem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Chcą wrócić na swoje miejsce

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Kamil Witkowski odmienił zespół Stali Poniatowa. Jego nowi podopieczni wiosną zgromadzili już 15 pkt

Kamil Kozioł

Kamil Witkowski przejął Stal Poniatowa w przerwie. Jesienią drużyna prowadzona przez Adriana Kowalskiego grała w kratkę i zgromadziła tylko 23 pkt. Dało jej to zaledwie 7 miejsce. W zimie działacze klubu z Poniatowej postanowili wreszcie coś zmienić w drużynie i zatrudnili Kamila Witkowskiego. 36-latek to postać w lokalnym futbolu bardzo znana. Miał okazję liźnąć futbolu na najwyższym poziomie, bo grał m.in. w Cracovii, kiedy ta grała w Ekstraklasie. Rozegrał w tym czasie jeden wybitny mecz, kiedy w 27 kolejce sezonu 2007/2008 skompletował w meczu z Lechem Poznań hat-tricka.

Później jego kariera zbczyła z dobrego kursu, bo zaczął grać w niższych ligach, m.in. w Zniczu Pruszków czy Lubliniance. Jako trener Witkowski pracował w Powiśłaku Końskowola, skąd odszedł jesienią poprzedniego roku.

Teraz w Poniatowej rozpoczyna nowy rozdział w swojej karierze trenerskiej. Trafił do klubu z wielkimi tradycjami, który w przeszłości miał nawet okazję grać na trzecim poziomie rozgrywkowym. Dzisiaj Stal jest jednak znacznie niżej i gra zaledwie w lubelskiej klasie okręgowej. Po latach świetności pozostały tylko pamięć i piękny stadion. – Nie przyszedłbym do tego klubu, gdybym nie widział w nim potencjału. Moi podopieczni mają duże

możliwości. Do tego dochodzi znakomita infrastruktura oraz stabilność finansowa. Chcę, żeby ten zespół w przyszłym sezonie bił się o wysokie lokaty – zapowiada Kamil Witkowski.

W sobotę piłkarze Stali na pewno zadowolili swojego szkoleniowca. Wygrali 3:1 na niewygodnym terenie w Piaskach, a w pierwszej połowie zaprezentowali futbol naprawdę przyjemny dla oka. Po 45 min prowadzili 2:0, a dodatkowo od 38 min grali w przewadze po czerwonej kartce dla Damiana Jarosza. W 65 min na 3:0 podwyższył Piotr Stałęga. Za końcowy fragment gościom należy się bura, bo wyraźnie się rozluźnili i pozwolili rywalom się podnieść. Ci zdobyli wprawdzie tylko jednego gola, ale

przy odrobinie szczęścia mogli pokusić się o kolejne trafienie. A wtedy końcówka spotkania stałaby się bardzo nerwowa.

Piaskovia Piaski – Stal Poniatowa 1:3 (0:2)

Bramki: T. Szklarz (73) – Filipczuk (8), Gąsiorowski (32), Stałęga (65).

Piaskovia: Snizhko – Lipa, Muda (70 Wargol), Olender (60 P. Ziętek), P. Wójcik, Bomba (60 T. Szklarz), Wąchała, Kucharszewski (80 Tamara), Bednarek, Damian Jarosz, T. Nowak (60 R. Wójcik).

Stal: Rybarczyk – S. Węgorowski, Sebastian Pyda II, Sebastian Pyda I, Poleszak, Pikuła, Bartkowiak (83 Sujka), Gąsiorowski, Brzozowski, Filipczuk (70 Kinkiela), Stałęga (70 Parada).

Żółte kartki: Bednarek, P. Wójcik, P. Ziętek – Bartkowiak, Brzozowski.

Czerwona kartka: Damian Jarosz (38 min za faul). **Sędziował:** Gawlik. Mecz bez udziału publiczności.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Mazowsze Stężyca – Motor II Lublin 0:7 (0:4)

Bramki: Sobstyl (5, 21, 84), Ślędź (89), Knap (40), Bednarczyk (51), Drozd (71).

Mazowsze: G. Grzebalski (10 Filipek) – Zagożdżon, Sikora (60 Kurowski), Osojca, Reda, P. Marczak (75 Szymczyk), Kajka, Kasprzak, Jawoszek, M. Grzebalski (46), Chłasiak.

Motor II: Lach (67 Krzewski), Knap, Bednarczyk, Zając (46 Czarnecki), Zbićiak, Nowakowicz (46 Ściegienny), Futa, Sobstyl, Ślędź (67 Drozd), Wójtowicz, Kosior (46 Wędrocha).

Żółte kartki: Reda, Jawoszek, Markowski, Szymczyk – Wójtowicz. **Sędziował:** Gołda. Mecz bez udziału publiczności.

Orzeł Urzędów – Orion Niedzwica 4:1 (0:0)

Bramki: Borowiak (55), Śnieżyński (60, 78), Matysiak (68) – Bielak (51 z karnego).

Orzeł: Karczewski – Kwiecień (46 Dąbrowski), Janczarek, Nożyński, Zapalski, Matysiak, Gajewski, Skoczylas, Klecha (80 Niewielski), Śnieżyński, Borowiak (90 Bijak).

Orion: Kruczek – Kowalski, Rządewski, Wieczorek, Machaj, Kośka, Żarnowski, Bielak, Piorun, Garbaty (61 Pioś), Kłyk.

Żółte kartki: Śnieżyński, Borowiak – Kowalski, Rządewski, Kośka, Kłyk. **Czerwona kartka:** Śnieżyński (89 min za dwie żółte) – Kośka (59 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kępowicz. Mecz bez udziału publiczności.

LKS Stróża – Polesie Kock 1:1 (0:1)

Bramki: D. Szczuka (57) – Feret (28).

Stróża: Pyśniak – Toporowski, Chomczyk, K. Kowalik, Kuligowski, Wojtaszek, D. Kowalik, M. Pawełekiewicz, D. Szczuka (67 Kasica), Ślędź (46 D. Wnuk), A. Pawełekiewicz.

Polesie: Parzyszek – Dobosz, Zieliński, Feret, Rukasz, M. Białek (88 Gruba), Pożarowski-czyk, D. Majcher, Muzyka, K. Niedziela (70 DREWENKOWSKI), Adamczuk.

Żółte kartki: A. Pawełekiewicz – Pożarowski-czyk. **Czerwona kartka:** Rukasz (87 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kędziński. Mecz bez udziału publiczności.

Avia II Świdnik – GKS Niemce 1:1 (1:1)

Bramki: Rzeźnik (6) – Szewczyk (42).

Avia II: Polański – Kępka, Kur, Borkowski, Adamiec, Krawiec, Bzowski, Kura, Świdnik, Rzeźnik, Kołodziej.

Niemce: Domownik – Szewczyk, Majewski, Skrzypek, Galant, Bonat, Dulniak (86 Pytka), Oroń (65 Urbaś), Grzegorzczak, Tatała, Wójciuk.

Żółte kartki: Krawiec, Kołodziej, Adamiec. **Czerwona kartka:** Adamiec (84 min za dwie żółte). **Sędziował:** Wieleba. Mecz bez udziału publiczności.

Wisła II Puławy – Janowianka Janów Lubelski 4:3 (2:2)

Bramki: Gołąb (22, 28), Figura (55), Chojnacki (70) – P. Sobótko (15), Mysiak (40), Kuźnicki (75).

Wisła II: Kołotyło – Plewka, Kozak, Korpysa (82 Soleniec), Abramczyk, Konrad Pyska, Kąkol (46 Sobich), Konc (60 Chojnacki), Pionka (46 Corbo), Figura, Gołąb (75 Nadzieja).

Janowianka: Janicki – Bodziuch, P. Sobótko, T. Sadowski, W. Branewski (65 Kałduś), Myszak (80 Kamiński), Daczka, Brytan (60 Kuźnicki), Dąbek (60 G. Sobótko), Perin, Pieczyk (80 P. Branewski).

Żółte kartki: Dąbek, Myszak, W. Branewski, Bodziuch. **Sędziował:** Synowiecki. Mecz bez udziału publiczności.

Unia Bełżyce – Garbarnia Kurów 3:1 (2:1)

Bramki: Plewik (15), Pomorski (32), Kołodziejczyk (75) – Radzewicz (45 samobójcza)

Unia: Radzewicz – Suski, Bogacz, Sienko, Stasiak, Plewik, Zieliński (75 Lis), Kołodziejczyk, Bartoszcze, Pomorski (80 Rudzki), Wójtowicz (85 Adamczyk).

Garbarnia: Baran – Dados, M. Złot, Wałach, Makaruk, Dajos (81 Kozak), Głowacki, Figiel, S. Złot, Szczawiński (54 Gol), Gałka.

Żółte kartki: Stasiak, Zieliński, Rudzki – Wałach, Głowacki, Makaruk. **Sędziował:** Karol Kowalski. Mecz bez udziału publiczności.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Orzeł – Orion 4:1 ● Wisła II – Janowianka 4:3 ● Avia II – Niemce 1:1 ● Unia – Garbarnia 3:1 ● Ruch – Sokół 1:1 ● Mazowsze – Motor II 0:1 ● Piaskovia – Stal 1:3 ● Stróża – Polesie 1:1.

1. Motor II	23	66	127-22
2. Orion	23	46	59-32
3. Janowianka	21	42	67-27
4. Avia II	23	39	52-40
5. Stal	22	38	57-38
6. Sokół	23	37	58-45
7. Polesie	22	32	37-46
8. Piaskovia	23	30	39-57
9. Garbarnia	22	28	42-56
10. Wisła II	21	28	51-46
11. Ruch	21	27	57-59
12. Unia	23	25	21-48
13. Orzeł	23	24	31-42
14. Stróża	22	19	33-57
15. Niemce	22	17	30-76
16. Mazowsze	22	13	24-76

15-16 maja: Orion – Stróża ● Polesie – Piaskovia ● Stal – Mazowsze ● Motor II – Ruch ● Sokół – Unia ● Garbarnia – Avia II ● Niemce – Wisła II ● Janowianka – Orzeł.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Podopieczni Sebastiana Kozdroja powinni cieszyć się, że jesienią regularnie punktowali. Wiosną idzie im już bardzo ciężko. W sobotę jednak udało im się zakończyć serię trzech porażek z kolei

Piłkarze z Ryk przystępowali do tego spotkania tylko z czterema punktami wywalczonymi w rundzie rewanżowej. Fatalna forma wiosną sprawiła, że zawodnicy Ruchu dość nieoczekiwanie zaplątali się w walkę o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. Aby oddalić się od strefy spadkowej musieli osiągnąć korzystny wynik w sobotnim starciu z Sokół Konopnica.

Sukces był blisko, bo Ruch rozegrał nieźle spotkanie. Przede wszystkim ułożyło się ono dla gospodarzy w wymieniony sposób. Już w 10 min piłka po przebitce w środku pola dotarła do Damiana Darnii. Ten nie zastanawiał się długo i huknął



z kilkunastu metrów, a futbolówka wpadła w samo okienko bramki strzeżonej przez Pawła Koleńca.

W 59 min goście doprowadzili jedną do remisu. Składna akcja całej drużyny została bardzo dobrze wykończona przez Jarosława Wójcika. Po zdobyciej bramce przyjezdni starali się walczyć o pełną pulę, ale zabrakło im skuteczności w kluczowych momentach. – Myślę, że ten wynik jest sprawiedliwy chociaż przy odrobinie szczę-

Sebastian Kozdrój liczy, że sobotni remis pozytywnie wpłynie na atmosferę w jego drużynie

FOT. ARCHIWUM

ścia mogliśmy wygrać. Najważniejsze jednak, że udało nam się zakończyć serię trzech porażek z rzędu. To na pewno wpłynie pozytywnie na atmosferę w drużynie – mówi Sebastian Kozdrój, opiekun Ruchu. **KK**

MKS Ruch Ryki – Sokół Konopnica 1:1 (1:0)

Bramki: Darnia (10) – J. Wójcik (59).

Ruch: Mróz – Głodek, Cieślak (75 Ciota), Nastalski (89 Piotrowski), Kuchnio, Kępka, Gałązka (70 Mateńka), Gąska, Długaszek, Darnia (65 Oleksiuk), Bułhak.

Sokół: Koleniec – Bednarski, Sowiński, Kisiel, Persona, Zabłocki (85 Ryba), Obara, P. Wójcik, J. Wójcik, K. Wójcik (67 Jeczeń), Wrzyszczyk (88 Czyszykiewicz).

Żółte kartki: Gałązka, Nastalski – K. Wójcik, P. Wójcik, Persona. **Sędziował:** Reszka. Mecz bez udziału publiczności.

**Biało-Czerwoni
mieli szczęście
w losowaniu****PIŁKA RĘCZNA**

Reprezentacja Polski poznała rywali w przyszłorocznych finałach mistrzostw Europy

Polska trafiła do grupy D, a jej przeciwnikami będą Niemcy, Austriacy i Białorusini. Mecze fazy grupowej rozgrywane będą w Bratysławie. Do kolejnej fazy awansują dwa najlepsze zespoły z każdej z sześciu grup. Mistrzostwa Europy rozegrane zostaną na Węgrzech i Słowacji w dniach 13-30 stycznia. Polska losowana była z czwartego koszyka, tak jak Litwa, Bośnia i Hercegowina, Ukraina, Czarnogóra i Holandia. Naszą reprezentację wylosował do grupy doskonale znany w naszym kraju były zawodnik Orlenu Wisły Płock bramkarz reprezentacji Hiszpanii Rodrigo Corrales. Losowanie koordynowali przewodniczący Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej Michael Wiederer oraz sekretarz generalny Martin Hausleitner. Oprócz Corralesa obecni też byli zawodnicy trzech reprezentacji uczestników stycziowego turnieju: Luka Stepančić (Chorwacja), Bence Banhidi (Węgry) i Marian Zernovic (Słowacja).

**GRUPY MISTRZOSTW
EUROPY 2022
(GOSPODARZE WĘGRY I
SŁOWACJA):**

**Grupa A (mecze w Debreczy-
nie):** Słowenia, Dania, Macedo-
nia Północna, Czarnogóra.
Grupa B (Budapeszt): Portugalia,
Węgry, Islandia, Holandia.
Grupa C (Segedyn): Chorwacja,
Serbia, Francja, Ukraina.
Grupa D (Bratysława): Niemcy,
Austria, Białoruś, Polska.
Grupa E (Bratysława): Hiszpania,
Szwecja, Czechy, Bośnia i Herce-
gowina.
Grupa F (Koszyce): Norwegia,
Rosja, Słowacja, Litwa.

(GROM)

**PGNIG SUPERLIGA
PIŁKARZY RĘCZNYCH**

Wyniki 22. kolejki: Grupa Azoty SPR Tarnów – Gwardia Opole 27:34 (13:15) ● Stal Mielec – Azoty Puławy 28:31 (13:18) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 27:24 (14:10) ● Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 28:24 (18:12) ● Łomża Vive Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 40:21 (22:11) ● Toruń Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn 25:24 (12:10) ● Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 34:20 (16:13).

1. Vive	22	66	796-560
2. Płock	22	60	656-480
3. Puławy	22	55	730-578
4. Górnik	22	48	584-515
5. Kalisz	22	31	581-605
6. Gwardia	22	30	620-637
7. Chrobry	22	30	612-676
8. Pogoń	22	30	568-611
9. Wybrzeże	22	23	572-652
10. Kwidzyn	22	23	539-611
11. Zagłębie	22	22	581-657
12. Tarnów	22	18	539-634
13. Stal	22	14	554-637
14. Piotrkowianin	22	12	590-669

14 maja: Chrobry – Vive ● Gwardia – MMTS ● **15 maja:** Puławy – Płock (godzina 13.15, transmisja w TVP Sport) ● Stal – Wybrzeże ● Piotrkowianin – Pogoń ● **16 maja:** Zagłębie – Tarnów ● Kalisz – Górnik.

Cały zespół zapracował na sukces

ROZMOWA z Dariuszem Daszkiewiczem, szkoleniowcem siatkarzy LUK Politechniki Lublin

W trzecim meczu finału Tauron 1. Ligi siatkarze LUK Politechniki Lublin pokonali w hali MOSiR przy al. Zygmuntowskich BBTS Bielsko-Biala 3:0. Wcześniej na otwarcie rywalizacji ograli tego rywala u siebie także w trzech setach, a na wyjeździe zwyciężyli 3:2. Premią za złoty medal rozgrywek jest przepustka do występów w najlepszej lidze w kraju – zawodowej lidze aktualnych mistrzów świata.

• **Spodziewał się pan rozstrzygnięcia finałowej rozgrywki z BBTS Bielsko-Bialo już po trzech spotkaniach?**

– Liczyliśmy się z tym, że rywalizacja może trwać pięć meczów. Mierzyliśmy się z bardzo dobrym zespołem i zakładaliśmy, że będą to trudne spotkania. Nastawiliśmy się na wygranę przede wszystkim pierwszej odsłony finałowej rywalizacji w naszej hali. Zwyciężyliśmy w trzech setach, choć trzecia partia nie była naszym dobrym rozegranie i mogła wymknąć się spod kontroli. Kluczowym meczem był drugi w Bielsku-Białej. Przegrywaliśmy już 0:2 w setach, a mimo to wróciliśmy do gry. Drużyna pokazała charakter i zwyciężyła po tie-breaku. Trzecie starcie w naszej hali przypieczętowało nasz sukces. Bardzo pomogła publiczność, która wprawdzie nie mogła wejść na trybuny, ale zgromadziła się przed lubelską halą i nas wspierała. • **Pracę w Lublinie rozpoczął pan od 3:0 z BBTS i takim samym wynikiem z tym rywalem zakończył. Spisał pan ten okres piękną klamrą...**

– Tak się akurat ułożyło. Bardzo się cieszymy, że okazaliśmy się najlepsi w sezonie zasadniczym, jak też w



FOT. TAURON 1. LIGA

rundzie finałowej. Cały zespół ciężko zapracował na ten sukces. BBTS już trzeci sezon podejmował walkę o wejście do PlusLigi, jak widzimy bez efektów. Mielśmy bardzo wymagających przeciwników. Do końcowego zwycięstwa aspirowały jeszcze eWinner Gwardia Wrocław i Visła Bydgoszcz.

• **Oprócz wywalczonego złotego medalu Tauron 1. Ligi w całym sezonie nie przegraliście meczu w Lublinie. Twierdza pozostała niezdobyta...**

– To też dodatkowy powód do radości. Umieliśmy wykorzystać atut własnego boiska choć graliśmy bez kibiców na trybunach. W fazie play-off byliśmy zaprawieni w boju, szczególnie po pięciosetowych spotkaniach w ćwierćfinale z Mickiewi-

czem Kluczbork i z Gwardią w półfinale. Wychodziliśmy obronną ręką i to zasługa całego zespołu.

• **W decydujących spotkaniach finału zaskoczył atakujący Jakub Ziobrowski, wypożyczony z Vervy Orlen Paliwa Warszawa...**

– To, co pokazał w dwóch decydujących meczach to prawdziwie mistrzostwa klasa. Szkoda, że po sezonie opuści drużynę. Cieszę się z gry całego zespołu. W finale pokazaliśmy wysoką jakość gry.

• **Zostaje pan w Lublinie na kolejny sezon?**

– Na ten temat będziemy niebawem rozmawiać z zarządem klubu. Myślę, że w przyszłym tygodniu przejdziemy do konkretów

• **A chciałby pan nadal prowadzić LUK Politechnikę?**

– Dla każdego trenera praca w PlusLidze z jednej strony jest zaszczytem, z drugiej wyzwaniem. Nie inaczej jest w moim przypadku. To dobre rozwiązanie.

• **Ma pan już listę zawodników, którzy powinni przyjść grać w Lublinie?**

– Były już delikatne rozmowy. Pojawili się konkretne nazwiska, ale nie wiedzieliśmy w której lidze przyjdzie nam grać w przyszłym sezonie. Trudno było składać konkretne oferty.

• **Po awansie konieczne będą wzmocnienia, na jakich pozycjach?**

– W sytuacji odejścia Jakuba Ziobrowskiego potrzebny będzie atakujący. Ponadto trzeba wzmocnić przyjęcie i środek bloku.

• **Mecze w PlusLidze LUK Politechnika będzie rozgry-**

wać w hali Globus. Będzie kilka chętnych klubów do korzystania z tego obiektu?

– Oprócz nas będą jeszcze koszykarze Startu Lublin i piłkarki ręczne MKS Lublin. To zespoły z najwyższych lig. Pamiętajmy, że są także inni użytkownicy tego obiektu. Ułożenie sensownego grafiku pracy w tygodniu może czasami graniczyć z zadaniem niewykonalnym. Dlatego temu, kto sobie z tym poradzi, już teraz należy się mistrzostwo świata. Pamiętam ile problemów mieliśmy w Kielcach, gdy prowadziłem Fartę Kielce w PlusLidze. Halę dzieliliśmy z piłkarzami ręcznymi Vive i nie było łatwo. Miejmy nadzieję, że w Lublinie będzie inaczej.

**ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZĘPIŃSKI**

Osiągnęli swój cel

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Stal Mielec 31:28.

Osiem bramek zdobył skrzydłowy z Ukrainy Andrii Akimenko

Mecz w Mielcu należał do takich, na które trzeba pojechać, rozegrać, wygrać i dopisać trzy punkty. Gospodarze zajmują przedostatnie miejsce w tabeli i bronią się przed degradacją, puławianie marzą o medalu, realnie patrząc tylko brązowym. Co teoretycznie wydaje się oczywistym, nie zawsze jest takie podczas realizacji. Mielczanie podeszli bardzo ambitnie do rywalizacji i dzielnie stawili czoło faworytowi.

Pierwsze trafienie dla gości zaliczył Rafał Przybylski, odpowiedział Ramon Oliveira. Puławianie powiększyli prowadzenie na 4:2. Gospodarze nie zamierzali jednak poddać się bez walki. Milijan Ivanović i Oliviera ciągnęli wynik. Dopiero w drugiej części tej odsłony podopieczni trenera Roberta Lisa znaleźli sposób na odskoczenie z rezultatem. Po 30 minutach Azoty prowadziły 18:13.

Wydawało się, że po zmianie stron powiększenie prowadzenia przez puławian będzie tylko kwestią czasu. Tak się nie stało. Nie mający nic do stracenia mielczanie poprawili grę w obronie czym zmusili do błędów



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Azoty Puławy pokonały Stal Mielec 31:28

przyjezdnych. Zaczęły pojawiać się szybkie bramki. Przewaga Azotów stopniała do trzech trafień. Z pomocą przyszła gościom kara dwóch minut dla Kasty Petrovicia. Osłabienie miejscowych wykorzystali podopieczni trenera Lisa, którzy dorzucili trzy gole i ponownie odskoczyli. Spokój Azotów nie trwał w nieskończoność. Po

kwadransie i trafieniu Rafała Krupy mielczanie zbliżyli się na dwie bramki (21:23). Na taki przebieg zdarzeń bardzo szybko zareagował opiekun przyjezdnych, który skorzystał z przerwy w grze. Sytuacja stała się bardzo niekomfortowa ponieważ z powodu czerwonej kartki plac gry puścił obro-
towy puławian Dawid Dawydzik. Go-

ście bardzo solidnie podeszli do wskazówek trenera Lisa i w ciągu pięciu minut ponownie odskoczyli na pięć goli (26:21). Do mieleckiej bramki w tym okresie dwukrotnie trafił Paweł Podsiadło oraz Bartosz Kowalczyk.

Podobnie jak to było wcześniej także i tym razem gospodarze nie poddali się. Zawodnicy trenera Dawida Nilssona konsekwentnie dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu. Ostatnie 10 minut mielczanie wygrali 9:7. Pozwoliło im to jedynie na zmniejszenie strat. Patrząc z pozycji puławian spotkanie zostało wygrane 31:28, choć do stylu można się mieć wiele pytań. (GROM)

Stal Mielec – Azoty Puławy 28:31 (13:18)

Stal: Wiśniewski, Andjelić, Witkowski – Ivanović 7, Oliveira 7, Krupa 5, Wołyncew 3, Krycki 2, Adamczuk 1, Petrović 1, Wilk 1, Nowak 1, Osmola, Flont, Mochocki, Janyst. **Kary:** 14 minut.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimenko 8, Podsiadło 6, Przybylski 3, Rogulski 3, Łangowski 2, Kowalczyk 2, Seroka 2, Dawydzik 2, Szyba 1, Jarosiewicz 1, Gumiński 1, Jurecki, Velkavrh. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 45 min, za faul.

Jednostronne widowisko

BOKS Polska rozbiła Mołdawię w Suzuki Boxing Night VI, która odbyła się w piątkowy wieczór w lubelskim Centrum Spotkania Kultur

Kamil Koziół

To miejsce stało się już domem bokserkiej reprezentacji Polski. Tym razem jednak Polski Związek Bokserski zafundował kibicom możliwość obejrzenia przed telewizorami meczu międzypaństwowego. Formuła była w założeniu bardzo ciekawa, ale Mołdawianie okazali się przeciwnikiem bardzo słabym. W efekcie wiele pojedynków było bardzo jednostronnych, a Biało-Czerwoni pewnie wygrali wszystkie walki.

Kosmiczną różnicę poziomów pomiędzy przedstawicielami obu ekip było widać już w pierwszym pojedynku, kiedy Jarosław Iwanow już w pierwszej rundzie zakończył pojedynek z Dmirti Werhoweckim. Mołdawianin zgął się w pół po ciosie na wątrobę, który nie był przesadnie mocny.

Kibice w Polsce najbardziej niecierpliwie czekali jednak na występ Damiana Durkacza. To w tej chwili zdecydowanie najlepszy polski bokser. Pięściarz Concorдії Knurów już za niespełna miesiąc wystąpi w Paryżu w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Od wyjazdu do Tokio dzieli Durkacza już tylko jeden pojedynek. Rywalem w najważ-



Damian Durkacz (w czerwonym stroju) pokazał w Lublinie, że jest gotowy do walki w kwalifikacjach olimpijskich

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

niejszej walce w jego karierze będzie Milan Fodor z Węgier.

W Lublinie Durkacz zmierzył się z Egorem Bejenaru. Przedstawiciel gospodarzy kompletnie zdominował ten pojedynek i przez 9 min wywierał na przeciwniku olbrzymią presję. Ten momentami tylko walczył o przetrwanie do ostatnie-

go gongu. Udało mu się, ale o zwycięstwie nie miał prawa myśleć – Durkacz został wskazany przez wszystkich sędziów obserwujących tę walkę. – Boksowało mi się ciężko, ale na tym etapie przygotowałem to jest normalne. Powoli schodzimy z obciążenia, bo walka w Paryżu już za niespełna miesiąc.

Ufam trenerowi i wiem, że jestem w dobrych rękach – powiedział na antenie TVP Sport Damian Durkacz.

Zadowolony może być także Daniel Adamiec, który w wielkim stylu pokonał Martina Bucataru. Polak nie dał przeciwnikowi najmniejszych szans, a już w drugiej rundzie mocno uszkodził

mu nos. – Myślałem, że rywal będzie mocniej szedł do przodu. Był niski oraz krępy, więc to powinno być dla niego naturalne. Tymczasem to ja wywierałem na niego presję i nie dałem mu rozwinąć skrzydeł – przyznał na antenie TVP Sport Daniel Adamiec.

Zadowolony może być także Oskar Safaryan, który walczył w najcięższej kategorii wagowej. Mistrz Polski zaprezentował kilka kombinacyjnych akcji, które pokazują, że obecnie jest pięściarzem w najwyższej formie. – Narzuciłem wysokie tempo, więc mocno się zmęczyłem. Realizowałem założenia trenera, który kazał mi bić seriami. Myślę, że kontrolowałem ten pojedynek i odniosłem zasłużony triumf – powiedział na antenie TVP Sport Oskar Safaryan.

Polska – Mołdawia 16:0

Walki – kat. 57 kg: Jarosław Iwanow – Dmirti Werhowecki rsc 1 r • **63 kg:** Damian Durkacz – Egor Bejenaru 3:0 • **69 kg:** Mateusz Polski – Vasili Belous 2:1 • **69 kg:** Filip Wachała – Davron Bozorov 2:1 • **75 kg:** Bartosz Gołębiowski – Vlad Gavriluc 2:1 • **81 kg:** Daniel Adamiec – Marin Bucataru 3:0 • **91 kg:** Mateusz Bereźnicki – Andriej Zaplitini 3:0 • **+ 91 kg:** Oskar Safaryan – Alexei Zavatin 2:1.

Końcówka w przedziwnej scenerii

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin pokonał KPR Gminy Kobierzycę i wciąż jest w grze o drugie miejsce. Złoto w piątkowy wieczór zapewniło sobie MKS Zagłębie Lubin

Podopieczne Bożeny Karhut przypieczętowały tytuł pokonując 32:17 EKS Start Elbląg. Złote medale powędrowały do Lubina po raz drugi w historii, pierwszy raz miało miejsce w 2011 r.

Ciekawa walka szykuje się za to w wyścigu o drugie miejsce. Wciąż bliżej srebra jest KPR Gminy Kobierzycę, ale po piątkowym meczu MKS Perła Lublin znacznie zniwelował ten dystans.

Bezpośrednia konfrontacja kandydatów do srebra przyniosła mnóstwo emocji. Mecz ustawiła pierwsza połowa, którą gospodynie wygrały 13:9. Był to chyba najlepszy fragment Perły za rządów Moniki Marzec. Lublinianki grały z pomysłem w ataku, a w obronie były praktycznie nie do przejścia. Długo jedyną zawodniczką, która znajdowała sposób na sforowanie obrony była Natalia Janas. Prawoskrzydłowa miała swój dzień i zakończyła zawody z 9 trafieniami na koncie.

Wszystko układało się dobrze do 42 min, kiedy w hali Globus popsuła się tablica świetlna. Przerwa spowodowana problemami technicznymi trwała łącznie około 10 min. Ostatecznie tablicy nie udało się naprawić, więc czas meczu i długość kar musiała być odmierzana przez sędziów stolikowych.



Aleksandra Rosiak (w zielonym stroju) miała wiele ostrych starć w konfrontacji z KPR Gminy Kobierzycę

– Bez informacji o długości kar nie da się grać – grzmiała w trakcie meczu Edyta Majdzińska, opiekunka Kobierzyc. Ona akurat nie powinna narzekać, bo jej podopieczne dzięki tej przerwie złapały drugi oddech. Perła błyskawicznie straciła

prawie wszystko z siedmiobramkowej przewagi, a mecz stał się bardzo wyrównany. O końcowym rezultacie przesądziła nerwowa końcówka, w której nie brakowało ostrych zagrań. Za jedno z nich z boiska z czerwoną kartką wyleciała Aleksandra

Rosiak. Ostatecznie Perła wygrała 27:26 i wciąż jest w grze o srebrny medal.

Nadal jednak nie wszystko zależy od podopiecznych Moniki Marzec. Nawet komplet zwycięstw nie da im drugiego miejsca. Mają bowiem jeden mecz więcej

rozegrany niż szczypiornistki z Kobierzyc. Jeżeli te również się nie pomylą w ostatnich czterech spotkaniach, to srebrne medale zawisną na ich szyjach.

KAMIL KOZIÓŁ

MKS Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzycę 27:26 (13:9)

Perła: Gawlik, Razum – Rosiak 6, Achruk 5, Balsam 5, Tatar 4, Nocuń 2, Gadzina 2, Gęga 1, Anastacio 1, Nosek 1, Malović, Więckowska, Olek, Szarawaga. **Kary:** 14 min.

Kobierzycę: Kowalczyk, Zima – Janas 9, Jakubowska 6, Wiertelak 3, Wicik 3, Buklarewicz 2, Despodowska 1, Ważna 1, Tomczyk, Kucharska, Michalak. **Kary:** 2 min.

Sędziowali: Sebastian Pelc i Jakub Pretzlaf (Rzeszów). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Eurobud JKS Jarosław – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 34:32 • MKS Zagłębie Lubin – EKS Start Elbląg 32:17 • KPR Ruch Chorzów – Młyny Stojsław Koszalin 28:28, k. 5:4.

1. Zagłębie	24	65	687-543
2. Perła	25	51	699-633
3. Kobierzycę	24	49	629-564
4. Piotrcovia	22	38	643-589
5. Młyny	24	30	605-624
6. Start	24	22	593-640
7. Jarosław	24	20	582-668
8. Ruch	23	10	573-750

12 maja: Ruch – Jarosław • Młyny – Zagłębie • Start – Perła (godz. 18) • Kobierzycę – Piotrcovia.

Najlepszy zespół w kraju

ENERGA BASKET LIGA

Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski mistrzem Polski. Podopieczni Igora Milicicia wygrali 4:2 finałową serię z Enea Zastal BC Zielona Góra

Czwartkowy pojedynek rozpoczął się wymarzony sposób dla zawodników z Ostrowa Wielkopolskiego. Po 10 min wygrali już 34:13, co ustawiło ten mecz. Koszykarze Zastalu przez resztę spotkania gonili przeciwnika i długo wydawało się, że im się to nie uda. Goście uwierzyli w swoją szansę dopiero w końcówce, kiedy zbliżyli się na zaledwie pięć punktów. Gospodarze jednak nie wypuścili już z rąk tego spotkania i wygrali 92:85.

Bohaterem szóstego meczu był Mark Ogden. Podkoszowy Stali trafiał kluczowe punkty i świetnie spisywał się w defensywie. Mecz zakończył z 16 pkt na koncie i 8 zbiórkami. Dzielnie wspierał go inny podkoszowy, prawie bezbłędny tego dnia, Josip Sobin. Chorwat zapisał na swoim koncie 13 pkt. U rywali tradycyjnie kapitalnie zagrał Geoffrey Groselle, który skompletował kolejne double-double. Złożyło się na nie 22 pkt i 12 zbiórek. Tytuł MVP fazy play-off powędrował jednak do Jakuba Garbacz, który w każdym z sześciu finałowych spotkań był kluczową postacią dla ekipy Igora Milicicia.

– Czuję się niesamowicie. Pracowałem w ostatnim czasie bardzo ciężko. Dostałem olbrzymie wsparcie od najbliższych. Moja rodzina zawsze stała za mną, nawet w tych najtrudniejszych chwilach. Wiem, że jeszcze mogę wiele poprawić i chcę się każdego dnia uczyć – powiedział w rozmowie z Polsatem Sport Jakub Garbacz. – Zdobyć złotego medalu to uczucie, którego nie da się opisać. Ten tytuł dał mi dużą wiarę w system, który mam w głowie. Myślę, że pokazałem wszystkim, że trener potrafi robić różnicę. Bardzo cieszę się, że zespół uwierzył w moje pomysły. Każdego dnia robiliśmy wszystko, co się dało, aby być lepszą drużyną – powiedział w rozmowie z Polsatem Sport Igor Milicić. (KK)

Thomas Davis zostaje w Lublinie

Amerikanin Thomas Davis jest pierwszym zawodnikiem Pszczółki Start Lublin, który zdecydował się na pozostanie w zespole na kolejny sezon. Doświadczony skrzydłowy, który dołączył do zespołu na początku 2021 r. w poprzednim sezonie wystąpił w 14 spotkaniach. Średnio notował w nich 10,6 pkt, 3,1 zbiórki i 2,6 asysty na mecz. Wcześniej Davis reprezentował barwy King Szczecin. Davis związał się z „czerwono-czarnymi” dwuletnią umową. Warto wspomnieć, że na podobny czas swoje kontrakty przedłużyli również Michał Sikora (asystent trenera), Jakub Drozd (trener przygotowania fizycznego) i Jakub Majewski (fizjoterapeuta). Na kolejny sezon ważną umowę ma także trener David Dedek.

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości



PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

